

MIESIĘCZNIK

Maj 1939

Nr 5

Rok 3

PROPAGANDOWY

NUMER

3-cio MAJOWY

Cena 20 gr



**RUCA**  
**SPOŁECZNO**  
**OŚWIATOWY**

## Przodujący magazyn

modnych welen i jedwabi, bielizny damskiej i męskiej, materiałów bielskich, firanek i tkanin dekoracyjnych, płaszczy damskich, futer, lisów i skór.

**Wielki wybór!**

Znane niskie ceny!

Dom Handlowy

# F. WÓZNIAK

Poznań  
Stary Rynek 85



## KOMUNALNY BANK KREDYTOWY POZNAŃ · 27. GRUDNIA 8



**TAJEMNICE  
GWARANTUJE**

**KSIĄŻECZKA  
NA OKAZIĘ**

**KSIĄŻECZKA  
WKŁADOWA  
NA OKAZIĘ**

**WŁASNE KAPITAŁY 12 MILIONÓW**

**Centrala finansowa K. K. O.**

Województw:

Poznańskiego i Pomorskiego.

# Erbedont<sup>u</sup>

SKUTKI TRWAŁE

**ZĘBY  
ZDROWE ZĘBY  
BIAŁE**

**R. Barcikowski S. A.**

Poznań

## J. CZĘPCZYŃSKI

Drogerie

**CENTRALNA  
UNIVERSUM**

STARY  
RYNEK  
8  
FR  
RATAJCZAKA  
38

od r.

1892

dostarcza wszelkie artykuły drogeryjne — dobrze — tanio  
i w wielkim wyborze.

## „PASAMON”

Fabryka pasmanterii, pasów i taśm

Eligiusz Franciszek Lewandowski, S-cy

**Bydgoszcz** — ul. Promenada nr 69

Tel. 16-67

**Składy fabryczne:**

Bydgoszcz — ul. Marsz. Focha 2 — Tel. 21-67

Katowice — ul. Szopena 6 — Tel. 337-97

Warszawa — ul. Jasna 11 — Tel. 295-51



# R u c h

## społeczno - oświatowy

Wydaje Towarzystwo Czytelni Ludowych i Polska Macierz Szkolna

**M I E S I Ę C Z N I K**  
M A J

**ROK III. — NR 5**  
P O Z N A Ń 1939

### **DAR NARODOWY 3 MAJA**

PAN PREZYDENT RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ NAWOŁUJE :

Hasło: „Przez oświatę i kulturę obywatela —  
— do potęgi państwa” — powinno znaleźć  
oddźwięk nie tylko w myślach i sercach, lecz  
także w czynach wszystkich Polaków!

PAN MARSZAŁEK ŚMIGŁY RYDZ  
WZYWA :

Należy tępić smutne dzie-  
dzictwo czasów zaborczych —  
analfabetyzm. Można to wy-  
konać tylko przy szerokim  
współudziale społeczeństwa.

KS. KARDYNAŁ  
DR AUGUST HLOND,  
PRYMAS POLSKI ZACHĘCA:

Błogosławię i życzę dalszego  
pomyślnego rozwoju pracy Ruchu  
Społeczno Oświatowego T. C. L.,  
opartej o zasady nauki Chrystusa  
i Kościoła Katolickiego. Widzę  
w tej pracy objaw patriotyzmu  
i wybitny czyn miłości bliźniego,  
wnoszącej przez oświatę w sko-  
łatanego ducha Narodu siłę pra-  
wdy, piękna i dobra. Dlatego  
sądzę, że T. C. L. jest godne po-  
parcia i serdecznie polecam je  
wszystkim Polakom.

Ks. Dr Karol Milik

Dyr. T. C. L.

## **NARODY, KTÓRE ŻYJĄ TYLKO SAMYM CHLEBEM — UMIERAJĄ**

Czy to ważne dla życia narodu i państwa, że na kresach zachodnich czuwa i działa 2000 T. C. L.-owych placówek oświatowych? Czyż trzeba się dołączyć do 120.000 osób współpracujących w Ruchu Społeczno-Oświatowym T. C. L.?

Nie samym chlebem żyje tylko człowiek, nie samym chlebem tylko żyją narody. Przy misach pełnych chleba trawił życie czeski naród. Dobrze zorganizowany przemysł i handel, w nowoczesną broń zaopatrzona armia. A gdy obce wojska wkraczały na teren Czechosłowacji, nie padł prawie ani strzał. A przecież żołądki Czechów były syte, a muskuły ich dobrze odkarmione. Więc czemuż dobrze odżywiony muskuł nie chwycił za tę doskonałą nowoczesną broń, której w magazynach było pełno?

Nie samym chlebem żyje tylko naród.

W tej samej prawie chwili bezrobotni w Polsce zaciskali dłonie, nie z nienawiści do obcych, ale z świętego Grunwaldowego gniewu na wyciągniętą chciwą rabunku krzyżacką łapę. Kiszki grają im głodowego marsza, żołądek dopomina się o chleb, a oni dopominają się o broń, by pójść i bagnietem wypisać wyrok Baltazara tym, którzy bez ustanku niepokoją wolne narody. Nie mierzą, nie liczą, jak mierzy i liczy prezydent Czechosłowacji Dr. Hacha — wiedzą, że niema paktów i konszachtów tam, gdzie chodzi o wolność. — Wolności się nie sprzedaje na targach. Taki majestat ducha objawił się w Polsce nawet w szeregach bezrobotnych.

Nie samym chlebem tylko żyje człowiek.

Duch decyduje ostatecznie o wszystkim, w pokojowym wyścigu pracy, na przedpolach wojny i na polach bitew. Siła ducha zdobywa zwycięski wawrzyn w krwawych zmaganiach — siła ducha tworzy gospodarcze bogactwa.

Te prawdy dają rozmach i moc twórczą Ruchowi Społeczno-Oświatowemu T. C. L. Kiedy w roku 1880 pierwsze szeregi T. C. L. ruszały do oświatowego boju z germanizacyjnym naporem, prowadziła je wiara w zwycięstwo siły polskiego ducha — kiedy dziś po 59 latach dobrej pracy dla Polski T. C. L. mobilizuje coraz liczniejsze zastępy społeczne do pracy



oświatowej, to czyni to z konieczności tej samej prawdy, że duch narodu musi być silny, a siłę ducha daje oświata.

Przez rozpowszechnianie dobrej książki w bibliotekach i czytelnich, przez kursy i Uniwersytety Ludowe, przez pieśń i widowisko, przez film i wykład idzie T. C. L. w polski naród i hartuje jego duchową moc. Ważna to i wielka praca i żaden z wyznawców chrześcijańskiej wielkiej Polski nie powinien stać od niej zdala.

Bo narody, które samym chlebem tylko żyją — umierają.

Józef Stemler

Dyr. P. M. S.

## Rola Polskiej Macierzy Szkolnej w chwili obecnej

Działająca na terenie byłego zaboru rosyjskiego Polska Macierz Szkolna, spełnia ważne zadania w podnoszeniu siły i znaczenia Polski dzisiejszej! Doświadczenie wykazało, że aparat państwowy nie jest w stanie zaspokoić wszelkich potrzeb w dziedzinie oświaty i kultury, które tak bardzo były zaniedbane w okresie rządów zaborczych. Wszak przed wojną ilość analfabetów w b. zaborze rosyjskim wynosiła około 70% ogółu ludności.

W okresie 20-lecia naszej niepodległości zrobiono już wiele w kierunku usunięcia analfabetyzmu, ale — jak wiemy — państwo nasze nie może jeszcze niestety zapewnić wszystkim dzieciom nauczania w zakresie szkoły powszechnej. Poza tym w szerokich masach ludności budzą się aspiracje podnoszenia się na wyższy poziom kultury, a na zaniedbanych terenach naszych ziem wschodnich powstał już masowy ruch powrotu do narodowości polskiej i wiary ojców tych, którym Moskwa przemocą narzuciła wiarę prawosławną i język obcy.

Do dalszych pomyślnych objawów w naszym życiu wewnętrznym należy wielki ruch emancypacyjny w dziedzinie gospodarczej. Przeludniona wieś rozpoczęła zdobywać miasta i miasteczka, które w b. zaborze rosyjskim mają do dziś w znacznej większości charakter niepolski.

Tworzy się polskie rzemiosło i polski handel, na razie drobny po miasteczkach i wsiach; z ruchu tego odrodzi się na pewno polski stan średni, tak pięknie rozwinięty już na ziemiach naszych zachodnich zwłaszcza, że w ruchu tym biorą udział także przedstawiciele naszych ziem zachodnich.

Polska Macierz Szkolna, jako organizacja społeczna, skupiająca w swych szeregach członków i pracowników najbardziej uświadomione

i patriotyczne jednostki, prowadzi intensywne prace, które wyżej wymienionym potrzebom i dążeniom mają stworzyć warunki pełnej realizacji.

W tej chwili prowadzi Macierz na Ziemiach Wschodnich przeszło 300 szkół powszechnych w tych miejscowościach kresowych, w których władze szkolne nie mogły założyć szkół publicznych. Zorganizowana dla tych szkół opieka społeczeństwa w centrum kraju i na zachodzie przyczynia się znakomicie do realizacji jednoczenia ziem wschodnich z całością Polski; kilkanaście tysięcy dzieci tych szkół, dzięki patriotycznemu nauczycielstwu, wychowuje się na świadomych obywateli Rzeczypospolitej.

Wydatne są również prace oświatowe Macierzy dla dorosłych: ponad 2 tysiące bibliotek gromadzących około 600 tysięcy książek, domy oświatowe w których gromadzą się starsi dla czytania, słuchania pogadek i audycji radiowych, liczne kursy dla przedpoborowych, obchody rocznic i świąt państwowych i narodowych — oto najważniejsze formy prac Macierzy dla dorosłych.

W dziedzinie odrodzenia gospodarczego ważną rolę odgrywają szkoły zawodowe, których Macierz prowadzi obecnie 32, z tego 16 na ziemiach wschodnich. Kończący te szkoły chłopcy i dziewczęta zakładają po odbyciu praktyki własne warsztaty pracy przy pomocy zasiłków finansowych Macierzy.

W ochronach i bursach Macierzy znajduje opiekę około 1200 młodzieży wiejskiej, głównie ze szkół zawodowych, wychowując się w atmosferze kulturalnej polskiej.

Wymienione wyżej formy prac Macierzy, jak widzimy, odpowiadają istotnym potrzebom w obecnej sytuacji kraju.

Prace te prowadzi liczna armia bezinteresownych działaczy Macierzy przy pomocy fachowych instruktorów, którymi rozporządza aparat administracyjny Macierzy. Społeczeństwo polskie darzy Macierz pełnym zaufaniem, wiedząc, że każdy grosz jej oddany, będzie zużytkowany owocnie dla dobra Polski. W roku 1937 wydatki Macierzy wyniosły około 3<sup>1</sup>/<sub>4</sub> miliona złotych. Suma ta nie pozwoliła niestety zaspokoić wszystkich potrzeb i żądań, zgłaszanych przez ludność ziem wschodnich. W chwili obecnej potrzeby te wzrastają, a jest to naturalnym objawem przy rozbudzaniu się świadomości narodowej i obywatelskiej szerokich mas ludności.

Zbiórka Daru Narodowego 3 Maja powinna swymi wynikami umożliwić prowadzenie dalszej pracy Macierzy, tak doniosłej ze względu na interesy narodu i państwa polskiego.

---

**Nie żałujcie grosza  
na pracę społeczno-oświatową**



# TWIERDZĄ NAM BĘDZIE KAŻDY PRÓG!

(Na melodię Roty Konopnickiej)

*Na straży Polski będziem trwać —  
Ziem nikt nam nie rozgrabi  
Wierna Ojczyźnie polska brać  
Książkę ma i karabin.*

*Twierdzą nam będzie każdy próg —  
Tak nam dopomóż Bóg.*

*Serca rozpiera zdrowy czyn:  
Precz z wrogim nam zalewem!  
Každy, kto jest Ojczyzny syn,  
Podąży naprzód z śpiewem:  
Twierdzą nam będzie każdy próg —  
Tak nam dopomóż Bóg.*

*Rozstawię wielkiej Polski mił,  
Chwałę ojczyźstej mowy.  
Jeden w nas wspólny dzisiaj rytm:  
Polak już jest gotowy.  
Twierdzą nam będzie każdy próg —  
Tak nam dopomóż Bóg.*

*Na straży Polski będziem trwać —  
Ziem nikt nam nie rozgrabi  
Wierna Ojczyźnie polska brać  
Książkę ma i karabin.  
Twierdzą nam będzie każdy próg —  
Tak nam dopomóż Bóg.*

Antoni Nowak

JÓZEF KISIELEWSKI

## Pałace zagadnienia.

### Dwie mniejszości.

Przed nowym spisem ludności w Niemczech

W tym numerze „Ruchu społeczno-oświatowego“ mają się znaleźć prace budzące czujność i podnoszące ducha. Wbrew temu, co by kto sądził, utwory literackie tego typu nie powstają łatwo i często. Powstają właśnie trudno i rzadko. Napisać kilka zdań naszpikowanych wzniosłymi

frazesami nie wystarczy, aby zamknąć w druk to, co w sercu wre, burzy się i przewala najgorętszym wzruszeniem, najbezinteresowniejszym uczuciem.

Dostałem zaproszenie do napisania artykułu w tym, specjalnym numerze. Unikam łatwej okazji, jaka by tu się mogła nastroczać, i nie podaję czytelnikowi uroczystościowej strawy literackiej. Będę się trzymał twardego gruntu faktów, może nieefektownych, może szarych, może dla kogoś nudnych, ale prawdziwych, bolesnych i poruszających. Kto posiada serce na właściwym miejscu, to i tak wysłyszy pod trzeźwą mową tych słów — żywy i gorący nurt wzruszenia, opływającego płomieniem gniewu dla dla niesprawiedliwości i zapału dla spraw, które powinny być wykonane.

W dniu 17 maja bieżącego roku zostanie przeprowadzony w Niemczech nowy spis ludności. Warunki tego spisu tak zostały ułożone, że mniejszość polska w Trzeciej Rzeszy zostanie po nim zredukowana do małych zupełnie cyfr, kruczkami i naciskiem gospodarczym, terorem i pięścią żandarma.

Więc piszę o tej mniejszości. A dla kontrastu i o mniejszości niemieckiej w Polsce. Żeby o tym wiedzieć, żeby pamiętać.

I wyciągać odpowiednie wnioski.

\* \* \*

I po tej i po tamtej stronie granicy polsko-niemieckiej znajduje się mniejszość. Niemiecka mniejszość w Polsce jest o wiele mniej liczna. Obejmuje około 700 000 ludzi, ponad pół miliona; Polaków w Rzeszy jest trzy razy tyle, półtora miliona, choć się tę prawdę czarami w spisach ludności gwałtownie i wstydliwie skrywa. Problem zresztą nie leży tylko w liczbie, problem leży w czym innym: w charakterze ludności. Ludność polska w Niemczech tkwi w warstwie robotniczej i włościańskiej, ludność niemiecka w Polsce to przede wszystkim inteligencja. Lekarze, adwokaci, inżynierowie, fabrykanci. Ten fakt jest sprawą niezwykle ważną. Niedostrzeganą, pomijaną, a jednak taką, która powinna być brana w rachubę przy układach o wzajemnych świadczeniach.

Posiadając przeważną liczbę inteligencji, mniejszość niemiecka może w stopniu o wiele wyższym i mocniejszym myśleć o sposobach organizowania się, o obronie swoich praw. Jeśli się zaś doda, że Niemcom w Polsce ani ustawy, ani czynniki administracyjne nie stawiają żadnych przeszkód w zrzeszeniu się, w kultywowaniu życia kulturalnego, a nawet politycznego — dysproporcja stanie w pełnym świetle.

Korzystają z tej możności zresztą ile się tylko da. Przede wszystkim gospodarczo. Podstawą tej organizacji są spółdzielnie rolnicze, typowy już ośrodek mobilizowania sił każdej mniejszości. Tylko że spółdzielnie niemieckie we wszystkich trzech województwach zachodnich rozrastają się



# KSIĘGARNIA I DRUKARNIA KATOLICKA SP. AKC. W KATOWICACH

**poleca ostatnie nowości :**

## **Książki treści religijnej i naukowe**

O Bernard — Jej śladem, św. Teresa od Dziec. Jezus wzorem młodych katoliczek . . . . .	str. 288	zł 5 50
Ks. J. Czernecki — Golgota a życie dzisiejsze . . . . .	„ 277	„ 4,50
Fr. W. Foerster — Światło wiekuiste a ziemskie ciemności . . . . .	„ 164	„ 4,30
Dr. Śliwińska-Zarzecka — Katolicyzm w dziejach Polski — Materiał dla prelegentów . . . . .	„ 52	„ 0,75
Uchwały Pierwszego Polskiego Synodu Plenarnego . . . . .	„ 64	„ 0,20
Kard. Verdier — Mały podręcznik zagadnień współ- czesnych . . . . .	„ 72	„ 1.—

## **Szkolnictwo i wychowanie**

Bp. St. Adamski — Szkoła wedle nauki Kościoła i Uchwał i Synodu . . . . .	str. 40	zł 0,40
Fr. W. Foerster — Stare i nowe wychowanie . . . . .	„ 207	„ 5.—
Ks. Dr. W. Jasiński — O katolicką pedagogikę w Polsce . . . . .	„ 112	„ 2,50
Ks. Prof. Dr. M. Klepacz — Kierunki organizacyjne oraz ideały wychowawcze we współczesnym szkol- nictwie polskim . . . . .	„ 371	„ 7.—
Fr. Schneider — Twoje dzieci i Ty . . . . .	„ 180	„ 4,50

## **Książki przeciw komunistyczne**

G. Bernoville — Fałsz podanej ręki . . . . .	str. 64	zł 1,20
H. Glass — Międzynarodówki socjalistycz. komun. eksploatujące sprawę robotniczą . . . . .	„ 140	„ 3.—
R. Maeder — Komunista? Nie katolik! . . . . .	„ 37	„ 0,60
Ks. Dr. M. Wyszynski — Inteligencja w straży przed- niej komunizmu . . . . .	„ 152	„ 4.—

## **Powieści**

A. Bessières — Narzeczeni z Leningradu . . . . .	str. 240	zł 5.—
J. Krzemień — W matni . . . . .	„ 376	„ 7.—
A. Rachmanowa — Studenci miłość, przezwydzajka i śmierć . . . . .	„ 336	„ 7.—
A. Rachmanowa — Małżeństwa w czerwonym piekle . . . . .	„ 308	„ 6,50
„ — Mleczarka z przedmieścia . . . . .	„ 248	„ 6.—
„ — Tragedia pewnej miłości . . . . .	„ 475	„ 10.—
R. Timmermans — Lwy Alkazaru . . . . .	„ 152	„ 3,50
T. Tribly — Serce zwycięża . . . . .	„ 176	„ 3,50

**Do nabycia we wszystkich większych księgarniach lub u wydawcy.**

# CENTRALA ROLNIKÓW S. A.

POZNAŃ — PLAC WOLNOŚCI Nr. 18

Centrala Handlowa Spółdzielni Rolniczo-Handlowych  
Ziem Zachodnich

Hurtowy zakup i sprzedaż: Zboża - Nasion -  
Pasz - Ziemniaków - Sztucznych Nawozów - Węgla

## ODDZIAŁ EKSPORTOWY

w Gdańsku Milchkannengasse 33/34. (własne spichrze przeładunkowe)

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

Katowice, Mariacka 13 — Toruń, Szeroka 32

Telefony: Poznań nr. zbiorowy 43-51 — Gdańsk nr. 24951 — Kato-  
wice nr. 34125 — Toruń nr. 2244

ADRES TELEGRAFICZNY: CENTRUM.

# „F E M A” S. A.

FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH  
BYDGOSZCZ, ul. DR. E. Warmińskiego 11

poleca;

automaty — samozamykacze do drzwi

mosiężne zawiasy taśmowe

zamki patentowe

bezpieczniki zamkowe

zamki meblowe

przekładnie rowerowe

Do nabycia we wszystkich składach art. żelaznych



do potężnych rozmiarów; cały teren pokryty jest siatką tych spółdzielni, przeniknięty został ich wpływami. A sama instytucja spółdzielni przekracza we wszystkich niemal wypadkach zakres wyznaczony nazwą i sztyldem. Nie tylko funkcje gospodarcze, ale wszystkie inne skupiają się w rękach zarządu takiej instytucji. Jest to na danym terenie małe ministerium spraw niemieckich, które nie tylko skupuje produkty rolnicze od okolicznych wieśniaków, ale i święto ku czci słońca w obrządku starogermańskim potrafi urządzić, ale i piękne ćwiczenia o charakterze półwojskowym zainicjować i poprowadzić.

A co najgorsze, jest wiele razy ośrodkiem nacisku i teroru. Spółdzielnie niemieckie są zorganizowane silnie, finansowo zaopatrzone hojnie. Mogą opanować rynek całej gminy, całego powiatu; wieśniaków okolicznych uzależnić i podporządkować sobie.

Warto się kiedyś przejechać po polskich powiatach nadgranicznych, aby zobaczyć znaki tego uzależnienia, znaki buty i zarozumiałości niemieckiej. Jest ona tego samego stempla, co buta Niemców w małych miasteczkach pomorskich, Niemców dyktujących polskiemu kupcom, jakie towary mają sprowadzać, w jakim języku rozmawiać z klientem i jak wokół niego skakać. Przykłady buty są nieraz wprost niewiarogodne. Zeszłego roku latem w okresie manewrów Niemka, właścicielka dużego majątku odmówiła przyjęcia na kwaterę polskiego wojska. Sprawa nabrała dużego rozgłosu, oparła się o najwyższe urzędy w Warszawie. Niesforną obywatelkę odpowiednio potraktowano. Ale nie idzie już o samą karę, o sam epilog tej zasmucającej historii, chodzi o różnicę — jakżesz inny, jakżesz przerażająco inny sposób traktowania mniejszości panuje tu i panuje tam.

I jeszcze inna sprawa: gdy się kto dobrze przypatrzy mapom, naczyta dokładnie statystyk, będzie mógł odcyfrować ważne zjawisko terenowe i geograficzne: Niemcy na gwałt wykupują ziemię polską, polskie gospodarstwa, młyny, ogrody i sady. Nie czynią tego bez planu. Owszem, plan jest, bardzo dokładny i precyzyjny. Podstawą tego planu jest pas zachodni. Ile się da, na ile pozwolą istniejące ustawy wykupywać polską ziemię. A od tego zachodniego pasa całą Polskę po przekątni — od Wielkopolski po Wołyń. Dobrze jest, jadąc szosą do Warszawy, zagadać raz po raz do spotykanych wieśniaków. Okaże się niespodzianie, że wielu odpowie ci po niemiecku. Są to niedawni koloniści, którzy w ostatnich czasach kupili gospodarstwa na tej geograficznej przekątni.

Łączy się z tym bardzo wyraźna polityka Rzeszy wobec swojej mniejszości u nas. Niemcy nie pozwalają ziomkom swoim wyprowadzać się z Polski. Załatwia się tę sprawę bardzo prosto i krótko: konsulaty odmawiają wizy wjazdowej, wizy na stały pobyt. Niemcy obywatele polscy mają siedzieć w Polsce, ich zadanie leży właśnie tu. Zdarzył się niedawno bardzo charakterystyczny, aż groteskowy przyczynek do tej kwestii. Sie-

demdziesięciodwuletnia Niemka z Torunia pojechała w odwiedziny do swoich krewnych do Kolonii. Gdy upłynął okres ważności wizen, wszczęto starania aby wizę przedłużyć, oraz wystarać się o możliwość pozostania staruszki w Niemczech na stałe. Niechże czeka kresu swego życia wśród swoich, na swojej ziemi. Władze niemieckie się nie zgodziły. Nie. Musi wracać do Polski. Tam każdy Niemiec jest liczony. Tam każdy Niemiec ma swoją rolę do spełnienia. Choćby miał już siedemdziesiąt dwa lata!

Szkolnictwo również wykazuje olbrzymie różnice. Gdy się ogląda szkoły polskie po tamtej stronie aż razi okropna dysproporcja. Dysproporcja pomiędzy monumentalnym budownictwem niemieckim, pomiędzy stylem budowania niemieckiego, a tymi małymi chałupkami, tymi ciasnymi izbami, w których mieszczą się polskie szkoły mniejszościowe w Niemczech. Porządne gmachy gimnazjów w Bytomiu i Olsztynie nie powinny zacierać obrazu, nie powinny puszczać na fałszywy ślad. Szkoły polskie w Niemczech, już nie mówiąc o tym, że często miesiącami stoją — skutkiem zakazów — nieme i milczące, są celowo doprowadzane do ruiny i upadku.

Przeciwnie w Polsce. Przeważna część szkół niemieckich aż krzyczy swoją wspaniałością, swoim blichтром, swoimi architektonicznymi szykanami. I liczba, liczba tych szkół! Poza tym taki jeden drobny szczegół: Klasa szkoły polskiej w Niemczech przedstawia się, jak wnętrze hitlerowskiej *Jugendherberge*. Nafaszerowana jest chorągiewami, swastykami, portretami niemieckich dygnitarzy, chorągiew szkolna wykonana zostaje w barwie czerwonej z nasadzaną swastyką!

I tu aż podływa pod pióro nieprzyjemne słowo: retorsja. Oznacza ono sposób odwzajemniania się za szykany. Wieśniacy polscy na pograniczu niemieckim nie wiele znają słów z gwary inteligentów, mówili po swojemu, po ludowemu, ale to słowo znali — „retorsja“. Mówili:

— Czyby Polska nie mogła zastosować *retorsyi*, żeby nam było trochę lepiej?

Mogłaby, i w wielu wypadkach powinna. Tylko trzeba nadmienić, że i sprawa retorsji została obstawiona przez niemiecką politykę. Obstawiona została olbrzymim, ochydnym szantażem. Ilekroć razy, doprowadzona do ostateczności nielojalnym zachowaniem się niemieckich władz, Polska podejmuje akcję i grozi represjami — całe Niemcy podnoszą wrzask o prześladowaniach Niemców w Polsce. Jest to wyraźny i niczem nieuzasadniony szantaż. **Albowiem warunki życia Niemców w Polsce są nie tylko znośne, nie tylko możliwe, nie tylko dobre, są w bardzo wielu wypadkach aż uprzywilejowane.**

Przyczynia się do tego szantażu i bierze w nim udział prasa niemiecka w Polsce. Ona to dzięki naszej tolerancji podaje, gdy potrzeba wiadomości o prześladowaniach mniejszości w Polsce. Cenzor polski jest bardzo tolerancyjny i liberalny, a redaktorzy niemieccy pohopni i obdarzeni



pobudliwą fantazją. Płyń więc przez łamy nidmieckich gazet wychodzących w Polsce szeroka struga kłamstw o prześladowaniach. Prasa w Rzeszy wszystko skwapliwie przedrukowuje. Gdy się upomnieć, gdy wskazać na istniejące porozumienie prasowe, które nie pozwala na wzajemne szczucie, powiada się ze spokojem:

— Ależ nasze gazety w Rzeszy przedrukowują tylko wiadomości z prasy wychodzącej w Polsce. Wasz cenzor to puścił.

Nie same tylko gazety. Istnieje w Polsce niemiecka agencja prasowa „*Deutsche Presse-Dienst in Polen für In- und Ausland*“. Agencja ta rozsyła swoje biuletyny do Niemiec, do gazet niemieckich, ale rozsyła je również po całym świecie, do Anglii, do Francji, do Włoch. Polakowi w Niemczech nie wolno pod ostrą karą wysłać bodaj listu ze skargą za granicę, a tu idą całe paki dziennikarskich kłamstw. Gdy redakcja w Anglii taki komunikat otrzyma musi mu wierzyć, przecież wysłano go z Polski. „Jakież tam muszą się rzeczy dziać naprawdę, skoro aż takie wiadomości uznane są za możliwe do wysłania?!“

Prasa niemiecka w Polsce nie tylko pisze ustawicznie o gwałtach, o prześladowaniach, zajmuje się ona jeszcze jednym bardzo nieładnym procederem: szczuciem przeciw mniejszości polskiej w Niemczech. Że sabotażnicy, że szpiedzy, że prowokatorzy. Rozmawiałem z pewnym działaczem polskim po tamtej stronie.

— Wie pan — mówił mi ze smutkiem — to jest aż plugawe, te ustawiczne donosy na nas, podnoszone przez gazety niemieckie w Polsce, przez obywateli przecież polskich. Bo ci niemieccy redaktorzy mają obywatelstwo polskie! Jedyna droga ukrócenia tej rzeczy to wniesienie do Sejmu ustawy o obronie czci Polaków zagranicą.

A skoro już padło w tym miejscu to słowo „ustawa“, na koniec jeszcze i ten problem: Ile razy wskazuje się w Polsce na niesłychany rozrost żywiołu niemieckiego, na jego gospodarcze ciężenie, na coraz większą mobilizację sił, na wzrost buty, jedna zawsze i ta sama odpowiedź:

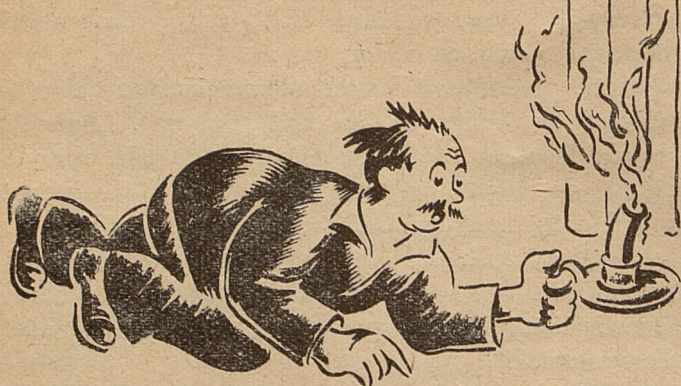
— Niemcy mają wobec naszej mniejszości ustawy. Na wszystko mają ustawy. Zasłaniają się więc w działaniu prawem. My w Polsce takich ustaw nie mamy. Musimy się trzymać tych, które są. Podpisaliśmy przecież układ. Jesteśmy uczciwymi kontrahentami.

Zapewne. Ale Niemcy, stwarzając na gwałt liczne ustawy wymierzone specjalnie przeciw pogranicznemu, nie uważają tej działalności za nieuczciwą. Stwarzanie ustaw nie jest rzeczą sprzeciwiającą się uczciwości. Zwłaszcza, gdy chodzi o stwarzanie ustaw już nie o takiej sile nienawiści, jaką jest niemiecka ustawa „o obrocie ziemią“, ale o stwarzanie w Polsce ustaw, które by przywróciły słuszny stan rzeczy i ukróciły nadużycia oraz przerost zachwaszczającej życie buty.

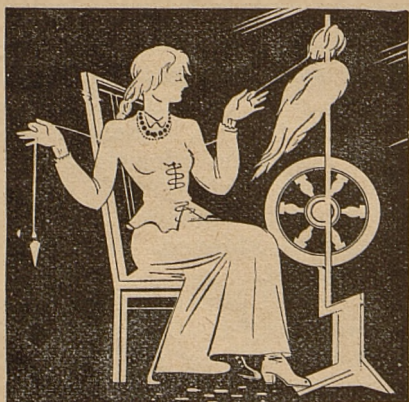
Tak więc mniejszość nasza w Niemczech ma się źle, mniejszość niemiecka w Polsce kwitnie. A trzeba dodać fakt: że ludność naszej mniejszości to prawdziwi dziedzice ziemi, odwiecznie słowiańskiej, ludzie mniejszości niemieckiej to zaledwie koloniści — przybysze.



*W niebezpieczeństwie przejrzał  
i rozumiał znaczenie latarki i baterii*



# Centra



**WYTWORNE SAMODZIAŁY**

**Leszczków**

Zakłady Roln. Przem. R. Żurawskiego  
SKŁADY WŁASNE WE WSZYSTKICH  
WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI

DLA ZAMIEJSCOWYCH.

wysyłkowo sprężnia detalicznie • wysyłka próbek wprost z Leszczkowa  
paczka - telegraf - telefon. Leszczków - wojew. łwowski

**BROWAR KUNTERSZTYN S. A.**  
GRUDZIĄDZ (POMORZE)  
znakomite

**Piwa**

Marszałkowskie jasne — spe-  
cjalność

Eksportowe jasne — pełne

Karamel słodowe — ciemne

**Lemoniady**

Żurawinka, Nektra, Oranzada,  
Sinalco, Abisynka, Malinowa,  
Cytrynowa



## Potrzeba oświaty gospodarczej

Tak jak w całym społeczeństwie, tak i wśród kupiectwa i rzemiosła nie trudno jest rozróżnić jednostki bierne i czynne.

Są bowiem kupcy i rzemieślnicy społecznie aktywni, ale są też i społecznie bierni. Często nawet daje się spostrzec, że jednostki czynne gospodarczo pozostają biernymi społecznie, co jest dowodem ich niskiej kultury handlowej i stoi w sprzeczności z nowoczesnym prądem uspołeczniania poczynań gospodarczych.

Typ kupca, który jest obliczony wyłącznie na zaspakajanie najposzedniejszych i najprozaiczniejszych instynktów ludzkich, który ustawicznie waży towar, z każdego po grosiku ściąga, o grosiki się boi i z grosikami razem mieści w portfelu swą ideologię, ten typ kupca należy już dziś do przeszłości.

Dziś tej, t. zw. z francuska mentalności „epicierskiej” przeciwstawił się nowy pierwiastek, najlepiej streszczający się w słowie „polot”. Pierwiastek ten, jako źródło nowych sił jest dźwignią życia społecznego i gospodarczego, jest katalizatorem wielkich czynów.

Idea uspołeczniania poczynań gospodarczych, ażeby uwieńczoną być mogła całkowitą niepodległością gospodarczą Polski, wymaga polotu od wszystkich szczebli naszego życia, a zatem także od sfer gospodarczych.

Dzisiejszy kupiec czy rzemieślnik doskonale zdaje sobie sprawę, że najlepszą reklamą jego przedsiębiorstwa jest on sam. Jego etyka i wartości moralne, jego udział w społecznym życiu, jego patriotyzm gospodarczy stają się coraz bardziej czynnikami decydującymi o prosperowaniu posiadanego przedsiębiorstwa. Możnaby nawet powiedzieć, że ustasunkowanie się społeczeństwa, które stanowi przecież klientelę — do poszczególnych przedsiębiorców, staje się coraz bardziej proporcjonalne do ich uspołecznienia.

Horyzont myślenia dzisiejszego kupca nie może ograniczać lada kupiecka, ani tymbardziej kasa. Szef, czy właściciel przedsiębiorstwa musi pamiętać, że jest także członkiem społeczeństwa, a zatem musi z nim razem brać czynny udział we wspólnych dążeniach i działaniach.

Cyfry publikowane przez Związek Polski wykazują, do jakiego stopnia gospodarstwo polskie opanowane jest przez elementy obce. W rękach żydowskich znajduje się bowiem 84% płynnego prywatnego kapitału, 82% przemysłu, 75% nieruchomości miejskich, 70% handlu i 62% rze-

miosła. Ta przewaga gospodarcza obcych elementów jest wynikiem naszego długowiecznego zaniedbania się gospodarczego i zaniedbania się społecznego. Od czterech mniejwięcej lat notuje już Centrala Związku Polskiego pewną stałą i coraz większą poprawę w stosunkach gospodarczych. Polski stan posiadania z roku na rok coraz bardziej wzrasta.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że podstawą rozwoju gospodarczego jest odpowiedni klimat społeczny, to stanie się jasnym, że wobec przewagi obcych elementów tak pod względem kapitałów jak i ilości placówek gospodarczych, znaczenie klimatu społecznego dorasta do roli najgłówniejszej dźwigni narodowej gospodarki. We wszystkich więc miastach Polski daje się zaobserwować najpierw zmartwychwstanie ducha narodowego, którego normalnym następstwem jest uświadomienie gospodarcze i stosowanie hasła „swoj do swego po swoje“, a potem dopiero zaczynają się rozwijać i przybywać polskie placówki handlowe, rzemieślnicze a nawet przemysłowe. Ten klimat społeczny jest wytworem całego polskiego społeczeństwa, jest wynikiem oświaty gospodarczej. Widzimy więc jak na terenie całej Polski adwokaci, księża, robotnicy, urzędnicy, wojskowi podają dłonie polskim kupcom i rzemieślnikom i razem zgodnie ciągną plug oświaty gospodarczej. Kresy wschodnie dały bowiem dostateczne przykłady jak ciemnota łączy Polaka z żydem i jak go od żyda uzależnia.

Pionierska rola kupca i rzemieślnika Polaka nie zamyka się tylko w jego pracy zawodowej ale biegnie równolegle w kierunku działalności oświatowej, w kierunku budzenia uświadomienia narodowego i szerzenia gospodarczego patriotyzmu. Te bowiem czynniki składają się na klimat społeczny, od którego rozwój polskiego kupiectwa, rzemiosła i przemysłu przede wszystkim zależy.

Ostatnie cztery lata były okresem nietylko gospodarczej ekspansji fachowych elementów ziem zachodnich na wschodnie nasze, t.zw. „kolonie“ ale były także okresem ekspansji zachodniej kultury handlowej. Przez te cztery lata w wielkim stopniu przeorane zostało „staroszlacheckie“ nastawienie szerokich warstw naszego społeczeństwa do precederu handlu, jak i do osobowości kupca. Oto w wielu miastach do niedawna zupełnie zażydzonych pojawiło się conajmniej po kilku kupców uspołecznionych, kulturalnych, czystych i posiadających jasne, czyste i nowoczesnie urządzone składy. Ci, którym uparcie wydawało się, że symbolem polskiego handlu może być tylko brudny pachciarz w walącym się kramie — coraz bardziej zmieniają zdanie i coraz bardziej rozumieją, że najzdolniejszego syna należy kierować do handlu.

Akcja unaradawiania gospodarczego Polski obejmuje dziś wszystkie województwa, nawet najbardziej zażydzone i najbardziej kresowe. Biorą w niej udział wszystkie bez wyjątku sfery polskiego społeczeństwa a wy-



niki jej są coraz realniejsze i coraz bardziej widoczne. Oświata gospodarcza silnie wspierana przez patriotyczne polskie kupiectwo, przemysł i rzemiosło, które i w tym kierunku niejednokrotnie pionierstwo swe okazują — dociera już coraz częściej do najmniejszych nawet zakątków Polski i wśród miejscowego społeczeństwa stwarza właściwy klimat społeczny, budzi nowy polski idealizm gospodarczy.

Rzetelnie bowiem pragnąc gospodarczej niepodległości Polski musimy wszyscy i zawsze w życiu codziennym stosować zasadę, że najlepszym towarem jest ten towar, który jest polski. Rękodzielnik musi coraz bardziej eliminować towar żydowski, zastępując go polskim surowcem, a kupiec winien zdać sobie sprawę, że najlepszą reklamą jego przedsiębiorstwa jest polski towar nie tylko w oknie wystawowym, ale i w składzie. Wiemy, że obowiązkiem kupca i ekspedienta jest dobre obsługiwanie kupujących. Dobre ono jest tylko wówczas, jeśli dając klientowi szeroki wybór towarów uświadamia go się, który z nich jest polski, a który żydowski lub zagraniczny, polecając przytym jedynie towary polskie.

Przez wszystkich wyznawany i coraz szerzej stosowany w praktyce patriotyzm gospodarczy każe i kupcom stosować zasadę, że nawet najgorszy towar polski jest lepszy od najlepszego obcego.

Nadszedł bowiem czas, w którym sama polskość towaru jest zachęcą do kupna i w którym uspołecznienie kupca decyduje o prosperowaniu jego przedsiębiorstwa.

Klimat społeczny, będąc wyrazem odradzającego się idealizmu narodowego, wymaga od wszystkich Polaków pewnych ofiar, jakich wymaga każda walka, a zatem i walka o Polskę dla Polaków.

Już oddawna odczuwaliśmy, że w Polsce dzieje się coś. Czuliśmy, że będzie lepiej. Wierzyliśmy, że coś się stanie, — że musi się stać.

To „coś” — zrodzone z polskiej świadomości narodowej, z polskiej siły woli, — wychodzi już z polskich strzech i wsi, wychodzi z zaułków miejskich, z poddaszy i suteryn, przechodzi dreszczem przez sumienia wszystkich pięt społecznych gmachu i idzie — na plac wolności gospodarczej.

To idzie rozkaz mobilizacyjny, to idzie powstanie gospodarcze wszystkich zawodów i branż.

Broń, jaką jest hasło „swoj do swego po swoje” może i musi unieść każdy Polak, każda kobieta i dziecko polskie. Tym bardziej kupiec i rzemieślnik nie może tej broni wypuszczać z ręki.

Hasło „swoj do swego po swoje” poparte oświatą gospodarczą jest pierwszym etapem mobilizacji wszystkich naszych sił w budowaniu prawdziwie polskiego stanu posiadania.

## **Samochody osobowe**

*Buick-Chevrolet-Oppel*

**ciężarowe Chevrolet**

produkcji Koncesjonowanej Wytwórni Samochodów  
**Lilpop, Rau i Loewenstein Sp. Akc.**

Przyczepy samochodowe, karoserie ciężarowe i autobusowe  
dostarcza na dogodnych warunkach

**JÓZEF ZAGÓRSKI**

**Poznań — ul. Ogrodowa 17 — tel. 33-84, 33-85**

**Warsztaty mechaniczne — Skład części zamiennych  
Stacja obsługi — Wytwórnia karoserii**

# **Browar Bydgoski**

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

**Bydgoszcz**

**Pierwszy Specjalny Magazyn Wypraw**

Fabryka kołder — Czyszczalnie pierza — Fabryka bielizny

**J. Pilaczyński i S-ka**

**Bydgoszcz, ul. Gdańska 14-16 - Tel. 38-14, 21-38**  
(Gmach Hotelu pod Orłem)

**Najlepiej asortowane działy:**

materiałów bieliznianych — bielizny stołowej, pościelowej, damskiej,  
ręczników, kołder watowanych i puchowych, inleatów, pierza i puchu.



# Nie ma unarodowienia życia gospodarczego bez oświaty

Stanisław Sawicki

## Cudze chwalicie...

Czasy zaborów pozostawiły w nas pewne „ślady“ swej obcości...

Ale też czas najwyższy, by skończyć z codziennym i nieublaganym „zrządzeniem“ i utyskiwaniem, że niektóre wytwory rąk, myśli i stanu rzeczywistego (gospodarczego i kulturalnego) Polski, uważać za coś niższego, gorszego i mniej doskonałego, gdyż nie posiada stempla, znaku i cechy z zagranicy!

Ileż to razy obija się o uszy nasze zdanie, pełne pogardy i lekceważenia, wypowiedziane mową polską przez Polaka — np.: To prawdziwe — polskie drogi, szosy, wsie i miasta! Czyż w taki sposób wyraziłby się o swoich drogach, szosach, wsiach lub miastach obywatel Litwy, Estonii, Szwecji, Węgier, Rumunii, Finlandii itd.

Wiele namnożyłoby się przykładów o tym, jak to codziennie Polak lekceważy i nie szanuje, i nie cieszy się zdobyczami, które posiadają cechę polskości: są bowiem polskie, pod względem surowcowym, przetwórczym i technicznego wykonania. Wybiorę kilka charakterystycznych przykładów.

Ktoś — kupując np. radio, pocztówki, pastę do zębów, narzędzia itd. zakupi te rzeczy, ale pod warunkiem, że mają stempel, nazwę i znak Zagranicy. Oczywiście, że zakupione materiały, pod względem jakości i technicznego wykonania nie przewyższają — polskich wyrobów. Dla kupującego Polaka-klienta, starczy, że coś, co kupuje ma obce brzmienie i niepolski znak. Pragnąc takim, wiecznie „gderającym“ utyskiwaczom dać pełną i godną Polaka odpowiedź — radzę, by przez pewne podobieństwa i przykłady, wytworzyli wśród słuchaczy i otoczenia dumę, przywiązanie i miłość do tego wszystkiego i, do tych wszystkich, których obdarzamy słowem: polski, polskie, polska! Oby te przymiotniki nabrały prawdziwego i bardziej patriotycznego znaczenia w ustach i w sercach wszystkich Polaków.

Naprzykład — Polskie wojsko — czyż te dwa słowa nie wbijają nas w dumę?

Polskie samoloty?

Układ polsko-angielski?!

Powinienem na tym urwać dyskusję, ale pokażmy się o to, by dać sobie pełniejszą i właściwszą odpowiedź.

Polak — nie chce uznać wielkości swego rodaka i dobroci dzieła rąk i mózgu twórcy-Polaka dotąd, aż Wiedeń nie odkryje cudownego głosu Jana Kiepury, lub Ameryka nie wskaże na Jerzego Czaplickiego, jako na artystę, obdarzonego potęgą piękna głosu, albo Zagranica nie wyszepce, że Polska to potężny kraj, że Polak — to mężny i mądry człowiek... Rodacy więc nasi bywają odkrywani i uznawani przez współziomków dopiero — po powrocie do kraju. Polskiego śpiewaka głos uzna cudzoziemiec, a Polak — niestety zlekceważy!?

Proszę odpowiedzieć mi na pytanie: Czy jest na kuli ziemskiej naród, który miałby aż TRZECH WIESZCZÓW, SZOPENA, KOPERNIKA, MARIĘ SKŁODOWSKĄ-CURIE?

Niechaj we współczesnych nam czasach, nie posiadają racji bytu przysłowia: Co Francuz wymyśli — to Polak pokocha!

Cudze chwalicie, swego nie znacie; sami nie wiecie — co posiadacie!

Czyż na przestrzeni wiekowych istnień narodów i państw pobudował jakiś król, prezydent czy dyktator, któregoś z istniejących i zaginionych państw — w tak szalonym tempie taki port — jak polska Gdynia? Nie!

Ale jest naród, który tego dokonał — to naród polski! Zwykliśmy każdej osobie, instytucji, urzędzeniu czy rzeczy, dawać się we znaki swoimi, zgryźliwymi i wielce niepatriotycznymi słowami, np.:

...z takim opóźnieniem doręczyła mi przesyłkę nasza, polska poczta;

...taka niewygodą spotkać może mnie tylko na polskich kolejach;

...polska książka — zła, z uwagi na papier, okładkę, druk i ilustracje!



Poznań - Chwaliszewo propaguje polską książkę.



# Jasne książki

nowe wydawnictwo Księgarni Św. Wojciecha:  
rocznie 12 tomów za 2 złote miesięcznie!

Inicjatywa w Polsce dotąd nieznaną:

wydawnictwo powieści, podróży, pamiętników literackich i innych utworów beletrystycznych

pożądane i dostępne dla wszystkich:

abonament roczny zł 24. Zamawiać można tylko na cały rok. Przedpłata 2 zł miesięcznie.

Dobra książka — dobrego autora:

„Jasne książki“, najlepsze utwory pisarzy przede wszystkim polskich, ukazują się

w pierwszorzędym wykończeniu:

papier jasny, bezdrzewny. Oryginalna, dotąd niestosowana, miękka oprawa całopłócienna.

Zamawiać można w Księgarni:

Św. Wojciecha i w każdej większej, ale tylko polskiej księgarni. Domagajcie się prospektów.

# Jasne książki

jutro — biblioteką w każdym domu polskim!  
Rozjaśnią wam świat, będą uczyć i krzepić.

## Miód pszczelny

deserowo-leczniczy ze słynnych w Polsce Miodozbiorów Podolskich oferują po cenie:

5 kg 12,— 10 kg 23,— 20 kg 45,— zł  
Za gotówkę z góry 5 % opustu!

Cena z opakowaniem loco odbiorca za zaliczką  
**Orzechy włoskie, owoce, mak**

i wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze wysyłam pocztą do 20 kg.

Na większe ilości specjalna oferta.

SŁOMĘ żytnią w snopach, kartofle, cebule i inne artykuły oferuję wagonowo.

Zamówienia nadsyłać: **Ekspert Miodu i Ziemiopłodów Józef Chruściel w Zbarażu.** Uwaga: Placówka Polsko-Chrześć.



Chlubą Przemysłu Polskiego.

## Materiały

bielskiej fabryki sukna

## Molenda

są chlubą rodzimego przemysłu

**Składy detalicznej sprzedaży**

**Poznań, Pl. Św. Krzyski 1**

Telefon 55-15

**i 27 Grudnia 12**

Telefon 55-12

## Planografia

## Światłokopie

## Cynkodruki

## Zakład Światłograficzny

właśc.: **Agnieszka Rozynek**

**Poznań**

**ul. Br. Pierackiego nr 11**

Telefon 37-47

## KRAWATY APIŚ

Fabryka krawatów A. Piekarski i Ska — S. z. o. o. Warszawa, Elektoralna nr 11

Przedstawiciele: Poznań. Roman Hirsch, Stolarska 2, Katowice, Hugo Baksch, Francuska 20

**„FEBAUTO“** Poznań — ul. Dąbrowskiego nr 2

Motocykle S. H. L. produkcji krajowej — akcesoria

samochodowe — części zapasowe — wulkanizacja opon.



...polski pisarz czy poeta — to owszem, ale ich powieści i poezje to nie takie, jakie piszą amerykańscy, zagraniczni pisarze...

I zawsze, i wszędzie umiemy przypiąć „łatkę“, by pomniejszyć polskiego twórcę i jego dzieło w oczach własnych, a nawet tak skwapliwie udzielamy słów krytyki wśród bliższego i dalszego otoczenia, przyczyniając się do zwiększenia tej wstrętnej psychozy u Polaków, że wszystko co „nasze“ musi być — złe, nieodpowiednie! Czas wreszcie skończyć z „jamraniem“ o własnym gnieździe, jego urządzeniach, ludziach i dziełach ich ręki i mózgu. Niechaj ten bezwład niewiary we wszystko, co polskie zniknie z języka codziennego ludzi starszych i, niechaj nie kalają i poją swym pesymizmem „młody las — przyszłości narodu — naszej, polskiej młodzieży“.

W jaki sposób zaradzić złu?! Jedna tylko brzmi odpowiedź: oświata ludu — dokona cudu! Towarzystwo Czytelni Ludowej czy Polska Macierz Szkolna to ośrodki, które z całą siłą przeciwstawiały się zaborcy, a dziś gruntują, poszerzają i wychowują przyszłe i wielkie duchy patriotów - Polaków. Oby nam polski kupiec, urzędnik, inżynier, artysta czy rzemieślnik był odtąd niezastąpionym!

Nie narzekajmy, nie zrzedźmy i przestańmy wreszcie nudzić nasze otoczenie tym wiecznym niezadowoleniem, że — co polskie musi posiadać jakiś brak!

Idźmy zwartą masą, z podniesioną przyłbicą — w przyszłe, coraz większe, coraz potężniejsze jutro mocarstwowej Polski.

Piękne pole do popisu mają Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych i innych ośrodków, zrzeszeń kulturalno-oświatowych, by w ramach swoich programowych prac, wysunąć aktualny temat i hasło naczelne: „Więcej szacunku do wszystkiego — co polskie!“

Zdobądźmy się na samorzutny i samodzielny odruch tego rodzaju propagandy polskości przez:

1. nasze biblioteki w T. C. L., czy P. M. S.
2. odczyty i referaty,
3. dyskusje (o powyższym hasle),
4. pozytywne i praktyczne realizowanie hasła: Wszystko, co polskie — wszyscy Polacy popierają!

Rozmowa niniejsza ma być bodźcem dla zwrócenia uwagi tym wszystkim, którzy bądź świadomie lub nieświadomie podkopywali zaufanie i szerzyli niewiarę w dobroć produktów polskiej kultury materialnej i duchowej. Niechaj po kolei przedstawią nam się polskie duchy i ich dzieła — nazwiska i nazwy same za siebie powiedzą.

...Polska armia — Grunwald — Cud nad Wisłą

...Wyspiański — Matejko — Skarga

...Piłsudski — Gdynia — Zapora wodna w Porąbce i Rożnowie

...Żwirko — Wigura — Bajan — Skarżyński — Orliński

...Rostworowski — Dmowski — Maria Skłodowska

...Jaracz — Solski — Paderewski — Kiepusza — wicepremier Kwiatkowski...

Polska jest i będzie zawsze wielka i potężna, gdyż wielkie i potężne ma duchy i postacie, które zostawiły i tworzą polskie dzieła myśli i rzeczy, a o których wie każda Polka i Polak! Pamiętajmy, że najwyższego gatunku hasło: „Swoj — do swego — po swoje“ — tak aktualne w dzisiejszej dobie, pięknie i godnie realizuje praca Towarzystwa Czytelni Ludowych i Polskiej Macierzy Szkolnej.

Na zakończenie opowiem ciekawy fakt, który nam wszystkim Polakom nie tylko zaimponuje, ale dosadnie i głęboko przemówi do serc.

Polska, kraj o 35 milionach ludności, rządzi się skromnym budżetem, wynoszącym ponad trzy miliardy złotych polskich. W granicach tego, państwowego budżetu — Polska:

1. utrzymuje jedną z najpotężniejszych armii w Europie,
2. utrzymuje całą machinę dyplomacji,
3. prowadzi całą gospodarkę państwową...!

Taki sam budżet, jaki ma Polska ma wielki Nowy Jork, liczący ponad 10 milionów mieszkańców. Budżetem tym potrafi zarząd miasta tegoż Nowego Jorku z trudem wielkim utrzymywać tysiączne rzesze bezrobotnych. Gdy tymczasem Polska, o trzykrotnie większej liczbie ludności potrafi gospodarować równym budżetem, jaki posiada jedno miasto w Ameryce — nie tylko jednym miastem zresztą rządząc, ale utrzymując i rządząc całym Państwem. (Przykład wcale wymowny i nie wymagający dalszych komentarzy.)

---

## **Popieranie wytwórczości polskiej jest nakazem zdrowego rozumu**

---

Mgr T. Kołodziej  
Wicedyr. Izby Przem.-Handl.  
w Poznaniu

### **Kilka podstawowych wiadomości o przemyśle polskim**

Jednym z najważniejszych czynników, tworzących potęgę nowoczesnego państwa, jest jego gospodarka z gospodarką przemysłową na czele. Zagadnienie uprzemysłowienia Polski jest zagadnieniem kluczowym, od którego realizacji zależy bardzo dużo, mianowicie:



1) uprzemysłowienie kraju przyniesie poprawę naszej wadliwej struktury demograficznej i zawodowej, gdyż umożliwi odpływ do miast nadmiaru ludności wiejskiej, wywołującej zubożenie wsi,

2) podniesie potencjał naszej obronności i gotowości zbrojnej, podnosząc przez to polityczne znaczenie Państwa w świecie,

3) przyczyni się do wzrostu dobrobytu powszechnego, co znów pociągnie za sobą ogólne podniesienie się stopy życiowej szerokich mas ludności polskiej.

Z tych wszystkich względów wypływa naczelnym drogowskaz naszej polityki gospodarczej: musimy uprzemysłowić Polskę! Musimy na przestrzeni następnych 20 lat przegrupować stosunek ilościowy ludności wiejskiej i zamienić go z dotychczasowej proporcji 67% mieszkańców wsi — 33% mieszkańców miast i miasteczek na stosunek 1 : 1, czyli 50 : 50.

Wobec kapitalnego znaczenia przemysłu — warto zapoznać się z najważniejszymi przynajmniej o nim wiadomościami. Poniższych kilkanaście fragmentarycznych danych nie wyczerpuje, oczywiście, całokształtu odnośnych wiadomości. Na to trzeba by kilku tomów, a nie jednego tylko szczupłego rozmiarem artykułu.

## Górnictwo i hutnictwo

Przemysł węglowy. Pokłady węgla kamiennego w Polsce występują w trzech zagłębiach węglowych, mianowicie w rejonie śląskim (największym, bo liczącym 61 pct. powierzchni polskich pokładów węglowych), w rejonie dąbrowskim i w rejonie krakowskim. Zasoby węgla kamiennego w pokładach, zdalnych do odbudowy, wynoszą około 96 miliardów ton. Pod względem bogactwa węglowego Polska zajmuje trzecie miejsce w Europie, po Anglii i Niemczech. Natomiast pod względem wysokości wydobycia Polska zajmuje czwarte miejsce w Europie, po wyżej wymienionych państwach i Francji. Mimo, że — jak z powyższych porównań widzimy — Opatrzność obdarzyła nas dużym bogactwem węglowym, pod względem zużycia węgla na głowę ludności, Polska zajmuje prawie ostatnie miejsce w rządzie państw europejskich, zużywa bowiem rocznie 600 kg, podczas, gdy znajdująca się na pierwszym miejscu Wielka Brytania — 4 120 kg. Wskutek szczupłości rynku wewnętrznego, znaczną część produkcji węgla Polska wywozi na rynki zagraniczne, głównie skandynawskia. Kopalnie węgla kamiennego zatrudniają około 75 000 pracowników.

Dzięki przyłączeniu w październiku roku 1938 Śląska Zaolziańskiego do Macierzy, zyskaliśmy nowe pokłady węgla (chodzi tutaj o okręg Karwiński), który to węgiel nadaje się szczególnie dla gazowni i daje doskonały koks hutniczy.

Przemysł żelazny. Wspólnie z górnictwem węglowym, przemysł żelazny stanowi podstawę rozwoju przemysłowego Polski. Nie-

stety, nasze hutnictwo żelazne nie jest samowystarczalne w zakresie surowca, bowiem nie mamy w kraju rud o większej procentowej zawartości żelaza. To też rudy wysokowartościowe musimy sprowadzać z Szwecji, Rosji i Afryki Północnej. Niemniej, dzięki usilnym staraniom, udało się wzmóc do tego stopnia eksploatację rud krajowych, iż obecnie ponad 50% surowki wytapiamy z rud krajowych, których — głównie w powiecie wieluńskim, koło Częstochowy — wydobywamy rocznie około 600 000 ton. Niestety, również inne materiały, służące do wyrobu żelaza, n. p. żuźle i złom żelazny, zmuszeni jesteśmy w znacznej części sprowadzać z zagranicy.

Hutnictwo żelazne reprezentowane jest przez 9 przedsiębiorstw, posiadających 19 wielkich pieców, których wytwórczość w roku 1937 wynosiła 724 009 ton. Wytwórczość zaś stalowni krajowych, rozporządzających 55 piecami martinowskimi i 12 piecami elektrycznymi, wynosiła w tymże roku 1 450 000 ton.

Hutnictwo żelazne pokrywa głównie potrzeby krajowe, jednak około 20% wytwórczości hutniczej przeznaczona się na eksport.

W roku 1938 przybyły nam z Zaolziem, potężne huty Trzynieckie, jedno z największych w Europie, posiadające cztery wielkie piece, 13 pieców martinowskich i cały szereg fabryk ubocznych. Huty krajowe zatrudniają około 50 000 robotników.

**P r z e m y s ł c y n k o w y i o ł o w i a n y.** Hutnictwo cynku opiera się nie tylko na eksploatacji rud krajowych (o niskiej zawartości metalu), ale również na ich imporcie. W roku 1937 przerobiliśmy 191 000 ton rud krajowych i 115 000 rud importowanych. Wobec nikłej, krajowej konsumpcji cynku, główną część produkcji wywozimy zagranicę. Eksport ten z roku na rok słabnie; o ile jeszcze w roku 1928 pod względem wysokości produkcji Polska zajmowała trzecie miejsce w wytwórczości światowej, o tyle obecnie spadliśmy już na piąte miejsce.

W przeciwieństwie do cynku, przemysł ołowiany pracuje wyłącznie na potrzeby rynku krajowego.

**P r z e m y s ł n a f t o w y.** Kulminacyjny punkt rozwoju górnictwa naftowego w Polsce przypadł na lata bezpośrednio przedwojenne. Wówczas to — r. 1909 — wyprodukowaliśmy dwa miliony ton ropy naftowej, czyli przeszło 5% ogólno-swiatowej produkcji. Z biegiem lat malało wydobycie ropy naftowej, wskutek wyczerpywania się złóż naftowych w Borysławiu. Obecne wydobycie roczne nieznacznie przekracza pół miliona ton. W ostatnich latach podjęto energiczne wysiłki wiertnicze w celu wzmoczenia produkcji ropy. W ciągu trzech lat 1935—1937 ilość rocznie odwierconych metrów wzrosła z 86 000 na 139 000. Dzięki temu zdołaliśmy zahamować spadek wydobycia ropy, jednak nie zdołaliśmy podnieść produkcji. Tym niemniej sytuacja polskiego górnictwa naftowego nie przedstawia się tragicznie, albowiem:



# **Czy wiesz** czym jest i do czego dąży **ZWIĄZEK POLSKI** ?

**Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania**

1. ZWIĄZEK POLSKI jest bezpartyjną organizacją wszystkich świadomych Polaków, którzy pragną obrony, umocnienia i rozszerzenia polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.
2. ZWIĄZEK POLSKI informuje o możliwościach gospodarczych i kieruje planową akcją przesiedleńczą (jako jej inicjator, kupców, rzemieślników i przedstawicieli wolnych zawodów tych miast ziem zachodnich, w których skutki walki konkurencyjnej wykazują pewien nadmiar polskich placówek.
3. ZWIĄZEK POLSKI przez kilkadziesiąt swoich Kół rozsianych po całej Polsce i przeszło 2000 mężów zaufania szerzy zrozumienie obowiązku stosowania hasła: „Swoj do swego — po swoje“.
4. ZWIĄZEK POLSKI toruje drogi rozwoju polskiej wytwórczości, informując o niej i szerząc hasło: „Dla Polaka — nawet najgorszy towar polski jest lepszy od najlepszego obcego“ oraz pomaga polskiemu kupiectwu i rzemiosłu propagując zasadę, że „kupiec, czy rzemieślnik Polak — jest zawsze lepszym od kupca czy rzemieślnika obcego“ i że: „każdy kupiec, czy rzemieślnik Polak zawsze jest bardziej godny poparcia niż najbardziej reklamowany przedsiębiorca żydowski“.
5. ZWIĄZEK POLSKI uważając słabą siłę liczebną polskiego handlu detalicznego za czynnik umożliwiający wytwórczości żydowskiej przewagę na rynku krajowym, — widzi w rozwoju polskiego detalu zasadniczy środek prowadzący do rozkwitu hurtu i wytwórczości polskiej oraz do przejścia przedstawicielstw handlowych przez Polaków.
6. ZWIĄZEK POLSKI budzi polskie sumienie i poczucie solidarności narodowej, krzewi zamiłowanie do handlu i rzemiosła, rozniera inicjatywę i przedsiębiorczość polską, wskazuje możliwości lokaty kapitałów, informuje o niewyzyskanych przez Polaków dziedzinach życia gospodarczego.
7. ZWIĄZEK POLSKI prowadzi przez pobudzanie patriotyzmu gospodarczego i ambicji narodowej do zespolenia wszystkich Polaków pod sztandarem walki o niezależny byt gospodarczy, o Polskę dla Polaków.
8. ZWIĄZEK POLSKI służy bezinteresownie pomocą i radą praktyczną Polakom pragnącym zakładać placówki gospodarcze.
9. ZWIĄZEK POLSKI trzyma rękę na pulsie życia gospodarczego oraz bada i demaskuje szkodliwą działalność wrogich Polsce elementów.
10. ZWIĄZEK POLSKI stoi na straży interesów gospodarczych i kulturalnych Polski.

Obowiązkiem każdego Polaka, bez różnicy przekonań politycznych, jest być członkiem ZWIĄZKU POLSKIEGO i brać czynny udział w wielkim dziele powiększania polskiego stanu posiadania.

**Biura Centrali Związku Polskiego mieszczą się w Poznaniu przy ul. Skarbowej 5**

Wiercenia poszukiwawcze są obecnie skoncentrowane w obrębie Karpat, na terenach oddawna znanych, a więc już poważnie wyeksploatowanych. Natomiast nie przeprowadzamy wierceń o charakterze poszukiwawczym na nowych terenach rokujących poważne nadzieje pod względem ropnym, mianowicie: a) w rejonie przedgórz karpaccyego. b) w rejonie północno-zachodnim, obejmującym część Kujaw, Wielkopolski i Pomorza oraz c) w rejonie wschodnim na Wołyniu.

Zanotować należy, iż w spółkach akcyjnych przemysłu naftowego udział kapitału zagranicznego jest bardzo znaczny, przekracza bowiem 85%. Chodzi tu przeważnie o kapitał francuski i amerykański.

Mniej więcej  $\frac{1}{4}$  produktów naftowych wywozimy zagranicę, przy czym ceny detaliczne są nieco wyższe od osiągniętych zagranicą.

Przemysł solny. Mamy w Polsce olbrzymie zapasy soli, mogące — przy obecnym zużyciu w wysokości około pół miliona ton rocznie — wystarczyć na przeszło 6 000 lat. Przemysł ten reprezentowany jest przez trzy kopalnie (w Wieliczce, Bochni Wapnie) oraz 12 warzełń soli. Całą produkcję soli zużywamy na rynku krajowym, eksport jest minimalny. Olbrzymimi są również złoża soli potasowych. Geolodowie obliczyli zaledwie  $\frac{1}{15}$  część tego bogactwa naturalnego i stwierdzili, że ta część wynosi około 50 milionów ton czystego tlenu potasu.

Przemysł potasowy w Polsce rozwinął się dopiero w okresie wojennym i odnośna produkcja rozwija się wspaniale, z roku na rok bijąc poprzednie rekordy wytwórczości. W roku 1936/37 rolnictwo nabyło soli potasowych 84 000 ton, wyeksportowaliśmy zaś 76 000 ton, w tym samym roku zbyt wewnętrzny kainitu wyniósł 109 000 ton, natomiast eksport tylko 3 000 ton.

### Przemysł przetwórczy

Przemysł metalowy. Przemysł metalowy ma charakter kluczowy w stosunku do innych przemysłów, wytwarza bowiem przede wszystkim dobra inwestycyjne, czyli środki produkcji. Wachlarz polskiej produkcji metalowej jest ogromny, obejmuje bowiem lokomotywy itp. ciężkie maszyny z jednej strony, galanterię metalową itp. drobiazgi na drugim krańcu. Jest to przemysł w ścisłym tego słowa znaczeniu krajowy, bowiem opiera się na surowcu polskim i na kapitałach krajowych (tylko 20% jest pochodzenia zagranicznego); inna rzecz, że miedź, nikiel, cynę i aluminium, zmuszeni jesteśmy sprowadzać z zagranicy.

W ostatnich latach rozwinęliśmy poważnie produkcję narzędzi i obrabiarek. Zagranicę wywozimy rury żelazne i szyny kolejowe.

Oto kilka cyfr: stan zatrudnienia w przemyśle metalowym przekracza 150 000 robotników (w zakładach przemysłowych powyżej 20 robotników). Ogólna wartość produkcji skartelizowanej, metalowo-przetwórczej wynosi rocznie ponad 80 milionów zł. Omawiany przemysł istnieje w wo-



*opona i detka  
rowerowa*

elastyczna  
trwała  
lekka  
przeciwsłizgowa  
tania  
milska

**STOMIL**

**Pilniki dyfuzyjne,  
ślusarskie i tartaczne**  
Specjalne ze znakiem „PAK”  
poleca:

Metalowa Fabryka Masowej Produkcji

**„PRODMETAL”**

Inżynier: Aleksander Krzywiec

Właścicielka: Helena Krzywcową

Bydgoszcz, ul. Śląska 15

**Stanisław Kozłowski**

**Fabryka mydła**

**i prod. chemicznych**

Bydgoszcz — Marsz. Focha 43

Tel. 18-43

poleca **mydła**

**metan - paw - lena**

**Nasiona**

**polne i ogrodowe**

w znanych, doborowych jakościach

poleca

Specjalny Skład Nasion

**Telesfor Otmianowski**

Poznań — Szkolna nr 9

**BRACIA MIETHE**

właśc. Mikołaj Kaczmarek

Poznań, ul. Br. Pierackiego 8

Najstarsza wytwórnia cukrów

i czekolady w Poznaniu.

Bomboniere w wielkim wyborze.

Codziennie świeży towar  
własnego wyrobu.

Ceny przystępne.

**Brzeskiauto S. A.**

Poznań

Bydgoszcz

poleca samochody

**CITROËN**

**ROVER**

konc. The Roll-Royce of Light Cars

Przyjezdnym do Poznania

poleca pokoje wygodne

i nowoczesne

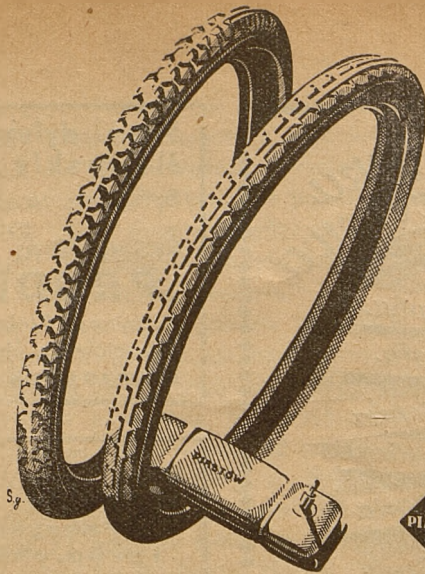
**Hotel Polonia**

ul. Grunwaldzka 18

Telefon 78-54 i 86-54

Bieżąca ciepła i zimna woda, te-  
lefony w pokojach, lift, safes do  
użytku gości.



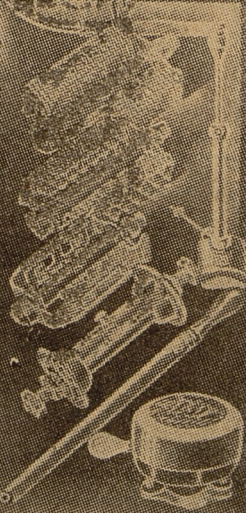


# PIASTÓW

*opony zwycięzców!*

## WACŁAW MILLNER

BYDGOSZCZ  
UL. MAZOWIECKA 27



FABRYKATY  
ZNAKOWANE



PRZODUJĄ  
NA RYNKU  
KRAJOWYM



FABRYKA ARTYKUŁÓW ELEKTROTECHNICZNYCH  
INŻ. STEFAN CISZEWSKI  
SPÓŁKA AKCYJNA  
BYDGOSZCZ  
SOBIESKIEGO 1

Oddziały:  
WARSZAWA  
ul. Kredytowa 16  
LWÓW  
ul. Obrony Lwowa 26

Ten znak



GWARANTUJE NAJWYŻSZĄ  
JAKOŚĆ SPRZĘTU  
ELEKTROINSTALACYJNEGO



jewództwach: warszawskim, kieleckim, śląskim, poznańskim, łódzkim, krakowskim i pomorskim.

Przemysł elektrotechniczny jest najnowszym, bo wojennym dziełem przemysłu polskiego. Obecnie wytwarzamy w kraju poważną większość artykułów elektrotechnicznych, jak maszyny i prądnice elektryczne, transformatory, kable i przewodniki, żarówki, akumulatory, baterie i materiały instalacyjne. Pięknie rozwinął się również przemysł radiotechniczny.

Korzystnie o jakości naszej produkcji elektrotechnicznej świadczy fakt, iż mimo jej młodości, mimo potężnej konkurencji zagranicznej, eksportuje ona niektóre swoje wyroby.

Przemysł włókienniczy jest jedną z najpoważniejszych branż przemysłu przetwórczego; wartość produkcji przekracza 1250 milionów złotych rocznie, stan zaś zatrudnienia wyraża się w liczbie 150 000 zatrudnionych robotników.

Przemysł włókienniczy ześrodkowany jest: a) w Łodzi i rejonie łódzkim, gdzie grupuje się niemal całkowicie przemysł przędzalniczy bawełniany, w dużej części wełniany, tkactwo bawełniane, produkcja wyrobów dzianych, materiałów filcowych, odzieży, kapeluszy itd.; b) w okręgu białostockim produkującym tanie artykuły wytwarzane głównie ze szmat, jak koce i pledy, c) w okręgu bielskim wytwarzającym wysoko gatunkowe tkaniny wełniane i wstążki do kapeluszy.

Niestety, przemysł włókienniczy w Polsce opiera się przeważnie na surowcach importowanych, mianowicie bawełnie (przywóz rocznie 150 milionów złotych) i wełnie (import: ponad 100 milionów złotych). W celu choćby częściowego uniezależnienia od importu, podjęta została w ostatnim czasie akcja wprowadzania zastępczych surowców włókienniczych, mianowicie kotoniny, czyli włókna wytwarzanego z lnu lub konopi, oraz lanitalu, czyli sztucznego włókna w rodzaju wełnianego z kazeiny.

Wspomnieć należy jeszcze o przemyśle jutowym, ześrodkowanym w Częstochowie i Bielsku, przemyśle lniarskim w Żyrardowie i Bielsku, o przemyśle jedwabniczym i całym szeregu innych działów włókiennictwa, mianowicie o przemysłach pończoszniczym, trykotażowym, dywanowym, koronkarskim i nicianym.

Przemysł włókienniczy pokrywa całkowicie potrzeby krajowe. Przed wojną zbywał on swoje wyroby na ogromnych przestrzeniach Rosji; po wojnie musiał skurczyć się do rozmiarów stosunkowo szczupłego rynku krajowego. Często twierdzi się błędnie, że przemysł ten jest przeinwestowany; w rzeczywistości ma on przed sobą piękną przyszłość, bowiem w miarę rozwoju gospodarczego kraju, okazywać się będzie potrzeba powstania nowych fabryk. Zresztą już dzisiaj ilość ich z roku na rok rośnie.

Przemysł chemiczny posiada w Polsce dogodne, naturalne warunki rozwojowe. Kraj nasz rozporządza pod dostatkiem podstawowymi surowcami, jak węglem, solą, ropą naftową, pirytami, glinami, rudami różnego rodzaju, a także znaczną obfitością płodów rolnych i leśnych. Dzięki temu, jak również dzięki pracy chemików-Polaków dotrzymujemy kroku innym państwom we wspianym rozwoju powojennego przemysłu chemicznego. Nie sposób wymienić wszystkie rodzaje artykułów chemicznych, wytwarzanych w kraju; cytujemy więc przykładowo: nawozy sztuczne, barwiki, farby, środki wybuchowe, liczne odmiany kwasów, zasad, soli i preparatów, środki lecznicze, sztuczny jedwab, wyroby gumowe itd. Z roku na rok przemysł chemiczny podejmuje produkcję coraz nowych artykułów, zwłaszcza — w ostatnich latach — surogatów. W ciągu zaledwie ośmiu lat wartość produkcji chemicznej od roku 1929 do roku 1937 wzrosła z 460 do 900 milionów złotych. Jest to bezwątpienia — obok przemysłu elektrotechnicznego — przemysł o największej dynamice rozwojowej.

Przemysł papierniczy produkuje miazgę drzewną, celulozę, papier i tekturę. Także i ten przemysł cieszy się stałym rozwojem, o ile bowiem wskaźnik produkcji papierniczej w Polsce za rok 1928 przyjętą za 100, to w roku 1937 wykazuje on już wzrost do 144. Spożycie papieru rośnie z roku na rok, tak np. w ciągu jednego tylko roku 1936/37 konsumpcja wzrosła o 18% z 4,6 do 5,4 na głowę mieszkańca. Mimo to konsumpcja papieru w Polsce ciągle jeszcze jest bardzo niską w porównaniu z innymi krajami europejskimi. Niemniej ogólna cyfra produkcji papieru przedstawia się wcale pokaźnie, wynosi bowiem rocznie około 200 tysięcy ton.

Ponieważ dotychczasowe rozmiary tego przemysłu okazują się niedostateczne, jesteśmy świadkami przybywania nam nowych fabryk papieru i celulozy.

Przemysł mineralny, uzależniony jest od przemysłu budowlanego. Dzięki znacznemu rozwojowi ruchu budowlanego, widzimy w ostatnich latach znaczny również rozwój produkcji cegły, cementu i wapna.

Ponieważ do niedawna nie byliśmy samostarczalni pod względem surowcowym w całym szeregu branż przemysłu mineralnego, podjęto w ostatnich latach starania o zastąpienie surowców zagranicznych przez krajowe. Wysiłki te dały pożądany efekt, zwłaszcza w zakresie kaoliny polskiej, która uczyniła zbędnym import kaoliny dla przemysłu farbiarskiego, papierniczego i porcelanowego. Również szkło tafłowe, do niedawna sprowadzane z zagranicy, obecnie wyrabia się w kraju.

Przemysł mineralny, zatrudniający ponad 80 000 robotników w sezonie, rozsiany jest po całym kraju, z tym, że cementownie skupiają się przeważnie w Zagłębiu Dąbrowskim, wapienniki zaś w województwie kieleckim.



Przemysł drzewny daje nam pokaźne ilości dewiz, bowiem wartość jego wyrobów wywiezionych za granicę, przekroczyła w r. 1937 — 200 milionów złotych. Godnym zanotowania jest fakt, iż coraz więcej wozimy drewna w stanie obrobionym, a wartość tony drewna obrobionego jest siedem razy wyższa od ceny wywożonego surowca.

Stan zatrudnienia w przemyśle drzewnym wynosi 57 000 robotników w zakładach od I—VII kat. przemysłowej.

Inna rzecz, że przemysł tartaczny jest przeinwestowany; mamy o około 50% za dużo tartaków. Tartaki rozrzucone są po całym kraju, natomiast przemysł dyktowy skupia się na kresach wschodnich, skrzyńkarski zaś w Małopolsce.

Przemysł garbarski reprezentowany jest w Polsce przez około 300 fabryk, obok których istnieje niezliczona ilość drobnych zakładów chałupniczych. Wyprawiamy prawie wszystkie gatunki skóry, a więc skóry podeszwowe, juchtowe, blankowe, techniczne, rymarskie, wierzchnie, galanteryjne i futra, — ale niektóre gatunki skór surowych (szczególnie ciężkie skóry bydłęce) musimy sprowadzać z zagranicy. Konieczność importu wynika z kierunku hodowli bydła, mianowicie bydło mleczne, które hodujemy w kraju, ma skórę cienką. Jednak import znajduje kompensatę w wywozie z Polski niektórych skór (głównie cielęcych), których mamy w nadmiarze.

Przemysł spożywczy posiada szczególne znaczenie w Polsce — kraju rolniczym, przetwarza on bowiem wytwory naszego rolnictwa. Jest to w ścisłym tego słowa znaczeniu przemysł krajowy, jako że opiera się na surowcu i kapitale krajowym. Poszczególne wielkie działy tego przemysłu, jako to młynarstwo, cukrownictwo, gorzelnictwo i przemysł mięsny należy zaliczyć do przemysłów eksportowych. Eksport obejmuje rynki europejskie, zaś z pozaeuropejskich głównie Stany Zjednoczone. Przedmiotem wywozu są szynki i polędwice w puszkach, bekony, masło, spirytus, cukier i mąka.

Z natury swej przemysł spożywczy rozsiany jest po całym kraju, jednakże szczególnie silnie rozwinięty jest on w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Jak widzimy z powyższych fragmentarycznych danych, przemysł polski pięknie się rozwija i ma przed sobą dużą przyszłość. Jego dalszy rozwój zależy nie tylko od okoliczności zewnętrznych, ale i od dobrej polityki gospodarczej oraz naszej pracowitości. Nie wątpimy, że potrzebne warunki spełnią się i że w niezbyt odległej przyszłości Polska dogoni inne państwa europejskie w ich rozwoju przemysłowym.

---

**„Młot Pod Koroną“ —  
to znak towaru polskiego**

# Na straży rodzimej wytwórczości stoi Związek Obrony Przemysłu Polskiego

ZWIĄZEK  
PRZEMYSŁU  
w Poznaniu



OBRONY  
POLSKIEGO  
Fr. Ratajczaka 14

**Ten znak na towarze jest gwarancją,  
że to wyrób polski!**

Związek Obrony Przemysłu Polskiego z Centralą w Poznaniu i z Oddziałami w Gdyni i Warszawie oraz z delegaturą w Jarosławiu walczy o unarodowienie polskiego przemysłu, handlu i rzemiosła. Zasadniczym celem Związku jest skupienie w swoich szeregach wszystkich wytwórców Polaków i zdobycie dla polskiej wytwórczości szerokich rzesz konsumentów i kupców detalistów i hurtowników.

## POPIERAJĄC POLSKIEGO

rolnika

rzemieślnika

kupca

przemysłowca

POPIERASZ SAM SIEBIE

## Pamiętaj

*że przez rozszerzanie  
i prenumeratę*

**„Ruchu społeczno - oświatowego”**

*najtańszego  
pisma oświatowego  
w Polsce*

przyczyniasz się do  
szerzenia oświaty  
społecznej i gospo-  
darczej a tym samym  
do POTĘGI NARODU!



# ZIEW 3-GO MAJA

---

*W rocznicę Konstytucji 3-go Maja schylamy kornie głowy przed wielkim testamentem naszych Ojców. Konstytucja 3-go Maja jest jasnym drogowskazem na szlakach dziejowego posłannictwa naszego Narodu. Żąda Polski mocarnej, a moc jej każe budować na licznej i bitnej armii oraz na moralnej zwartości całego społeczeństwa.*

*Zawsze nam były te 3-cio Majowe wskazanie drogie, a dziś tym droższe, bo następujące po sobie z piorunującą szybkością wypadki polityczne wzywają Polskę do energiczniejszego wystąpienia na arenę dziejów, by spełniła swą misję dziejową, ubezwładniła gwałt i wprowadziła w życie międzynarodowe kulturę chrześcijańskiej wolności, miłości i sprawiedliwości. — Oczy świata zwracają się ku polskiemu narodowi. Musimy dokonać czynów na miarę tytanów i znaczyć ciągle zwycięstwami nasz pochód dziejowy wśród narodów świata. I dlatego krzykiem gorącej polskiej piersi podchwytyjemy 3-cio Majowy zew i wołamy o wzmożenie potęgi armii, o wzmożenie siły ducha.*

*Wołając zaś o siłę ducha wiedzieć winniśmy, że źródłem jej to zdrowa i powszechna oświata. Ruch społeczno-oświatowy T.C.L. i P.M.S. musi stworzyć ofenzywną awangardę polskiego ducha — dlatego składajmy chętnie „Dar Narodowy 3-go Maja“ przeznaczony na jego pracę.*

# PRACA W NASZYCH ŚWIETLICACH

Krystyna Murawska

## Jak prowadzić nasze wieczory świetlicowe?

— „Tak pragnęłabym prowadzić świetlicę w swojej wiosce“ — zwierza mi się młoda, pełna zapału bibliotekarka, po jednym z kursów. — „Nie wiem jednak czy potrafię. Na pewno przyjdzie wiele starszych ode mnie koleżanek, czy zechcą mnie słuchać?“

— „Mnie nawet pan nauczyciel obiecał salkę“ — mówi druga — „ale nie wiem od czego zacząć“.

„Bo takie miłe i wesołe są nasze świetlice kursowe! Zapomina człowiek nie tylko o zmęczeniu ale o troskach i kłopotach codziennego życia!“



Świetlica dla młodzieży w Katowicach

„W mojej wiosce nie tylko młodzież ale i starsi zechcą w nich brać udział!“ — woła jedna przez drugą.

Wszystkie jednak chciałyby się jeszcze więcej, bardziej szczegółowo dowiedzieć, jak taki wieczór świetlicowy ma wyglądać, jak go zorganizować.



Obiecałam, że napiszę o tym w naszym miesięczniku.

Dotrzymuję słowa.

Na wstępie zastanówmy się, czym ma być świetlica w naszej pracy oświatowej?

Rozrywką, która uczy — nauką, która bawi.

Rozrywką — a więc każdy znaleźć w niej musi odprężenie dla myśli i ciała, musi mieć sposobność wyładowania swego humoru.

Nauką — bo każda piosenka, każdy taniec, każda zabawa nie może być czczą i bezmyślną, lecz posiadać musi pewne wartości oświatowe, wychowawcze.

Piosenka regionalna — niech nam pokazuje zwyczaje, wierzenia i nastroje ludu polskiego, niech wypełnia nam serce umiłowaniem tego wszystkiego co polskie i nasze.

Pełen życia i werwy taniec ludowy — niech w naszych wygodnych i leniwych duszach wykrzesze ogień i moc ducha przodków naszych.

Gra towarzyska — niech wyrabia w nas bystrość umysłu, spostrzegawczość i zręczność.

A wszystko razem — niech przyzwyczai nas do podporządkowania się woli ogółu, przysposobi do życia w gromadzie, do składania pewnej ofiary na rzecz innych. Niech nauczy działania solidarnego, zespołowego; niech spotęguje poczucie łączności i koleżeństwa, karności wobec osoby prowadzącej świetlicę.

Najważniejszą rzeczą, pierwszym warunkiem udania się wieczoru świetlicowego jest n a s t r ó j, jaki wśród zebranych zapanuje. Swobodny — ale nie swawolny, wesoły — ale nie krzykliwy, serdeczny, szczery, naturalny, nacechowany jednak poczuciem odpowiedzialności życiowej.

— „Dobrze“ — powie niejedna — „ale jak wywołać ten nastrój? Czasem to idzie jak z płatka, innym znów razem nie mała tu trudność do przezwyciężenia.“

Prawda. Zdarza się, że atmosfera miła, serdeczna wytworzy się sama, ale bywa także, że mimo wielkich wysiłków kierowniczkii świetlicy, nastrój w żaden sposób „nie chce“ się zrobić.

Mamy jednak na to piękny, miły i przeważnie niezawodny środek: piosenkę.

Wiemy, że każda prawie pieśń ma swój specjalny charakter, uwydatniający się w melodii: są więc pieśni poważne, są skoczne i żywe, przy których nogi same podrygują, są i smętne, rzewne usposabiające do dumania, zagłębiania się w myślach o sobie.

Przypuśćmy zatem, że mamy wesołe, rozbrykane, trudne do ucieszenia grono. Wszelkie perswazje, groźby i prośby nie pomogą wtedy na pewno. Ale spróbujmy zaintonować pełnego życia i werwy oberka: „Podkóweczki dajcie ognia!“ Od razu podchwyci to jeden, drugi, trzeci głos

i po chwili zgodny już i wesoły chór grzmieć będzie, przytupując: „Dziś... dziś...”

Wystarczy potem odśpiewać piosenkę spokojniejszą, bardziej poważną — a nie mało ich znajdziemy w naszych TCL-owych czy PMS-owych śpiewniczkach — i zespół mamy opanowany, uspokojony, oczekujący dalszego programu świetlicy.

I na odwrót: Jeśli zespół jest milczący, oswiały, zamyślony — rozpocznijmy piosenką poważną, a powoli przez coraz skoczniejszą melodię uda nam się rozruszać wszystkich i wywołać miłą i serdeczną atmosferę.

Nad odpowiednim nastrojem musi stale czuwać kierowniczką czy kierownik świetlicy. Muszą oni opanować nie tylko każdego z uczestników z osobna, ale całą gromadę. Muszą nią stale rządzić — ale rządzić niewidocznie, jako pierwsi między równymi. Nie wolno im powiedzieć: „nie chcę” lub „każę”. Oni bowiem nie są „władzą”, lecz przodownikami, pobudzającymi inicjatywę innych i zespalającymi tę inicjatywę i wspólne wysiłki w jedną świetlicową całość.

Wobec tego — jeśli świetlica ma być swobodną rozrywką bez jakiegokolwiek przymusu — czy kierowniczką świetlicy powinna posiadać program?

Naturalnie.

A przecież program to pewien przymus, to ograniczenie swobody? Tak. Ale podczas świetlicy trzeba umieć pogodzić jedno z drugim.

Kierowniczką świetlicy musi mieć z góry ułożony program: musi wiedzieć jakiej piosenki nauczyć, w co się zabawi, nad czym przeprowadzi dyskusję.

Programu tego jednak nie ogłasza zebranym, ma go dla siebie. Co więcej — nie potrzebuje ściśle tego programu przestrzegać. Jeśli zespół zechce zabawić się w inną grę, inną pieśń zaśpiewać — jego wola jest ważną. Może świetliczanka swój program dyskretnie zebranym podsunąć, nigdy jednak nie wolno jej niczego narzucać z góry, nie wolno paraliżować inicjatywy zebranych.

Musi ona pamiętać jeszcze o jednym: wieczór świetlicowy musi być żywy, interesujący, ciekawy, zajęcia urozmaicone. Musi je rozdzielić tak, by żadnego nie było za dużo, by każde w odpowiednim momencie przerwać. Zasada dobrej zabawy polega właśnie na zakończeniu jej w samą porę.

I jeszcze jedno: na każdej świetlicy zebrani powinni nauczyć się czegoś nowego: nowej piosenki, inscenizacji czy zabawy. Wtedy z równym zaciekawieniem, równym zainteresowaniem będą na każdy wieczór świetlicowy przychodzili.



# ODBIORNIKI PHILIPS

od 10,— zł mies. bez weksli obiegowych  
Najkorzystniejsze źródło zakupu  
w Polsce

## Radioekspert

Poznań, Śniadeckich 1, Piętro

Siatki ocynkowane na płoty — Nożyce do żywoplotu — Diamenty do szkła —  
Piłki — Sekatory — Sierpaki — Okulizaki — Opryskiwacze — Węże — Szpadle —  
Widły — Grabie — Kosiarki do trawy oraz wszelkie narzędzia ogrodnicze  
w wielkim wyborze

### Jan Deierling i Ska

POZNAŃ — Telefon nr 35-13  
Oferty na żądanie.

## KAPELUSZE

w największym wyborze  
i najkorzystniej w firmie

## TOMASEK

Rok. zał. 1910 **Poznań, Br. Pierackiego 15** tel. 51-40

## „Kanold“ S. A. - Leszno

Fabryka cukrów  
i czekolady

Do nabycia w każdym sklepie cukrów i czekolady. Firma „Kanold“ w Lesznie  
wbrew jeszcze wciąż rozpowszechnianych wersjom — znajduje się od przeszło  
10 lat w rękach polskich. Na czele firmy „Kanold“ stoją znani przemysłowcy  
wielkopolscy Mikołaj i Henryk Kaczmankowie.

*To powódź naśladowictwa.  
to najlepszy dowód mojej  
wysokiej jakości!*

Upodobnione opakowanie, to jeszcze nie wszystko.

Dlatego należy przy zakupie zwracać na nazwę

NIVEA — bo jedynie NIVEA zawiera

EUCERYT, środek chroniący i wzmacnia-

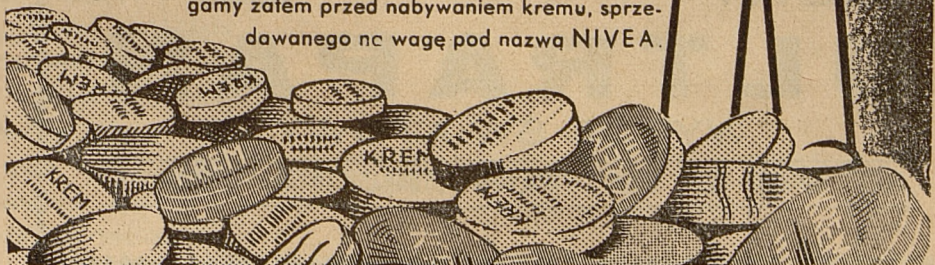
jący skórę. Krem NIVEA znajduje się w handlu tylko w zna-

nanych niebieskich pudełkach z białymi napisami w okrągłym

obramowaniu po cenie zł 0,40, 0,75, 1,40, i 2,60. Przestrze-

gamy zatem przed nabywaniem kremu, sprze-

dawanego na wagę pod nazwą NIVEA.



# Subskrypcja na pisma zbiorowe ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

Dygasiński — pionier nowoczesnych idei pedagogicznych i wychowawczych, znakomity teoretyk i wyborny praktyk.

Dygasiński — autor wielu świetnych dzieł pedagogicznych i I-go w Polsce poradnika dla samouków.

Dygasiński — jest zarazem wielkim pisarzem beletrystą. Zwierzęta, kraj ojczysty, jego przyrodę, lud, wieś, miasto opisywał z niezrównanym talentem.

Dygasiński — dał nam takie utwory, że czyta się je z niesłabnącym zainteresowaniem.

Dygasińskiego — pisma są niezbędne dla każdego oświatowca. Pisma powinny się znaleźć w każdej bibliotece oświatowej. Pisma jego powinien poznać — każdy Polak.

35 tomów — 98.— złotych — Raty 2 lata

Informacje i zamówienia:

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska” S. A. Warszawa, ul. Św. Jańska 4, Tel. 221.18

Księgarnia: Nowy Świat 23/25, Tel. 271.18

Bezpłatne, szczegółowe prospekty we wszystkich większych księgarniach

# FOTOGRAFUCIE

polskimi

wyrobami



BŁONY

# ULTRAPAN

WYRÓB ŚWIATOWY

„ALFA” FABRYKA PŁYT, BŁON I PAPIERÓW FOTOGRAFICZNYCH — BYDGOSZCZ



# DZIAŁ LITERACKI

Ks. prał. Zygmunt Kaczyński  
Dyr. Katol. Agencji Prasowej  
Warszawa

**Mowa w setną rocznicę urodzin Adolfa Dygasińskiego wygłoszona w kościele Św. Krzyża w Warszawie dnia 7 marca 1939 r.**

„Błogosławcie Panu wszystkie dzieła Jego...  
Otwierasz Ty rękę Swoją i napełniasz  
wszystko, co żyje, błogosławieństwem“  
(Psalmy 102, 144)

Gdy umierał św. Biedaczyna z Asyżu prosił, aby mu zaśpiewano po raz ostatni jego ulubiony hymn do słońca. W tej chwili na dachu chatki, w której umierał św. Franciszek, usiadło stadko radośnie śpiewających skowronków, by hołd złożyć temu, który ich za życia nazywał braciszkami i siostrzyczkami.

Dziś w setną rocznicę urodzin wielkiego miłośnika i piewcy naszej rodzimej przyrody, Adolfa Dygasińskiego, składa mu hołd i nasza ziemia i jej świat zwierzęcy. Jak u świętego Serafickiego siostrzycą była mu cała przyroda a braćmi „wszystko, co żyje, wszystkie twory Boże“. Kochał zwierzęta nie tylko szczerością uczucia i głębią serca ludzkiego

Adolf Dygasiński  
twórczości jak w zwier-  
skiego ludu z jej tal-  
i poeta przyrody, ale  
i społecznik, moralista

Źródłem i nat-  
stość, wśród której ży-  
u niego z głębi jego su-  
w Boga wierząca a świa-  
sowej, której najświętsz-  
poprzez wszystkie jego

Wizja poetycka  
tek niewątpliwie w wiel-  
ściła wołu i osła w staj-  
narodzonego Zbawiciela.  
z życia Chrystusa prze-

i zwierzęcego. Pobożne średniowiecze rozszerzyło ramy Ewangelii, tworząc wiele barwnych podań. Tak np. w czasie ucieczki Świętej Rodziny przed zemstą Heroda do Egiptu po drodze palmy pochylają swe gałęzie, by ofiarować owoce i ze swych liści uczynić cień przed tropikalnym żarem słońca. Dzikie bestie towarzyszą Wędrowcom, by uchronić ich od złych ludzi, nawet ptaszęta unoszą się chmurami, oddając hołd Bożej Dziecinie i uprzyjemniając podróż swym śpiewem.

Ogromna część polskich legend poświęcona jest opowieściom, w których Pan Jezus i Maryja troszczą się nie tylko o ludzi, o ich dobro duchowe, ale również i o zwierzęta domowe, jako wiernych przyjaciół i pomocników w pracy człowieka. Na tle tego stosunku do świata zwierzęcego wytworzyła się u nas tradycja chrześcijańska, zrodzona z ducha miłości do twórców rąk Bożych.

Na tej tradycji opierała się i miłość Adolfa Dygasińskiego do przyrody i zwierząt.

Dygasiński był dzieckiem epoki pozytywizmu. Umiął jednak wyswobodzić się z pod wpływu tego kierunku, gdy chodziło o zagadnienie związane z ostatecznym celem bytu człowieka, jakim jest religia. Sprawy religii interesowały go w szczególny sposób, uwagi na ten temat nasuwają się mu przy różnych okazjach. W zaraniu swej pracy pisarskiej w utworze „O kanarku“ (1880 r.) tak pisze Dygasiński: „Kto dużo poznał prawd rzeczywistych, ten poznał jednak granicę rozumu. Jest to właśnie pole dla wysokich uczuć religijnych, pole bardzo bogate, jeśli religia nie ma być dla głów gminnie ograniczonych, ale dla myślących...“ W ostatniej swej książce, będącej niejako testamentem pisarza, w „Godach życia“ mówi: „Rzecz Boga jest tylko tworzyć z miłością światy piękne i w nich się przeglądać. Złe w złości swej ponosi karę i ku zagładzie samo zdąża. Życie zła, niedoli wszelkiej jest doczesne i na śmierć skazane.“

Uświadamiając sobie wagę religii w życiu indywidualnym i społecznym, Dygasiński dobrze sobie zdaje sprawę ze znaczenia chrześcijaństwa. „Chrześcijaństwo — pisał — oddało społeczeństwu człowieka jak największe usługi, stawiając ciągle wysokie ideały, przeciwne dzikim popędom, przy tym walcząc wszelkimi sposobami z butą, zaledwie dającą się jakiegoś karby“.

W powieści pt. „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

W powieści „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

W powieści „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

W powieści „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

W powieści „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

W powieści „W Swójczy“ opisał Dygasiński pożar wiejskiego kościoła, w którym zniszczonych zostało wiele przedmiotów, a organy nie grały, gdyż organy nie grały się zlewać w jedno z szumem drzew i śpiewem śpiewaków. W tym jednak choć świątynia spłonęła, stoi jednak kościół żywy, a w sercu jego opierał się świątyni wyznawcy wiary świętej“.

był myślicielem, poetą rasowo polskim. W jego dyle odbija się życie polskiej wsi i dusza polskimi i wadami. Dygasiński to nie tylko artysta, razem głęboki psycholog, wnikliwy obserwator wychowawca. 40  
nieniem dla Dygasińskiego do świata  
praca. Stosunek do świata  
enia chrześcijańskiego  
pogląd jego opierał się  
przykazanie — miłość do  
wory.  
niłość do zwierząt  
epoki starożytnego  
e betlejemskiej,  
W legendach pseudo-  
tata się w opowieści



kunem opuszczonych i biednych. Ksiądz Brzost miał wpływ duży, „jego pasterska działalność nie ograniczała się tylko do tego, co robił w kościele; odwiedzał on chaty, pocieszał, karmił, starał się zawładnąć całym życiem wiernych“. „Gorzałka“ — to opis walki z występkiem i grzechem, który wszędzie czyha na człowieka. Ksiądz Brzost to jeden z piękniejszych typów kapłana przedstawionych w naszej literaturze. Inny kapłan, kanonik Rodowicz z noweli „Na pańskim dworze“ to „dusza twarda i energiczna, zapewne kiedyś gorąca i namiętna, ale cała ta siła zwróciła się w kierunku samoudoskonalenia i miłości nagiej prawdy“. Ten ksiądz nie waha się możliwym tego świata mówić prawdę w oczy i surowo ich karmić za brak miłości do bliźnich i cierpiących.

Znakomite i w pełni chrześcijańskie są wypowiedzi Dygasińskiego na temat rodziny, powołania kobiety, macierzyństwa, wychowania dzieci. Najszczytniejszym zadaniem kobiety, przez samą przyrodę wskazanym, to być żoną, matką, wychowawczynią dzieci. „Jedna dobra matka — mówi — więcej jest warta aniżeli tuzin telegrafistek, buchalterek itd.“ Uczucia rodzinne są podstawą zachowania tężyzny i rozwoju narodu.

Nieprzebrane jest bogactwo myśli i tematów w spuściznie literackiej Dygasińskiego. Inni, bardziej kompetentni, oceniają jej piękno i artyzm. Ja, kapłan, przemawiając z tego świętego miejsca, podkreślam jej wartości estetyczne i wychowawcze. Ożywia ją miłość do ludzi i do przyrody. A jak mówi Pismo św. „mocna jest jako śmierć miłość, pochodzenie jej, pochodzenie ogniów i płomieniów“ (Pieśń n. P. 8, 6).

Jeżeli wieszcz narodu za największe swe szczęście uważał, by książki jego zabłądziły pod strzechy, to moim zdaniem najlepszym hołdem dla pisarza, którego dziś urodzin setną obchodzimy rocznicę, byłoby oddanie jego książek naszej młodzieży, by w niej budzić świadome i rozumne umiłowanie przyrody ojczystej. Przyroda wychowuje naród, daje mu swą duszę, swe oblicze i zbliża do Stwórcy, jak to już pięknie powiedział Adam Asnyk:

„Za każdym krokiem w tajniki stworzenia  
Co raz się dusza ludzka rozprzestrzenia  
I większym staje się Bóg...“

Niech te książki Adolfa Dygasińskiego idą do społeczeństwa naszego, zwłaszcza dziś w dobie okrucieństwa, budząc dobroć, umiłowanie ziemi i przyrody ojczystej i Pana Wszechmocny. Bo jak mówi Apostoł Narodów „żaden z nas sobie nie żywie i żaden sobie nie umiera“ (Rzym. 14, 7). Amen.

---

**Kochasz Polskę - złóż grosz na „Dar Narodowy“**

# ŻYWE SŁOWO W NASZEJ PRACY

(WSKAZÓWKI DLA DZIAŁALNOŚCI ODCZYTOWEJ.)

M g r A n t o n i N o w a k

## Radio w służbie oświaty

Ruch społeczno oświatowy posługując się środkami najbardziej nowoczesnymi nie zapomina i o wartościach radia. Bo radio dzisiaj jest najwszechstronniejszym i niezawodnym prawie czynnikiem w pracy.

Prawdę tę uwypuklają dotychczasowe wyniki i doświadczenia.

Czyż można więc w pracy społeczno - oświatowej ten arcyważny czynnik pominąć?

Odpowiedzią niech będą liczne o olbrzymim dydaktycznym znaczeniu audycje szkolne, w ramach których młodzież, a także i starsi wielokrotnie — gdyż każdej chwili mogą przecież przeprowadzać kontrolę tego co się na falach eteru nadaje — zdobywają nową wiedzę naukową, społeczną i muzyczną, dowiadują się o nurtujących problemach społeczno-politycznych, biorą udział w świętach i uniesieniach całego Narodu.

Jednym słowem radio uczy, wychowuje, pokrzepia ducha narodowego.

Taką samą prawie rolę spełnia radio i w pracy społeczno-oświatowej starszych.

Czyż możemy w ogóle pomyśleć o pracy świetlicowej, rozłożonej na dłuższy czas, bez pomocy radiowego głośnika? Chyba nie!

Radio jest właśnie niezawodnym czynnikiem wprowadzającym urozmaicenie w program świetlicowych zajęć, dającym coraz nowe środki i możliwości. Liczne pogadanki o różnorodnej zresztą tematyce, arcydzieła literackie, omówienia książek, teatr radiowy, wieczorynki przeplatane muzyką klasyków, skoczną muzyką ludową i żywym, pięknym słowem — czyż nie wywołują potem żarliwej dyskusji? Czyż nie wychowuje zbiorowe wysłuchiwanie mów Pana Prezydenta czy gen. Berbeckiego, generalnego komisarza pożyczki lotniczej? Czyż nie podniecały, nie kazały się narodowi czuć jednością wspólnie wysłuchiwanie w świetlicach transmisje manifestacji w sprawach Litwy i Śląska Zaolziańskiego z Warszawy, Wilna, Lwowa, Katowic, Poznania, Bydgoszczy?!

Oto najlepsza odpowiedź, mówiąca sama za siebie.

Trzeba jednak podkreślić także jedną, wyszczególnioną tylko, wspólną cechę radia: n i e z a w o d n o ś ć. W programach radiowych są wykluczone niemiłe niespodzianki w rodzaju braku czy niedyspozycji prelegentów, solistów i zespołów.



A czyż można nie doceniać łączności, jaką dzięki komunikatom radiowym posiada Centrala z oddziałami? Czyż można pominąć czynnik propagandy ruchu społeczno-oświatowego? Nie!

I dla tych wszystkich powodów, ruch społeczno-oświatowy, rozumiejąc wszechstronną wartość radia w szerzeniu oświaty społecznej, tak wybitnie współpracuje w ramach Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. (Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, łączący wszystkie stowarzyszenia społeczne, po organizacji komitetów Centralnego i Wojewódzkich, przystępuje obecnie do organizacji komitetów powiatowych.)

Dziś nie mogą w rozszerzaniu i rozwoju tej wspaniałej instytucji pracować czynniki tylko urzędowe. Muszą współdziałać również społeczne. Bo przecież radio społeczeństwu służy.

Tę prawdę istotną — jak to już podkreśliłem — rozumie ruch społeczno-oświatowy, który o wartości i służbie radia w szkołach Polskiej Macierzy Szkolnej — na kresach wschodnich, w uniwersytetach ludowych TCL.: w Dalkach i w Bolszewie, w setkach świetlic, rozrzuconych po całej Polsce — wielokrotnie się przekonywał.

---

## DLA ŻYCIA NASZYCH BIBLIOTEK

---

Wit Jagodziński

### Z książką w pracy i boju

„Jest rzecz w wyrazach. Kropla atramentu mała  
Niby rosa duchowa spadła i wydała  
Nieosięgnięte, niezmierzone plony:  
Hojny pokarm dla myśli zyskały miliony“,

Byron

Nieraz słyszy się zdanie, że wobec nowoczesnych wynalazków, jak kino, radio... książka musi ustąpić z pola jako nieodpowiadająca już wymaganiom życia. Nikt już nie ma czasu, cierpliwości i spokoju na czytanie książek. —

Żyjemy tak szybko, że chwila chwilę goni i musimy nasze rozrywki i metody samokształcenia do tego przyspieszonego pulsu życia przystosować. Jednak przypomnijmy sobie zdanie, które nie pozwala nam wysunąć podobnych wniosków: „Kulturę narodu mierzy się nie tylko wartością jego literatury, ile rozpowszechnieniem książek, statystyką ruchu wydawniczego i czytelnictwa“.

Jednym z środków ruchu oświatowego T. C. L. jest rozpowszechnianie dobrej książki wśród społeczeństwa. Kiedy przed półwiekiem garstka ludzi dobrej woli budowała fundamenty pod dzisiejszy gmach po-

tężnego ruchu oświatowego, ludzie ci na naczelnym miejscu postawili książkę, książką wojowali z zaborcą i dobrą książką walczyli o duszę każdego Polaka. — A dzisiaj biblioteki T.C.L. we współczesnej organizacji czytelnictwa przekraczają znacznie samą funkcję dostarczania książek. Biblioteka jest źródłem wiedzy o książce.

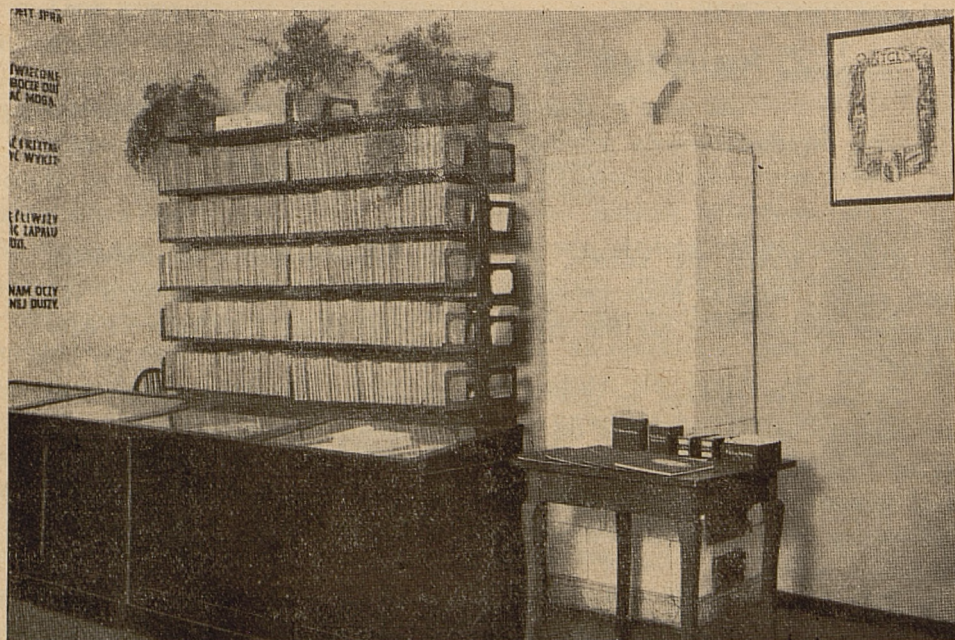
Bibliotekarka staje się przewodnikiem i wychowawcą o innym typie pracy niż nauczyciel. Nie kwalifikuje, nie posiada nad czytelnikiem żadnej władzy, z góry nadanej. Jest poprostu znawcą i technikiem, życzliwym lecz nie narzucającym się doradcą.

W 360 bibliotekach stałych w trzech województwach, 360 bibliotekarek codziennie, cal po calu wkrada się do duszy Polaka a olbrzymia bo 120 000 armia czytelników T. C. L. wchłania w siebie dobrodziejstwa pisanego słowa.

Codziennie z półek bibliotek, liczących pół miliona tomów wybiera książki młodzież, starsi, naukowcy i inni; bo biblioteki T. C. L. dysponują trzema działami książek: naukowych, beletrystycznych i młodzieżowych.

Biblioteki stałe zaopatrują w dobrą książkę miasta i większe wsie, ale chodzi również oto aby najszerze rzesze społeczeństwa miały możliwość czytania dobrej książki.

W tym celu T. C. L. posiada specjalny dział bibliotek ruchomych. W szafkach przenośnych zawierających 50 książek starannie dobranych do



Wzór biblioteki stałej



środowiska i terenu — np. pogranicze itd. przewozi się książki z wsi do wsi z osiedla do osiedla, stale zmieniając i uzupełniając dobór. Tych szafek, przenośnych bibliotek w trzech województwach: Poznańskim, Pomorskim i Śląskim wędruje 1 350. Czy ludzie czytają?

Czytają, zachwycają się i proszą o dalsze. — Jakie wdzięczne pole pracy oświatowej!

W budowie i doskonaleniu narodów książka odgrywa rolę przez to, że jest towarzyszem i narzędziem wspólnych odczuwań. Bez tego narzędzia nie podobna wznieść mocnej, trwałej budowy z materiałów, zapewniających siłę współczesnej Rzeczypospolitej: z woli ludzkiej, ze świadomości potrzeb i wiedzy w trudzie czynienia im zadość.

Przechodząc ulicą spotykamy często młodzież i starszych niosących zielono oprawione książki, idźmy za nimi — zainteresujemy się bibliotekami T. C. L. których w samym Poznaniu jest 19-cie. Idźmy, a o ile nie jesteśmy członkami biblioteki, idźmy choćby z ciekawości, zobaczymy, jak wygląda praca w takiej bibliotece, porozmawiamy z bibliotekarką, która na pewno dla nas znajdzie chwilę czasu, a po przejrzeniu katalogów jestem przekonany, że każdy zostanie czytelnikiem biblioteki T. C. L.

Piotr Stasiak  
Katowice

## 48 lat w służbie książki

Książka swoją sugestywną siłą wywiera przemożny wpływ na człowieka. A nawet dość często się zdarza, że niektóre jednostki, gdy już raz ulegną urokowi książki, pozostają pod jej całkowitym wpływem aż do końca swego życia. Człowiekiem, który całkowicie uległ czarodziejskiej mocy książki i stał się jej gorącym szerzycielem był rolnik Paweł Garus. W Kryrach, zapadłej wiosce powiatu pszczyńskiego znalazła go dla swojej długoletniej, wiernej bezinteresownej a pełnej oddania służby.

Paweł Garus urodził się 6 stycznia 1867 r. Przypadło mu w udziale jak i wszystkim wówczas dzieciom śląskim chodzenie przez osiem lat do szkoły niemieckiej, gdzie wszelkimi możliwymi środkami starano się usilnie przekształcić polską, wiejską młodzież w niemieckich obrońców „Vaterlandu“. Mimo wielkich wysiłków działalność niemieckich wychowawców nie potrafiła poczynić żadnych szczerb w czysto polskiej duszy śląskiej młodzieży. Działy tu: polskie słowo, polska pieśń, tradycja, obyczaj i głębokie przywiązanie do własnej ziemi. W takiej to atmosferze wzrastał Paweł Garus. Ojciec jego abonował „Katolika“ i od czasu do czasu sprowadzał jakąś książkę z Poznania. Pilnymi czytelnikami polskich gazet byli

jego starsi bracia Józef i Jan. W całym domu Garusów wytwarzała się tęsknota za polską książką, za polskim słowem drukowanym.

W tej wiosce Kryrach żył ciekawy rolnik Sinka. Ludzie nazywali go „wielkim czytelnikiem“ i gorącym Polakiem. Celowo używano tego zwrotu „wielki czytelnik“, bo on najlepiej oddaje istotną treść tego przydomka, używanego przez lud wiejski na określenie człowieka-samouka, rozmiłowanego w książkach, czytającego bardzo wiele i znacznie przewyższającego swoim poziomem wiedzy ogół wsi. Sinka był człowiekiem, który oprócz swojej pracy na roli umiał różnymi sposobami i z różnych stron wydobywać książki dla siebie i dla swoich bliskich. Długie wieczory u Sinki wspólnie spędzane na pogawędkach i czytaniu książek doprowadziły starszego z braci Garusów, Jana do uzyskania cennej wiadomości o „Czytelniku Ludowej“ w Poznaniu i o jego przedstawicielu na Śląsku. W parę dni później poszedł Jan z workiem na plecach do Łąki, wioski również leżącej w powiecie pszczyńskim, gdzie mieszkał Jan Kupiec, prawie nieznan, a jednak ciekawy poeta śląski, który był jednym z najgorliwszych szerzycieli polskiej książki wśród ludu śląskiego. Toteż wraca Garus z 30-tu książkami jako zaczątkiem biblioteki w Kryrach. Działo się to w roku 1888. **I rok ten należy przyjąć jako datę założenia jednej z najstarszych bibliotek T. C. L. na Śląsku.**

Po przyniesieniu tych 30-tu książek rozpoczął Jan Garus ożywioną działalność nad należytyim wykorzystaniem i szybkim powiększeniem tego szczuplutkiego księgozbioru. Paweł, jako młodszy brat był mu zawsze pomocnym i oddanym współpracownikiem. Wszystek swój czas wolny od pracy na roli poświęca świeżo założonej bibliotece, która stale z roku na rok powiększa swój księgozbiór i rozszerza krąg swoich czytelników.

Bezpośrednie obcowanie z książką w bibliotece, rzuca nieprzepartry urok na młodą i wrażliwą duszę Pawła, która z pełnią radości i prawdziwą ochotą poddaje się działaniu czarodziejskiej mocy polskiej książki. Ulega on jej całkowicie, pozostaje pod jej ożywym i atrakcyjnym wpływem, szuka w niej podniet i zachęty do pracy, karmi się jej treścią i rozkoszuje się dźwiękiem jej słowa polskiego.

Różne koleje przechodziła biblioteka w Kryrach. Miała chwile radości i chwile smutku, ale zawsze z jednakową siłą gromadziła czytelników, szukających pocieszenia w książce polskiej. Centrala z Poznania rokrocznie przysyła około 30 książek. To też stale wzrastający księgozbiór zwrócił uwagę władz pruskich, które w owym czasie pilnie śledziły każdy objaw polskości, każdą działalność jakiegokolwiek towarzystwa, a przede wszystkim zaczęły gruntownie trzebić książkę polską. W roku 1895, to jest po ośmiu latach swego istnienia doczekała się biblioteka pierwszej rewizji. Przyszedł żandarm pruski z tzw. „Amtsvorsteherem“, przeszukali gruntownie cały księgozbiór i zabrali dwie książki. Nie mogą powiedzieć jakie to



## Ceramika budowlana zastępuje żelazo

Przebudowa przemysłu wojennego i zbrojenia powszechnie potrzebują wielkiej ilości żelaza, którego brak odczuwają nie tylko kraje ubogie w rudę, lecz nie mniej i te, które jeszcze niedawno eksportowały duże ilości rudy do innych krajów.

W budownictwie belki żelazne stanowią bardzo poważną pozycję w zużyciu żelaza, a jest to pozycja, którą można bez trudu zastąpić ceramiką budowlaną.

W Grudziądzu na Pomorzu Inżynier miejscowy skonstruował pustaki ceramiczne, które dzięki swemu kształtowi wiążą i zachaczają się wzajemnie z taką siłą, że stropy z nich wykonane, o rozpiętości 5 metrów bez belek żelaznych i żadnego zbrojenia, dźwigają wręcz nieprawdopodobne obciążenia — paru tysięcy kg. na mtr. kwadratowy, a nawet potłuczone i połamane nadal utrzymują swoją wartość i moc.

Doświadczenia laboratoryjne i praktyczne, przeprowadzone przez wynalazcę, wykazały, że wytrzymałość ceramiki budowlanej jest dwukrotnie większą niż wytrzymałość dobrego betonu, a ponieważ ceramika wiąże się znakomicie z cementem i żelazem, przeto tworzone z niej konstrukcje dają rewelacyjne wyniki.

Jako dalszy etap zastosowania pustaków ceramicznych w budownictwie, wynalazca wykonuje dachy płaskie jak również dachy strome dachówczane, z całkowitym wykluczeniem drzewa i minimalną ilością prętów stalowych.

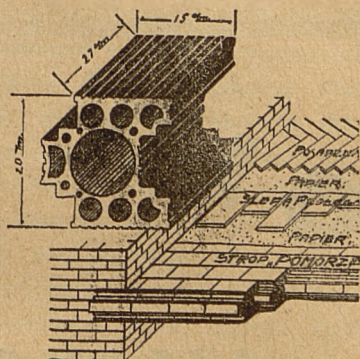
Uzyskane w ten sposób konstrukcje ogniotrwałe, lekkie, o dużej mocy wykonane z pustaków, znalazły liczne zastosowanie również w naszej dzielnicy wschodniej przy budowie szkół, domów mieszkalnych i innych budowli.

## POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE S. A.

w GRUDZIĄDZU

Telefon 2046

Telefon 2044



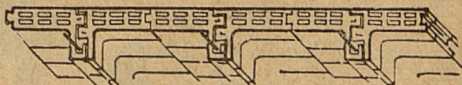
Bezpłatne kosztorysy,  
prospekty na żądanie.

### STROP „POMORZE”

zbrojony stalą grzebieniową, ceglany, o dużej wytrzymałości, nieakustyczny najtańszy i najpraktyczniejszy.

### „DACHY CERAMICZNE”

bez konstrukcji drzewnej, izolacyjne, płaskie i wysokie, 50% tańsze od betonowych.



### DACHÓWKA:

karpiońska, „rzymska”, „holenderska”, „ideal”.

### PUSTAKI:

kominkowe, wentylacyjne, murowe - „Universal”.



# BANK ZACHODNI S. A.

Bank Dewizowy

Oddział

w Poznaniu

27-go Grudnia nr 1

Tel.: dyrekcji 55-43

biura 37-34

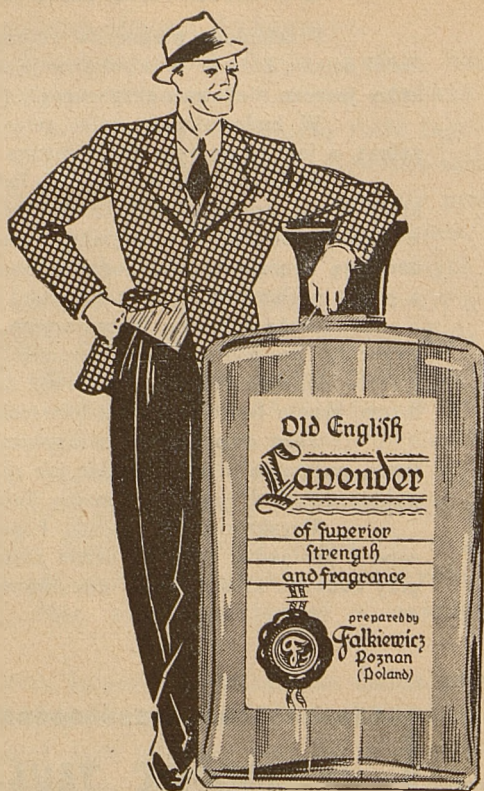
Krótkoterminowe zabezpieczone kredyty kupcom i przemysłowcom oraz dyskont weksli kupieckich

Wkłady na oprocentowanie (imienne i okaziejskie)

Akredytywy – towarowe i gotówkowe na większe miasta Polski i zagranicę zlecenia giełdowe, przekazowe i wszelkie operacje bankowe.

Centrala, Warszawa Fredry 6  
Oddziały:

Gdynia – Kraków – Łódź  
Poznań



**FALKIEWICZ • POZNAŃ**

FABRYKA PERFUM I KOSMETYKÓW  
ZAŁOŻ. W R. 1911 W PARYŻU

CUKIERKI  
i CZEKOLADY

**KANOLD**

**LESZNO**



były książki, bo w zapiskach ani autorów ani tytułów nie wymieniono. Chociaż później przy dalszym śledztwie okazało się, że zabrane dzieła nie figurują na liście zabronionych książek i nie podlegają konfiskacie, to jednak nie zostały już zwrócone, mimo usilnych zabiegów bibliotekarza.

Po pewnym czasie znowu zjawił się żandarm z jak najsurowszym oświadczeniem, że nie wolno pod tym samym dachem, gdzie się mieści Urząd gminny, trzymać biblioteki polskiej. (Dla wyjaśnienia nadmieniam, że ojciec braci Garusów był wójtem gminy Kryry.) W tym wypadku nakaz władz pruskich spotkał się ze zdecydowanym oporem bibliotekarza, który w odpowiedzi zaznaczył, że jest pełnoletnim, niezależnym i prowadzi samodzielne gospodarstwo, chociaż mieszka z ojcem w jednym domu. Takie postawienie sprawy bynajmniej nie szło po linii władz pruskich, chcących za wszelką cenę pozbyć się księgozbioru ze wsi. Toteż nie upłynęło wiele dni, a sprawa biblioteki znalazła się w starostwie. Stary Garus, jako wójt stanął przed groźnym obliczem „Landrata“. Po długim kazaniu na temat patriotyzmu niemieckiego, obowiązku szerzenia niemczyzny i wreszcie ciężkiej winy, której się dopuszcza przez tolerowanie polskiej książki, oświadczone mu, krótko i stanowczo, że jeżeli nie zmusi syna do oddania biblioteki, to zostanie pozbawiony wójtostwa i zapłaci 50 MK grzywny.

Nie starczyło już staremu Garusowi sił na przyjęcie represji pieniężnych. Za małe miał gospodarstwo. bał się o jego utratę i zrozpaczony zgodził się na usunięcie biblioteki ze swojej zagrody. Ledwo wróciwszy z niemiłej odprawy u „Landrata“ zawołał synów i przedstawił im wynik swojego „terminu“. Albowiem tak wówczas nazywali taki pobyt u starosty.

Paweł i Jan Garusowie nie czekając ani chwili, jakby w przeczuciu nieszczęścia, momentalnie zdecydowali się ukryć księgozbiór. Zabrali worki, spakowali wszystkie książki i w nocy pod osłoną ciemności przenieśli je na strych do jednego z gorliwych czytelników. Obawy braci o utratę biblioteki były całkiem słuszne, bo nazajutrz rano zjawił się u wójta żandarm wraz z „Amtsvorsteherem“ i zażądał wydania wszystkich książek. Stary Garus tłumaczył szczegółowo i przekonywująco, że cały księgozbiór wysłał do Poznania do Zarządu Głównego T. C. L., gdyż stamtąd go odebrał i tam musiał zwrócić, żeby być w zgodzie z własnym sumieniem. Wysłuchali, ale nie uwierzyli. Przeprowadzili rewizję, była bezskuteczna, książek nie znaleźli. Musieli odejść bez pożądanego łupu.

Po przeczekaniu burzy znowu wyruszyły książki z poddasza i zaczęły krążyć wśród mieszkańców wsi. Ale już nie pod opieką dotychczasowego bibliotekarza Jana. Garus, który choć wybudował własny dom i naprawdę się usamodzielniał, to jednak nie mógł zajmować się biblioteką, bo po ojcu został wybrany wójtem gminy. To też Paweł Garus jako młodszy brat, a dotychczasowy pomocnik bibliotekarza, tkwiący w tej pracy od samego powstania biblioteki a niepomierne rozmiłowany w książkach, dobro-

wolnie podejmuje się obowiązku prowadzenia placówki i krzewienia czytelnictwa. W roku 1897 Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu mianuje Pawła Garusa na własną jego prośbę bibliotekarzem w Kryrach. Od tego czasu Paweł nie rozłącza się z biblioteką i chlubnie spełnia obowiązki bibliotekarza aż do końca swego życia.

Jeszcze przed nominacją na bibliotekarza Paweł Garus przeniósł bibliotekę do własnej zagrody, gdyż w roku 1896 ożenił się i osiedlił na samodzielnym 14 morgowym gospodarstwie. Od tej pory praca jego szła po linii powiększania księgozbioru i rozszerzania kręgu czytelników. Toteż stopniowo z roku na rok przybywało bibliotece po kilkanaście lub kilkadziesiąt książek, tak, że w roku 1906 bibliotekarz może się poszczycić pokaźną liczbą 667 dzieł.

Ale niedługo mógł się cieszyć tą stosunkowo, jak na Kryry, dużą biblioteką. Jednak chlubił się nią, bo mając żyłkę bibliofilską, poddawał się pasji kolekcjonerstwa i osiągniętych wyników.

Mniej więcej w tym samym czasie Zarząd Główny T. C. L. w Poznaniu zmienia swoją politykę organizacyjną i biblioteczną tworząc w miejscu dotychczasowych delegatów komitety lub podkomitety, jako jednostki organizacyjne, a równocześnie w małych wioskach zmienia stałe biblioteki na wędrowne komplety. Chociaż ciężko było Garusowi pożegnać się z dotychczasowym dużym księgozbiorem, to jednak zastosował się do rygorów organizacyjnych i przyjął stu tomową wędrowną biblioteczkę. Mała, wędrowna biblioteczka nie miała już dla niego tego uroku, co poprzednia, stała, duża biblioteka. Mimo to jak mógł opiekował się nią, wymieniał ją na inną i stale zabiegał o nowych czytelników. Właśnie na tej zapobiegliwej krzątaniu wśród czytelników upłynęły mu ostatnie lata przedwojenne i cały okres wojny światowej.

Tuż po samej wojnie nie wystarczyła mu już praca z książką i krzewienie czytelnictwa, rzucił się w wir szerszej roboty społecznej. Założył w miejscowości towarzystwo śpiewu, brał żywy udział w pracach plebiscytowych, oddawał duże usługi w czasie powstań śląskich, a zwłaszcza III powstania, kiedy to wraz z dwoma swoimi synami stanął w frontowych szeregach powstańczych. Jednak z uwagi na podeszły wiek został wycofany na tyły do prac poza frontowych. W okresie pomiędzy drugim a trzecim powstaniem podjął się ogromnie niebezpiecznej a bardzo ryzykownej pracy, zwożenia broni i ukrywania jej we własnych zabudowaniach, skąd później przewożono ją na tereny dalszych powiatów jak zabrzański, gliwicki i kozielski.

Po przyłączeniu Śląska do Polski znowu Paweł Garus powrócił do żywej pracy bibliotecznej. Na wolnej już ziemi śląskiej mógł teraz swobodniej gromadzić i propagować książkę polską. To też w pierwszych latach po wyzwoleniu Śląska uzyskuje wspaniałe wyniki zarówno w zgromadzeniu większego księgozbioru jak i w rozczytaniu swojej wsi. Jednak





Szymanowska Z. Spotkanie 5.— „B”  
 Szuman H. Ks. Święty Andrzej  
 Bobola T. J. 0.40 „N”

**c) Dla czytelników dojrzałych:**

Campbell R. Poo Lorn 7.—  
 Czerwiński K. Korzenionóży  
 Rhizopoda 0.60 „N”  
 Plisowska Z. T. Andrzej Maria  
 Ampère 1.50 „N”

**d) Dla czytelników o wyższym  
 poziomie wykształcenia:**

Piskor A. Siedem Ekscelencji  
 i jedna dama 12.— „N”

**2. Dozwolone dla czytelników  
 dojrzałych i wykształconych:**

Colonna Walewski St. Agnes 7.— „B”  
 Daum F. Walka o złoto 6.— „B”  
 Gribble L.L. Brylanty Malverne'ów 5.— „B”  
 Kisielewski Zygmunt Kwitnący  
 cierań 5.— „B”  
 Kończyński T. Dwie drobne  
 dłonie 7.— „B”  
 Lee A. Małżeństwo na 6 miesięcy 5.— „B”  
 Ludwig E. Franklin. Delano.  
 Roosevelt, Studium. 10.— „N”  
 Łuczynska M. Spalone mosty 5.— „B”

Preussner J. F. Skrzydła nad  
 Chinami 4.— „B”  
 Piętał St. Białowiejskie noce 6.— „B”  
 Roberts F. Niesamowita kraina 6.— „B”  
 Rusinek M. Ziemia miodem  
 płynąca 7.50 „B”  
 Boy-Żeleński T. Murzyn zrobił..  
 (wrażen teatralnych se-  
 ria 17-ta) 6.— „B”

**3. Natomiast nie uzyskały aprobaty:**

Bontempelli M. Wycieczka na tęczę  
 von Bernstedt S. Dziecko przeżywa wiel-  
 ką wojnę  
 Daudet L. Tragiczny żywot Wiktora  
 Hugo  
 Gołba K. Dusze w maskach  
 Górską H. Ucieczki  
 Holl H. Dziewczę z Litwy  
 Iwaskiewicz J. Dwa opowiadania  
 Jeżewska K. Stajenka Betlejemska  
 Łysakowska H. Portrety  
 Koenig A. J. Przygoda w Algerze  
 Masser M. As tręflowy  
 Pollatschek S. Dżuma  
 Prokosch F. Od Tybetu do Japonii  
 Remarque M. E. Trzej towarzysze  
 Rheinhardt E. A. Józefina. Dzieje  
 zawrotnej kariery  
 Sulima M. Panna Ewa

A z tych szczególnie polecamy :

Romuald Balawelder: Polska ma dostęp do morza

... to pamiętnik wycieczki kajakowej Wisłą do morza. Przebija w nim wielkie naprawdę ukochanie żywiołu wodnego. Przy tym autor wtrąca krótkie, ale dobrane opisy osiedli nadwiślańskich.

Coprawda pod względem literackim, nieraz spotykamy się z dziwolągami językowymi — jednak wybaczymy te usterki, bo przecież omawiana książka ma być przede wszystkim bodźcem do ukochania morza, Wisły.

Książka powinna znaleźć się w każdej bibliotece.

Elert H.: Spóźniona miłość

... powieść ma dużo uroku, opisuje życie marynarza nie zmechanizowanego, ale zmuszonego do wyczerpania wszystkich sił, jakie są konieczne przy prowadzeniu żaglowca. Autor umie tchnąć umiłowanie zawodu żeglarza w swoich czytelników.

Polecamy dla wszystkich.

Gherry Kearton: Wyspa 5 milionów pingwinów

... bardzo ciekawa książka o życiu pingwinów. Polecamy do wszystkich bibliotek.

Morton J.: Wawrzek syn Wawrzyńca

... jest to powieść o pracy chłopca polskiego na własnym zagonie, pracy znoejnej i nieustannej, wypływającej z żywiołowego umiłowania ziemi.

Powieść ogólnie zawiera dużo momentów ciekawych i bardzo charakterystycznych.

Polecamy ją dla wszystkich.

Piłsudski J.: 22 stycznia 1863 r.

... książka Piłsudskiego jest ujęta w formę nowelistyczną. Pisana językiem pięknym. Wydana bardzo starannie. Ozdobiona pięknymi drzeworytami. Książka powinna znaleźć się w każdej bibliotece oświatowej.



Piskor Aleksander: Siedem Ekscelencji i jedna dama

... bardzo barwne sylwetki biograficzne osób znanych ongiś i wpływowych, żyjących u schyłku XVIII i w ciągu XIX oraz na początku XX stulecia w różnych mie scowościach Galicji.

Książka dobra, ciekawa, uśmiechnięta. Przeznaczamy ją dla czytelników wykształconych.

Selinko A. M.: Jutro będzie lepiej

... książka pogodna i miła, może być polecona jako rozrywkowa literatura w dobrym tego słowa znaczeniu. Tłumaczenie bardzo staranne i ładne.

Polecamy dla wszystkich.

Speyer W.: Historia jednej nocy

... powieść kryminalna wydana bardzo starannie, tłumaczona bez zarzutu. Polecamy dla wszystkich.

---

## CZYŚMY O TYM WIEDZIELI?

---

### ZGON „PROBOSZCZA POLAKÓW W NIEMCZECH”

W dniu 21. 4. br. zmarł w Berlinie ksiądz Patron Dr Bolesław Domański, Prezes Związku Polaków w Niemczech T. z., Przywódca Ludu Polskiego w Rzeszy. Odszedł do wieczności, żegnany najgłębszym żalem całego ludu polskiego w Niemczech, któremu niezmiennie służył i którego ukochał najprawdziwszą ojcowską miłością.

Osobne wspomienie umieścimy w następnym numerze.

### W POLSCE NARÓD STOI ZA ARMIA...

Leży przed nami numer czasopisma „Die Wehrmacht”, wydany przez naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych, numer z dnia 29 marca, poświęcony historycznym dniom, w których zajmowano Czechy, Morawy i Kłajpedę. Czasopismo jest bogato ilustrowane. Na ilustracjach uderza jednak niezmiennie charakterystyczna rzecz: czołgi, samochody, działa, Führer, szeregi wojska, ale nigdzie na około 40 zdjęciach nie widać... społeczeństwa!

Może to tylko przypadek. Niemniej jednak bardzo charakterystyczny jest ten brak na wszystkich omal ilustracjach czasopisma, wydawanego przez dowództwo niemieckich sił zbrojnych. Nawet gdyby zawinił tu fotograf, który w ten sposób podszedł do tematu, to jakże charakterystyczne jest to ujmowanie „sukcesów” narodu niemieckiego. W Polsce podobny sposób ujmowania sprawy jest nie do pomyślenia, bo za armią stoi cały naród, a interesów narodu i państwa broni armia polska.

Nieszczęśliwa zaiste ta armia, której opiera się tylko na środkach technicznych, a za którą nie stoi murem całe społeczeństwo.

## ODMÓWIŁ PŁACENIA NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ

Niejaki Wendorff ze Zdziechowy pow. Gniezno odmówił płacenia jakiegokolwiek kwoty na F. O. N. Córka jego Barbara stanie niebawem przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie jako oskarżona o założenie i kierowanie nielegalnej organizacji p. n. „Bund Deutscher Mädel“

W czasie powstania wielkopolskiego w 1918 r. tak się jakoś złożyło, że na terenie majątności p. Wendorffa znalazło się główne gniazdo oporu ustępujących sił niemieckich. Czy nie należałoby owym panem i jego włościami bliżej się zainteresować?

### BEZWZGLĘDNY BOJKOT FIRMY „PERSIL“

Niemiecki koncern przemysłowy „Ata-Henkel et Cie w Düsseldorfie“ w jubileuszowej jednodniówce zamieścił antypolski paszkwil, wymierzony w całość naszych granic. W Polsce firmę tę reprezentuje filia, ukrywająca się pod nazwą „Persil — Polska Spółka Akcyjna Bydgoszcz.

Prowokacyjne wystąpienie politykującej firmy wywołało powszechne oburzenie opinii polskiej i doprowadzi niewątpliwie do całkowitej likwidacji wyrobów tej firmy na rynku polskim. Z akcją bojkotową wystąpił cały szereg organizacyj kupieckich, kobiecych, m. in, Związek Obrony Przemysłu Polskiego, miejscowe Związki Pań Domu i cały szereg innych organizacji społecznych. Obwód Toruński P. Z. Z. wydał w związku z tym odezwę, w której stwierdza, że jakkolwiek „jesteśmy narodem cierpliwym i bardzo tolerancyjnym, to jednak nie pozwolimy fałszować naszej historii i rzeczywistości polskiej. Dlatego też firma, sprzedająca swe towary w całej Polsce pod nazwą „Ata“, „Persil“, „Sil“ i Henko“ winna otrzymać odpowiednią odprawę ze strony kupiectwa i całego społeczeństwa. Jedyną naszą odpowiedzią winno być: w sklepie kupca polskiego i w polskim domu nie ma miejsca na wyroby firmy „Henkel“.

### KARYGODNE WYBRYKI NIEMCÓW W POLSCE

W Michałowie pow. białostocki — Niemiecki Związek Ludowy wiesił w swym lokalu na widocznym miejscu mapę Środkowej Europy, na której grubą czerwoną linią są odcięte od Państwa Polskiego — Pomorze, Wielkopolska oraz Górny Śląsk.

---

**Dobry towar i tani - to polski towar**



# WYKWINTNA KONFEKCJA

damska, męska i dziecięca — olbrzymi  
wybór jedwabi w najnowszych deseniach



DOM TOWAROWY

*Bracia Mateccy*

BYDGOŃ

STARY RYNEK 23/25

## HOTEL IMPERIAL

Telefon 30-86

Poznań, ul. 27 Grudnia 17  
(obok Teatru Polskiego)

poleca — pokoje wygodne,  
czyste i spokojne

po cenach przystępnych.

Bieżąca woda ciepła i zimna. — Centralne ogrzewanie.

Plandeki, namioty, mundury, odzież  
ochronną i zawodową produkuje:

## SKŁADNICA HARCERSKA

Spółka z o. o.

Wytwórnia i Skład Artykułów Sportowych

Katowice, ul. Francuska 12 Tel. 307-52.



## HOTEL MONOPOL

POZNAŃ

TELEFON 34-22 i 34-12

Poleca piękne pokoje z wygodami  
po cenach przystępnych.

FABRYKA NARZĘDZI STOLARSKICH  
I DREWNIANYCH KOŁ PASOWYCH

## ALBIN WARDZIŃSKI

NAKŁO n. Notecią

poleca dla organizacji społecznych  
i biur szafki biblioteczne, urządzenia  
biurowe i świetlicowe oraz wszelkie  
narzędzia i strugnice szkolne 2-oso-  
bowe do zajęć praktycznych.

Oferety i kosztorysy na żądanie wysyła się bezpłatnie.

## ZJAZD DELEGATÓW ZJEDNOCZENIA P. T. O.

Pod przewodnictwem p. Prezesa Władysława Sołtana, odbył się dnia 31 marca br. Zjazd delegatów Stowarzyszeń, tworzących Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych.

Na wstępie przyjęto jednomyślnie treść depeszy do Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego-Rydza.

Następnie wysłuchano sprawozdań o stanie prac poszczególnych Stowarzyszeń i przedyskutowano najważniejsze zagadnienia, wynikające z działalności kulturalno-oświatowej.

Postanowiono zwrócić się do Panów Ministrów Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Spraw Wewnętrznych o zwolnienie bibliotek, prowadzonych przez stowarzyszenia oświatowe od obowiązków wkładanych przez nowy dekret prasowy na przedsiębiorstwa zaliczane do kategorii „składu druków”. Powzięto również decyzje, zmierzające do dalszego zacieśnienia działalności Stowarzyszeń przez wspólne wydawnictwa i wspólne źródło dochodów.

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia Polskich Towarzystw Oświatowych został wybrany w następującym składzie: Prezes — Władysław Sołtan (Polska Macierz Szkolna). Viceprezisi: Witold Ostrowski (Towarzystwo Szkoły Ludowej), Ks. dr Karol Milik (Towarzystwo Czytelni Ludowych), Ludwik Eckert (Macierz Szkolna w Gdańsku). Sekretarz: Stanisław Bońkowski (Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych). Skarbnik: Józef Stemler (Polska Macierz Szkolna). Członkowie: Adolf Bniński (TCL. i Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie), Stanisław Miklaszewski (Towarzystwo Pracy Społ), Anna Reiterowa (Towarzystwo im. Ks. Piotra Skargi). Zastępcy członków: Stanisław Wyrębski (Towarzystwo Czytelni Ludowych), Zofia Iwaskiewiczowa (Polska Macierz Szkolna), Marian Reiter (Polska Macierz Szkolna), Franciszek Urbańczyk (Towarzystwo Szkoły Ludowej), Helena Matecka (Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie), Kazimierz Próchnik (Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych).

## MACIERZ NA SUWALSZCZYZNIE

W działalności Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Suwałkach na pierwszy plan wysuwa się akcja biblioteczna. Koło prowadzi 5 bibliotek stałych, w których znajduje się 3937 tomów. Ilość ogólna wypożyczeń w tych bibliotekach wynosi 54.300 książek.



Na 1 stycznia br. ilość czytelników wynosiła: w bibliotece w Suwałkach 604, w Pińsku 38, w Przebrodnie 30, w Wizajnach 26, w Raczkach 34.

Poza tym Koło prowadzi 38 bibliotek ruchomych; część bibliotek ruchomych kursuje po szkołach powszechnych, które nie mają własnych bibliotek szkolnych. Poza tym Koło opiekuje się jedną szkołą Polskiej Macierzy Szkolnej na Polesiu w Rzeczycy, w roku ubiegłym wydano na tę



Hala maszyn Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej P. M. S. w Ostrogu.

opiekę 180 złotych. Na rok 1939 przeznaczono w budżecie poza tym 250 złotych, na pomoc dla szkół powszechnych w powiecie suwalskim, zwłaszcza na pograniczu pruskim.

Koło przyczynia się finansowo (70 zł w r. ub.) do utrzymania przedszkola, dla 24 dzieci, prowadzonego przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Suwałkach.

Poza tym Koło zebrało dwa komplety książek w ogólnej ilości 150 tomów dla Polaków za granicą.

Prezesem Koła jest ks. Józef Roszkowski, wiceprezesem p. Tomasz Jadachowski, sekretarzem p. Janina Jaszczółtówna, skarbnikiem p. Bolesław Szwejkowski. Do Koła należy 350 członków.

## GRODNO PRACUJE

Na odbytym niedawno walnym zebraniu członków Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie, przedstawił Zarząd Koła sprawozdanie z działalności za rok ubiegły i obecny stan prac Koła.

Koło liczy 283 członków. Zarząd Koła odbył w ciągu roku 11 posiedzeń, zaś Prezydium zbierało się osobno 16 razy.



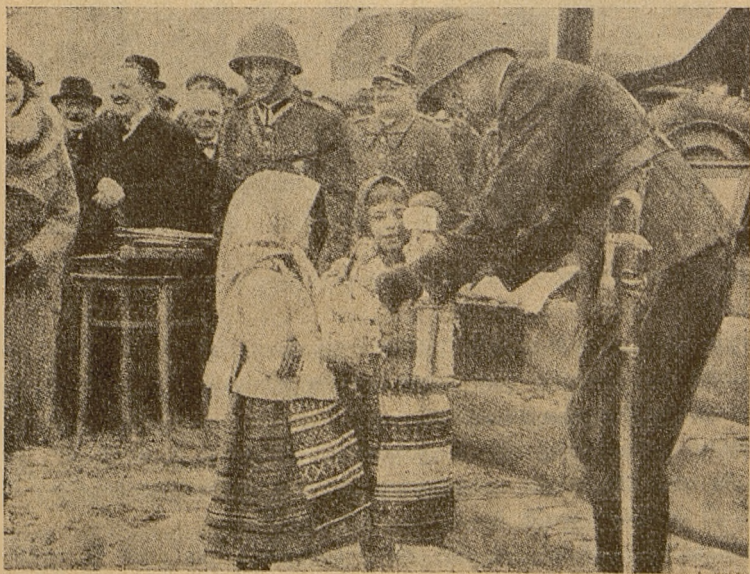
Prace prowadziły sekcje: gospodarcza, finansowa, propagandowa, prawna, biblioteczna i Uniwersytetu Powszechnego.

Koło grodzieńskie prowadzi następujące instytucje:

1. Gimnazjum i Liceum męskie im. H. Sińkiewicza z oddziałami równorzędnymi dla dziewcząt. W bieżącym roku uczęszcza do tego zakładu 272 chłopców i 145 dziewcząt, razem 417 (w tym 364 rzym. kat.).

2. Koedukacyjne Liceum Handlowe i Szkołę Handlową, liczące obecnie 35 uczniów i 47 uczenic (w tym 10 dzieci rolników).

3. Gimnazjum mechaniczne i Szkołę rzemiosł. Do 1-szej klasy gimnazjum przyjęto w br. 46 uczniów, ogółem do obu szkół uczęszcza 130 uczniów. Szkoła ma wydział ślusarsko-mechaniczny, w ubiegłym roku ukończyło szkołę 27 absolwentów (od początku swego istnienia wypuściła szkoła w świat 347 absolwentów).



Dzieci ze Szkoły P. M. S. w Zalesiu, w czasie święta pułkowego 34 p. p. wręczają prezenty opiekunom.

4. Na terenie powiatu prowadzi Koło obecnie 17 szkół powszechnych, do których uczęszcza 740 dzieci (w tym rzym. kat. 454, prawosł. 286). Przy szkołach tych prowadzi nauczycielstwo Macierzy kursy dla dorosłych, odczyty, czytelnie, Koła Młodzieży i harcerskie, 10 z tych szkół mają pomoc od Kół Opiekuńczych (9 warszawskich, a jedno Dywizjonu Żandarmerii w Grodnie). Pomoc Kół Opiekuńczych jest wydatna, to też szkoły te rozwijają się normalnie.



5. Na terenie Grodna prowadzi Macierz Uniwersytet Powszechny, który w roku 1938 miał 60 dni wykładowych z 117 wykładami w trzech grupach: humanistycznej (literatura, historia, filozofia), matematyczno-przyrodniczej (biologia, fizyka, matematyka) i ekonomiczno-geograficznej. W grudniu Uniwersytet liczył 47 słuchaczy.

6. Biblioteka stała w Grodnie liczy 1846 tomów, miała w roku ubiegłym 164 czytelników, wypożyczono w ciągu roku 4147 tomów. Poza tą biblioteką zaopatrzyło Koło w biblioteczkę 75 tomowe: osiedle robotnicze i świetlicę Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

W skład zarządu Koła wchodzi obecnie: Ks. Antoni Kuryłłowicz (prezes), Romuald Pułjan (wiceprezes), Marian Nowicki (sekretarz), Jan Malinowski, Stanisława Choynowska, Halina Radoszewska, Wanda Mroczkowska, Kazimierz Cyran, Stanisław Autuchiewicz, Maria Burakiewiczowa, Wiktoria Czapowówna, Helena Mikołajczykowa.

## WPLYW WYCHOWAWCZY KÓŁ OPIEKUŃCZYCH POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

Koła Opiekuńcze Polskiej Macierzy Szkolnej, w których skupiają się szlachetne jednostki, rozumiejące potrzebę szerzenia oświaty narodowej, dbają nie tylko o materialne potrzeby szkół, ale pracą swoją oddziałują wychowawczo na młodzież.

Oto wyjątek z listu do dzieci, który w kwietniu został wysłany do szkoły w Bielicy nad Niemnem, przez Zespół Opiekuńczy pracowników „Centralnej Stacji obsługi radia „Stobra“ Sp. z o. odp. w Warszawie.

„Cieszymy się, że kochacie swoją szkołę i chętnie się uczycie, że podoba się Wam radio i biblioteka. Prześliśmy Wam jeszcze więcej książek i innych potrzebnych do nauki rzeczy, a Wy będziecie się w zamian pilnie uczyć.

Życzenia Wasze spełniamy i przesyłamy Wam 2 piłki, jedną zwykłą, a drugą siatkówkę. Szafę dla biblioteki i przechowywania ilustracji otrzymacie niedługo.

Prześliśmy Wam również nasiona, abyście mogli urządzić sobie przy szkole ogródek. Same będziecie siać, podlewać, doglądać go, prawda? A wiosna już nadchodzi. Promienie słońca coraz mocniej grzeją, budząc w ziemi nowe życie; okryje się ona świeżą zielenią i pięknymi kwiatami. I w Waszych serduszkach zabłyśnie radość, kiedy w ogródku swoim ujrzyicie kwiatki, a może i warzywa, które dzięki Waszej pracy i troskliwości tak pięknie wyrosły.

Obchodzimy teraz święta wielkanocne, na pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. W wielki piątek Pan Jezus został przez złych ludzi przybity do krzyża i wiele cierpiał. W męce skonał za grzechy ludzi. Smutne to, bardzo smutne. Ale trzeciego dnia w Wielką Noc smutek

zamienił się w wielką i prawdziwą radość. Pan Jezus Zbawiciel zmartwychwstał. Żyje wiecznie. I dziś dzwony wielkanocne zwiastują radosną wieść: Jezus-Zbawiciel zmartwychwstał! Żyje i żyć będzie zawsze.

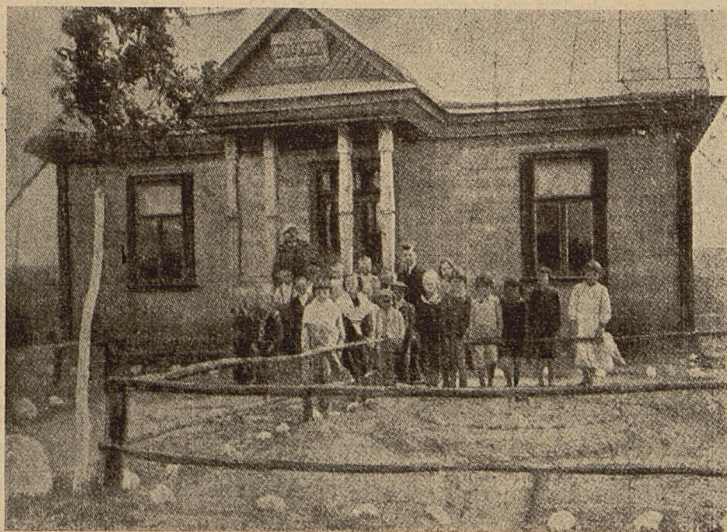
Życzymy Wam serdecznie radosnych Świąt Wielkanocnych i oczekujemy od Was znów listów. Piszcie nam o sobie, szkole, pracy i wsi.

Spodziewamy się, że niezadługo otrzymamy od Marysi list z wiadomością, że umie już skakać i więcej nie wpadnie do wody. Tak Marysiu?"

Wraz z listami otrzymały dzieci podarunki świąteczne.

## OTWARCIE UNIwersYTETU POWSZECHNEGO POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ W WARSZAWIE

Dnia 3 kwietnia br. rozpoczął ponowną działalność Uniwersytet Powszechny Polskiej Macierzy Szkolnej w Warszawie. Ważna ta placówka pracy oświatowej, powstała dawno, bo jeszcze w roku 1905 utworzyło się



Szkoła P. M. S. w Buszmiczach.

Koło Uniwersytetu Ludowego P. M. S., z którego ramienia prowadził Uniwersytet zasłużony działacz warszawski, pedagog, śp. Adam Jaczynowski. Przed kilku laty placówka ta przerwała swą działalność z powodu śmierci jej kierownika i braku funduszków.

Obecnie Wydział Miejski Zarządu Głównego, z p. przewodniczącą Stanisławą Wronką na czele, przystąpił do wznowienia tej pracy i powierzył ją Sekcji Uniwersytetu Powszechnego P. M. S. pracującej pod kierownictwem p. magistra Władysława Kańskiego, członka Zarządu Głównego.



Po paru miesięcznych przygotowaniach Sekcja zdecydowała otworzyć pierwszy kurs Uniwersytetu Powszechnego, poświęcony przygotowaniu działaczy oświatowych z szeregów oświatowych Warszawy.

Pedagogiczne kierownictwo Uniwersytetu Powszechnego P. M. S. objął prof. Tadeusz Uhma.

Na kurs zgłosiło się ponad 50 słuchaczy z szeregów robotniczych.

Program kursu obejmuje wykłady na tematy wybranych zagadnień, z historii Polski, z geografii i demografii Polski, obecnego ustroju gospodarczego Polski i świata, oraz dążeń reformistycznych w dziedzinach gospodarczych; poza tym idą wykłady, dotyczące ustroju Polski i samorządów terytorialnych i gospodarczych, o najpiękniejszych utworach literatury polskiej, o największych twórcach sztuki polskiej, potrzebach oświatowych i kulturalnych kraju i z higieny.

W inauguracji kursu wzięli liczny udział członkowie Zarządu Głównego P. M. S. i Kół warszawskich. W imieniu Zarządu Głównego życzył Uniwersytetowi owocnych prac inspektor Kornecki. Jako gospodarz lokalu, złożył życzenia ks. dyr. Archutowski, a w imieniu Koła Młodych, prezes tego Koła p. Kuczborski.

Wykład inauguracyjny na temat: „Rola Polski, jako przedmurza chrześcijaństwa“ wygłosił Kierownik Uniwersytetu prof. Tadeusz Uhma.

Lokal kursu mieści się w budynku gimnazjum i liceum im. św. Stanisława Kostki, przy ul. Traugutta nr 1.

Kurs rozpoczęty trwać będzie 6-8 tygodni, a na jesieni rozpocznie się nowy, normalny kurs, który trwać będzie około 6 miesięcy.

Zredagował Insp. Kornecki (P. M. S.)

## KINO OBJAZDOWE — SZERMIERZ WIARY NA POGRANICZU.

W miesiącach wiosennych czerwony wóz znalazł się na pograniczu niemieckim. Nakaz chwili, kiedy granice państw środkowej Europy były skawicznie się zmieniały, kiedy fala rozbastwionego germanizmu zalewa państwa, a ucięmnżone Narody giną w niemej rozpacz, polski ruch oświatowy stoi na wysokości zadania. — Czerwony wóz kina objazdowego już jest na pograniczu — już dobrym filmem i żywym słowem tamuje napór fałszywej germańskiej melodii.

Powiat wolsztyński, nadgraniczne miasteczka i wsie budują gmach wielkiej Polski. — „Nie rzucim ziemi z kąd nasz ród“ — rozśpiewały się Tomice, Chojnice, Kopanica, Kaszczor, Mochy, Kębłowo i Rakoniewice — Kino wraca do Poznania. I zaplecze pasu granicznego musi czuć i już czerwony samochód pożera kilometry i znowu w Kórniku, Swarzędzu i Stęszewie wyświetla się film dobry i głosi prawdę o mocy charakterów naszych strażników stanic granicznych.

I znowu licznik kilometrów obraca się szybko. Jedziemy na Kujawy — Kujawy żyzne — aby na skiby tłustej ziemi rzucać ziarno — niech kiełkuje prawda w sercach twardych niezłomnych, o mocy i potędze umiłowanej Ojczyzny. — Na kujawskich szosach mknie czerwony samochód kierując się w stronę Sławka Wielkiego, Markowic, Jezior Wielkich, Wojcina, Bachorc i Chełmc.

Nowe zmiany polityczne — Kłajpeda sygnalizuje nową ekspansję niszczycielską Niemiec. —

Czuj duch nasze pogranicze woła. — I już znowu czerwony samochód mknie do dalekiego Czarnkowa, nad prastarą polską Noteć.



Samochód Kina Objazdowego

Honor i duma narodowa na pierwszym miejscu, ani piędzi ziemi, precz z drapieżnymi pazurami orła czarnego. Jesteśmy gotowi, podnosimy się w zwyz — czerwony samochód mija Czarnków, Kruszewo, Połajewo, Rosko, Wieleń, Piłkę, Drawski Młyn i Ujście.

Wracając do Poznania po miesięcznej wędrówce słyszymy z nad granicznych pasów hymn najpiękniejszy i najserdeczniejszy: „Jeszcze Polska nie zginęła”. I nie zginie!!

W. J.

Jan Paszenda

CO PISZĄ O SWOJEJ PRACY

ABSOLWENTKI UNIWERSYTETU LUDOWEGO TCL w DALKACH.

Uniwersytet ludowy m. i. ma na celu obudzić w swoich słuchaczach uczucie miłości i poczucie odpowiedzialności za losy Ojczyzny.



Ponieważ uniwersytety ludowe gromadzą w swoich murach przeważnie i niemal wyłącznie młodzież ze wsi, dlatego też to poczucie odpowiedzialności i to uczucie miłości ujawniać się powinno w pracy, w czynach dla dobra wsi.

Tak mniejwięcej być powinno. A jak jest w rzeczywistości?

O tym, jak jest, świadczą listy absolwentów czy absolwentek U. L. Poniżej przytoczymy wyjątki z listów absolwentek ostatniego kursu U. L. w Dalkach. Absolwentki te znajdują się w terenie zaledwie pół roku. Jest to okres czasu bardzo krótki. Niektórym nie wystarcza on do jako takiego zorientowania się w środowisku. Trzeba przyjąć, że po powrocie z kursu absolwentka patrzy na swoje środowisko zupełnie innymi oczami.

Mimo to mamy już w tece szereg listów tych absolwentek. Z listów przebija wdzięczność za poglądy wyniesione z kursu i zapał piękny, z jakim zabrały się do pracy. Listy w całości przytoczone były by czytane ze znacznie większym zainteresowaniem. Brak miejsca zmusza nas do cytowania tylko niektórych wyjątków.

Oto, co piszą absolwentki:

1. Marta Grzeczanka, Trzyczyn k. Bydgoszczy. Miała ona w czasie kursu śmieszne zmartwienie, które sama streściła tak: „Co ja, głupia, będę mogła zrobić w pracy społecznej?” — Zmartwienie to często zakrapiała łzami. — „Przekonałam się, że wszystko nie jest tak źle..“ I opisuje szeroko swój udział w różnych pracach. Jak to zbiera oklaski za własne wiersze, co robi na zbiórkach samarytańsko-pożarniczych, jak w przedstawieniach amatorskich gra główne role, jak na akademiach wygłasza wiersze i referaty, jak uczy tańców ludowych i śpiewów...“ Wszystko to kosztuje dużo pracy i łamania główki. Ale to nic — pisze — czuję się teraz zadowolona i bardzo szczęśliwa. Nudów nie znam wcale“.

Wszystkie te przedsięwzięcia robi na spółkę z koleżanką z kursu, z p. Reginą Latosówną.

2. P. Agnieszka Wałdochówna, Kłodawa k. Chojnic, pisze:

„...U nas się nie przelewa, ziemi ornej mamy tylko 45 mórg, do utrzymania jest 12 osób, brat uczęszcza do liceum. Staram się jak najwięcej pomóc przy gospodarstwie. W gospodarstwie ojca, wiem, można by to i owo ulepszyć, gdyby były odpowiednie fundusze... zadowolę się więc muszę drobiazgami.

A w organizacjach? Po powrocie z Dalek zastałam miejscowy oddział KSMŻ w rozsypce. Pierwszą moją pracą było postawić go na nogi. Udało się. Mam w KSM 15 druhen. Jest to liczba dosyć znaczna, bo w Kłodawie mieszka około 45 rodzin, w tym kilka niemieckich. Prowadzę teraz nowy program wyszkoleniowy i różne pogadanki...

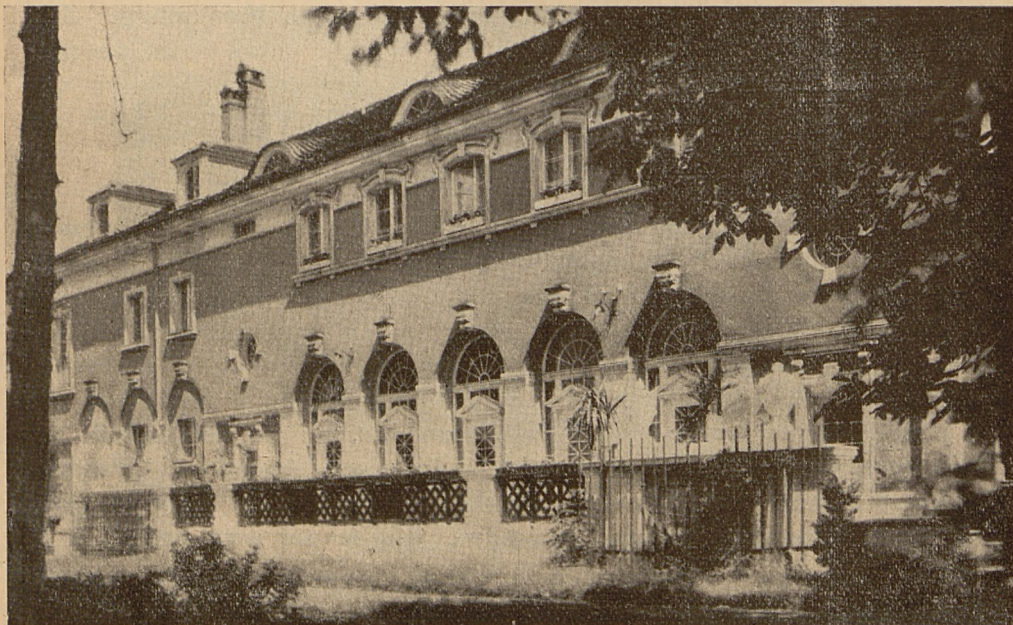
Założyłam również „Przysposobienie Rolnicze“.

Na święto Chrystusa Króla pomogłam przy urządzaniu akademii (we wsi parafialnej, 7 km odległej), wygłosiłam tam referat pt. „Cele i zadania A. K.“. Wszystko wypadło bardzo podniosłe.

Na przyszłym zebraniu kółka rolniczego mam wygłosić referat o uniwersytetach ludowych.

Biblioteczkę ruchomą TCL dostałam w tych dniach. Mam nadzieję, że czytelników mi nie zabraknie.

W pracy tej napotykam na szereg trudności... W ciągu dnia praca fizyczna, wieczorem umysłowa, a więc przygotowuję materiały i opracowuję tematy na zebrania lub zbiórki, pomagam młodszym braciom.



Gmach Uniwersytetu Ludowego w Dalkach

Zachętą w tej pracy jest mi przeświadczenie, że pracuję dla Ojczyzny... Mam nadzieję, że kiedyś wybiję się na czoło, by pokazać, iż jestem godną słuchaczką U. L. Dużo skorzystałam w Uniwersytecie Ludowym. Przekonałam się o tym teraz, kiedy mi to wszystko jest potrzebne. W U. L. skryształizowały się moje poglądy na świat.

3. P. Agata Choderówna, Mała Cerkwica, Pomorze. Podajemy wrywki z kilku listów: Mam jeszcze zawsze dużo zajęcia, jest praca w polu... W mej wiosce nie ma kościoła, więc zorganizowałam „różaniec“ przez miesiąc październik pod figurą Matki Boskiej... zbiera się dużo



ludzi. — Akademia na dzień 11 listopada wypadła bardzo dobrze. Mieszkańcy wioski dowiedziawszy się, że tę akademię ja organizuję, przybyli z ciekawością: „Czego ona tam się też nauczyła?“

20 listopada daliśmy przedstawienie amatorskie...

Ruchoma biblioteka TCL, którą się opiekuję, składa się z 85 książek. Ukochałam pracę bibliotekarską. Łatwo było mi w tym roku zwerbować czytelników, zrobić propagandę oraz zachęcić do czytania.

Dalki dały mi cel życia. Tak mi teraz dobrze żyć. W trudnościach cieszę się. Gdy inni są zniechęceni — pomagam. Nigdy nie wypowiadam: to się nie da zrobić, lecz: musi się dać.

Dalki dały mi pogodę ducha.

Najwięcej zadowolenia przynoszą mi zorganizowane przeze mnie świetlice TCL. Trudności były także, ale od tego jestem absolwentką UL, aby je pokonać. Nie mieliśmy lokalu... więc w porozumieniu z mamusią opróżniliśmy pokój na ten cel. Pokój ozdobiłam afiszami, hasłami TCL i miło nam tu. „Różnice wszystkie zatarła piosenka. Pewnego wieczoru usłyszałam na ulicy (i aż podskoczyłam z radości), że młodzież, która dawniej śpiewała piosenki bezwstydną, zaśpiewała piosenkę ludową.

Oto owoc mej pracy, więc też bardzo jestem zadowolona i po-krzepiona do dalszej pracy.

4. P. Wład. Maniszewska, Brudzawki, pow. Wąbrzeźno. Pisze m. i. tak: Założyłam bibliotekę w Kruszynie. Mam narazie 25 książek. Ludzie są z książek zadowoleni i dosyć czytają.

Pracuję także w chórze.

Na wiosnę chcę założyć KSMŻ. Będzie z tym dużo kłopotu, ale sobie poradzę, bo przecież poto jestem, aby zwalczać przeszkody i zawsze iść naprzód.

5. P. Bożena Michalakówna, Wielichowo. Usprawiedliwia się: „Teraz dopiero piszę, bo wcześniej brak było czasu i.. natchnienia. Ale... gdy komuś rzadziej piszę, więcej o nim myślę“. Jest bibliotekarką w KSMŻ. Zaprojektowała „wieczór rozrywkowy“ i współpracowała przy jego realizacji. Teraz przygotowuje z innymi przedstawienie amatorskie. Pisze: „Pełnię też funkcję gospodyni w ognisku, bo żadna druchna nie chciała nią być, mając to za poniżenie“. I kończy: „Cieszę się, że jestem komuś użyteczna, a Dalkom serdecznie dziękuję, że mi dały zrozumieć, czym jest praca społeczna“.

6. P. Zofia Matuszewska, Mchy, pow. Śrem. Pisze m. i.: „Zostałam wybrana wice-prezeską. Mam głos w kierownictwie. Dotychczas na zebraniach wygłaszałam referaty, a obecnie przeprowadzam zbiórki. Dano mi też lustratorstwo podokręgowe. Przez zimowe wieczory przygotowałam sobie kilka referatów, abym — gdy nastanie praca w polu i domu — nie

miała kłopotu z podobnymi sprawami. Ma „dużo projektów“, myśli o podniesieniu KSMŻ., propaguje Dalki.

7. P. Marysie Rulczyńska i Ślusarczykówna, Śmieszkowo k. Czarnkowa. Piszą: „Po przyjeździe z kursu zabrałyśmy się z zapałem do pracy w naszych organizacjach: KSMŻ i P. R. Objęliśmy kierownictwa. Jedna z nas jest prezeską KSMŻ., druga okręgową przodowniczką P. R. Z naszej inicjatywy przeprowadza się kurs Staszica i odegrano w Boże Narodzenie „Niespodziankę“ Rostworowskiego. Zysk przeznaczamy na założenie biblioteki. Raz na tydzień przeprowadzamy świetlicę. Na kurs zdobyłyśmy trzy kandydatki.

8. P. Elżbieta Sroczyńska, Reńsko, pow. Kościan. Jest często w podróży. Była trzy miesiące w Czaczu. Tam pomagała bibliotekarce TCL. w pracy. Po powrocie do domu nawiązała kontakt z prezeską KSMŻ., omówiła z nią „dużo pożytecznych spraw“ i dała jej do ogłoszenia kilka referatów. Ostatnio wyjechała do Wejherowa, do brata, i tam chce pomagać w bibliotece TCL.

9. P. Wanda Pukówna, Chorzewo, pow. Międzychód. Z listu wynika, że czyni dużo zabiegów, by dostać do wsi bibliotekę. Myśli o pracy w KSMŻ., należy do P. R.

10. P. Wanda Kowalczykówna, Wyszanowo, pow. Kępno. Wyraża w liście radość, że mogła uczyć się w Uniwersytecie Ludowym w Dalkach. Ma teraz zupełnie inny pogląd na życie. Jest bibliotekarką TCL i sekretarką KSMŻ. Prowadzi też świetlice TCL, urządza pogadanki, wygłasza referaty, uczy śpiewów i tańców ludowych, przygotowuje przedstawienie. Świetlica jest otwarta we wtorki, czwartki i niedziele. Młodzieży żeńskiej i męskiej przybywa wspólnie przeszło 50. Teraz zaczynają do świetlicy przychodzić i rodzice, bo są zadowoleni, że młodzież ma nareszcie przytułek do wspólnej zabawy. Znaleźli się tacy, którzy mówili, że nikt nie przyjdzie do świetlicy, że szkoda kosztów, a obecnie słyszy się od tych samych osób bardzo pochwalne słowa o świetlicy.

11. P. Janina Kotlińska, Duszniki, pow. Szamotuły. Pisze: W mojej wiosce już dawno jest biblioteka, ale od dwóch lat nie wypożyczano książek. Przed miesiącem odbyło się zebranie, wybrano nowy zarząd, ja zostałam bibliotekarką i sekretarką. A bardzo się cieszę, że mogę społecznie pracować. Członków jest 34, a książek 73. Na nowe książki nie ma pieniędzy w kasie. Chodzi się więc po domach i zbiera się pieniądze. A ludzie chętnie dawają, bo wiedzą, że z tego skorzystają.

---

Oto przegląd niektórych listów. Daliśmy krótkie fragmenty. Chodziło o wykazanie, że w absolwentkach jest zapał, jest chęć do pracy, jest poczucie odpowiedzialności. W uciążliwej pracy społecznej znajdują zadowolenie.



Wysyłanie młodzieży do uniwersytetów ludowych ma wielkie znaczenie. W duszach młodzieży następuje w czasie kursu przełom. Ten przełom dobrze wyraziła jedna z absolwentek w swoim liście pisząc:

„Dalkom zawdzięczam przełamanie egoizmu“.

A taki przełom to rzecz wielka.

---

---

## ECHO Z NASZYCH PLACÓWEK

---

---

### NOWA WIEŚ MYŚLI O 3 MAJU I OBRONIE NARODOWEJ

Dnia 3 kwietnia 1939 r. z inicjatywy Koła miejscowego zwołano wszystkich Prezesów Organizacyj i Towarzystw celem należytego przygotowania Święta 3-go Maja. Na tym zebraniu pod przewodnictwem p. Naczelnika Gminy Fryca I-viceprezesa Koła miejscowego T. C. L. uzgodniono program uroczystości na dzień 2 oraz 3-go maja.

Pod koniec zebrania zebrani powzięli następującą uchwałę z inicjatywy kier. Koła T. C. L. Prezesi Towarzystw i Organizacyj Nowej Wsi — zebrani w dniu 3 kwietnia 1939 r. postanawiają cały swój wysiłek poświęcić dla ugruntowania potęgi i siły Rzeczypospolitej Polski na Zachodnich rubieżach. Postanawiają zaprzestać między sobą waśni — a wszelkie spory wyeliminować z życia społecznego. Zebrani o różnych poglądach wśród całego społeczeństwa oddziaływać i uświadamiać będą w duchu łączenia wszystkich Obywateli ku jedności, zgodzie. Będą szerzyć wiarę w siły Narodu Polskiego. Z obecnej sytuacji zdają sobie sprawę p. p. Prezesi i dostatecznie doceniają ważkość wypadków politycznych. Godność Narodu i Honor Państwa stawiają ponad wszystko. Na zew staniemy wszyscy do apelu ofiarując nie tylko mienie swe, ale i krew dla naszej Ojczyzny!

Przy niniejszym nadmieniamy, że miejscowe Koło T. C. L. ofiarowało na F. O. N. kwotę 50.— wręczając ją do rąk Komitetu Miejskowego F. O. N. Na czele Komitetu F. O. N. stoją pracownicy T. C. L. jak np. p. Naczelnik Gminy Fryc jako przewodniczący tegoż komitetu i inni.

Niechaj ta skromna notatka służy innym jako zachęta. —

### WODZISŁAW

Na zebraniu organizacyjnym w sprawie wyłonienia Komitetu i ustalenia programu obchodu Święta Narodowego 3 Maja — z inicjatywy miejscowego Koła T.C.L. wysunięto propozycję urządzenia manifestacyjnego wiecu dla zadokumentowania naszej gotowości i jedności w wysiłkach około obrony granic Rzeczypospolitej. Wiec miał imponujący przebieg.

## TORUŃ

1 kwietnia odbyło się pod przewodnictwem Dyr. T. C. L. ks. Dr Milika doroczne walne zebranie. Ze sprawozdań zarządu kier. przez p. dyr. Mocarskiego na czele wynika, że TCL w Toruniu rozwija się pomyślnie. Posiada obecnie 16 oddziałów. Księgozbiór liczy 8104 tomów. W roku ub. zakupiono 696 książek za sumę 2.669 zł, przy czym brano pod uwagę ich wartość literacką. Stałych czytelników było 1825, wypożyczono 77012 tomów.

Na podkreślenie szczególnie zasługuje akcja odczytowa. Odczyty wygłosili: Iwaszkiewicz, Nowaczyński, Dąbrowska, Lorentowicz, Wierzyński, Wasylewski, Nowakowski. Urządzono również wieczór ku czci Rodziewiczówny.

W skład nowego zarządu weszli pp. Baraczowa, Billewiczowa, Burkowska, Dyamentówna, sędzia Glemma, wizyt. Makowski, dyr. Mocarski, prof. Przybyłowa, Riessowa, Skoczkowa, Stadniczenko i dr Tarnowski.



Świetlica i czytelnia im. Kraszewskiego w Poznaniu.

## BYDGOSZCZ

Dnia 18 kwietnia odbyło się walne zebranie Komitetu Okręgowego pod przewodnictwem p. rektora Dachtery. Sprawozdanie członków zarządu wykazały dalszy rozwój TCL w Bydgoszczy. Było przeszło 30 tys. wypożyczeń, urządzono akademię ku czci Sienkiewicza i Rodziewiczówny, wykupiono przedstawienia w teatrze miejskim, nawiązano kontakt z fabrykami. Wybrano na rok następny zarząd z roku ub. — z zasłużonym prezesem ks. prob Skoniecznym na czele.



## MOGILNO

Walnemu Zebraniu TCL. przewodniczył ks. prob. Nowicki z Pałędzia. Nastąpił przyrost książek i czytelników. Do zarządu wybrano ponownie p. starś. Boguszewską z Żabna, p. Krantzównę i Nowaczykównę.

## TRZEMESZNO

Pod przewodnictwem ks. Smaruja odbyło się zebranie Koła. Na czele nowego zarządu stanęła p. prez. Gużkowska.

## CZERSK

Wiec oświatowy zwołany przez TCL. w sali kina Apollo odbył się przy wypełnionej sali. Przemawiał p. insp. Kapałczyński z Centrali.

## ŚWIECIE

W kursie bibliotekarskim i konferencji oświatowej, w dniach 25 i 26 marca które prowadzili p. instruktor Dyamentówna z Torunia, p. Głowacki z Centrali i prezes okręgu p. prof. Eckstein wzięło udział szereg działaczy oświatowych.

## GRUDZIĄDZ

Na zebraniu kulturalno-społecznym, zwołanym przez Polski Związek Zachodni, jako członków komisji oświatowo-społecznej wybrano pp. Tkaczyka i Bałachowskiego z TCL. Zarząd TCL. w dniu 29. marca omówił plan działania — w organizacji specjalnych bibliotek i czytelni dla ludu.

## SUCHARY — POD NAKŁEM

Założono w końcu marca Koło TCL. Prezesem został p. Gałka.

## NAKŁO

Zarząd Koła po wspaniałej wystawie książek, przystąpił do organizacji wieczorów literacko-naukowych.

## GDYNIA - WITOMINO

Koło w Witominie, słynne swego czasu z swej aktywności na nowo przystąpiło do pracy. Uruchomiono bibliotekę i świetlicę założono Sekcję śpiewaczą liczącą 40 osób oraz sekcję gospodarczą. Brawo Witomin!

## KRONIKA T. C. L. NA GÓRNYM ŚLĄSKU

3. marca — w Nowej Wsi wygłosił wykład Pan Wąsik na temat „Rola Marksizmu w planach żydowskich“. — w Czarnym Lesie odbyło się walne zebranie, które wykazało powiększenie biblioteki do 1115 dzieł oraz liczby czytelników — w Cieszynie przemawiał Pan mgr. St. Golachowski na zebraniu Akademickiego Koła TCL.

5. marca — odbyły się walne zebrania Kół TCL. w Łędzinach, Kos-  
tuchnie, Krywałdzie i Brynowie, w Brynowie przemawiał Pan Inż. Kańtoch  
na temat „Wyzwolenie Proletariatu“ w Kamieniu odbył się wiec oświatowy na  
którym przemawiał Ks. D. Milik Dyr. TCL. — w Łaziskach Górnych w obec-  
ności Pana Kierownika Wyrębskiego zostało założone Koło TCL. — w Katowicach  
odbył się Zjazd Przodowników Ruchu Społeczno Oświatowego wśród robotników w obe-  
cności Ks. Dr. Milika i członków Sekcji Śl. Zarządu Głównego. Przodownicy wykazali  
się w ciągu roku bardzo owocną pracą i postanowili dla lepszego skoordynowania swych  
wysiłków powołać Koło Przodowników TCL. Prezesem wybrano Pana Kostkę z Brynowa.

6. marca — odbyło się zebranie organizacyjne Koła Pań TCL. w Katowi-  
cach. Przemówienie na temat „Polska a Przyszłość Polski“ wygłosił Ks. Dr. Milik.  
Koło Pań zajmuje się działem pracy oświatowej wśród dzieci i młodzieży. Prze-  
wodniczącą Koła została wybrana Pani Dyr. Szeferowa. — w Miasteczku Śląskim  
odbyło się Walne Zebranie.

7. marca — odbyły się zebrania w Nowej Wsi i Orzegowie na któ-  
rych przemawiali prelegenci Śląskiego Koła Akademickiego TCL. o zadaniach pogranicza.

9. marca — w Katowicach Dębnie wygłosił wykład Pan Inż. Kantoch  
na temat „Wyzwolenie Proletariatu“ na zebraniu publicznym TCL.

12. marca — odbyły się walne zebrania w Rybniku, Rydułtowach,  
Dębińsku Starym, Gierałtowicach i Kończycach, w których wzięli  
udział delegaci Zarządu Głównego TCL. w Pawłowie odbyło się zebranie orga-  
nizacyjne nowego Koła TCL. na którym przemawiali Pan Kierownik St. Wyrębski i Pan  
mgr. St. Golachowski Poprzednie Koło zostało rozwiązane w skutek działalności  
niezgodnej z statutem. — w Cielmicach odbył się wiec oświatowy TCL. na którym  
przemawiał Pan Klepa, a w Goduli wygłosił wykład Pan Wąsik na temat „Wrogo-  
wie Wychowania Narodowego“.

14. marca — odbyło się walne zebranie w Brzęczkowicach Słupnej.

15. marca — w Katowicach-Załężu.

17. marca — odbyło się Walne Zebranie w Piotrowicach.

19. marca — w Wodzisławiu wygłosił wykład Pan mgr.-St. Golachowski  
na temat „Sprawiedliwość Społeczna“. W Knurowie otwarta została wystawa książki  
i tydzień propagandy T. C. L.

23. marca — w Radzionkowie wygłosił wykład Pan mgr. Sławik na te-  
mat „Chrześcijańskiej Sprawiedliwości Społecznej“.

24. marcy — w Murkacji przemawiał Pan mgr. Sobczyk na temat „Mit  
Potęgi Hitlerowskiej a Rzeczywistość“

26. — marca — w Goduli przemawiał Pan Prof. Sławiński na temat „Walka  
o Światopogląd Chrześcijański“ a w Dąbrówce Małej Pan Stosz na temat „O No-  
wego Człowieka“. — w Giszowcu odbyło się Walne Zebranie na którym przema-  
wiał Pan Klepa.

28. marca — w Bełku na Zebraniu T. C. L. przemawiał mgr. St. Gola-  
chowski na temat „Ziemie które wrócą do Polski“.

29. marca — odbyło się Walne Zebranie w Kochłowicach.

30. marca — w Radzionkowie przemawiał Pan Stanina na temat „Pla-  
ny Żydowskie wobec Polski“.

31. marca — odbyło się Walne Zebranie w Świętochłowicach.

Kwiecień 1939 r.

2. kwietnia — w Lublińcu odbyła się staraniem T. C. L. akademja ku czci  
Rostworowskiego na której przemawiał Pan mgr. Kuboszek.



3. kwietnia — w Makoszewach przemawiał Pan Ślanina na temat „Duchowe Odrodzenie Polski“.

4. kwietnia — w Wełnowcu rolę Ruchu Społeczno Oświatowego wobec ostatnich wydarzeń omówił Pan mgr. St. Golachowski. — w Katowicach odbyło się Zebranie Komitetu Organizacyjnego Obchodu 3-go Maja.

6. kwietnia — w Radzionkowie przemawiał Pan mgr. Sobczyk na temat „Wartość Ludu Śląskiego“.

13. kwietnia — odbyło się Walne Zebranie w Pszczynie na którym stwierdzono olbrzymi postęp w zakresie pracy bibliotekarskiej.

16. kwietnia — w Brynowie przemawiał Pan mgr. Sobczyk na temat „Racizm Przeciw Słowiańszczyźnie“ a w Michałkowicach Pan Ślanina na temat „Mit Potęgi Hitlerowskiej a Rzeczywistość“.

## KOŁO TOWARZYSTWA CZYTELNI LUDOWYCH W MYSŁOWICACH

(Sprawozdanie z działalności za rok 1938)

Rok 1938 był jakby próbą naszej gospodarki TCL-owej na terenie miasta Mysłowic. Z objęciem biblioteki i czytelnicy miejskiej przyjęliśmy na siebie obowiązek ponoszenia wszelkich zobowiązań moralnych i materialnych, wynikających z prowadzenia biblioteki. Zobowiązania te są dość liczne i wymagające materialnych zasobów. Musieliśmy odnowić i zreorganizować bibliotekę i czytelnicy, trzeba było opłacić bibliotekarki, ubezpieczenie, opał, zapłacić prenumeratę dzienników, tygodników i miesięczników, zakupić odpowiednią ilość książek dla odnowienia biblioteki.

I możemy z dumą oświadczyć wobec władz miejskich, które powierzyły nam placówkę oświatową, a także i wobec całego społeczeństwa miejscowego i władz przełożonych Towarzystwa, że bilans naszych wysiłków TCL-owych za rok ubiegły przeszedł wszelkie nasze oczekiwania. Nie jest to samochwalstwo, ale stwierdzenie rzeczywistości. Podane niżej liczby statystyczne niech potwierdzą nasze wywody.

**Czytelnie:** Prowadzimy 2 czytelnie — na Piasku i przy bibliotece głównej. Prenumerowaliśmy prawie przez cały rok około 10 dzienników, 7 tygodników i miesięczników na sumę 263,— zł. Odwiedzin w czytelnicy w roku sprawozdawczym było około 6.000. Każda czytelnia posiada aparat radiowy.

**Biblioteki:** Na terenie miasta Mysłowic posiadamy 2 biblioteki stałe i 2 ruchome. We wszystkich bibliotekach mamy 6.356 dzieł. W ubiegłym roku otworzyliśmy bibliotekę i czytelnicy na Piasku, w dzielnicy górniczej miasta Mysłowic, i wstawiliśmy bibliotekę ruchomą w miejscowym garnizonie wojskowym.

Biblioteka główna i w więzieniu mają już poza sobą pokaźne lata pracy. Obsługujemy wszystkie i powiększamy je w miarę sił i możliwości materialnych. Zainteresowanie książką u miejscowego społeczeństwa jest dość duże. Świadczy o tym wysoka suma wypożyczeń, która w ubiegłym

roku osiągnęła 24.474 w samej bibliotece głównej. Jeżeli tę sumę porównamy z 11.000 z roku 1937, to przekonamy się, że czytelnictwo w ubiegłym okresie wzrosło bardzo wybitnie. Odwiedzin w bibliotece głównej było 38.240. Oto nasz bilans dorobkowy w roku 1938 — 15.122 odwiedzin w bibliotece, 38.240 wypożyczeń i 6.000 odwiedzin w czytelnich.

Praca kulturalno-oświatowa: W okresie sprawozdawczym urządziliśmy 3 uroczyste akademie, 13 wieczornic i 2 imprezy dochodowe. Odczytów i akademii wysłuchało około 4.000 osób.

Kierownictwo Koła TCL. współdziałało w pracy społecznej z innymi organizacjami, a szczególnie A. K. i z hufcem młodzieży gimnazjalnej. Tak się przedstawia czytelnictwo i praca kulturalno-oświatowa w Mysłowicach.

Gospodarka kasowa: Dochody nasze w ubiegłym roku wynoszą 4.708,18 zł. Oprócz 300,— zł subwencji z Magistratu miejscowego resztę zdobyliśmy z opłat za wypożyczanie książek, ze składek członkowskich, z różnych imprez dochodowych i ze zbiórki 3. Majowej. Rozchody natomiast wynoszą 4.685,67 zł. Największą pozycję w wydatkach stanowi utrzymanie bibliotekarek i obsługi czytelników, bo wynosi około 1.400 zł. Następnie dopiero idzie zakup książek w wysokości 911,— zł. Książek więc nowych zakupiono tylko za 911,— zł. — W stosunku do wielkości biblioteki jest to suma stanowczo za mała. Nie mogliśmy wobec tego zaspokoić życzeń wszystkich naszych czytelników, ponieważ zbyt szczupłe dochody nie pozwoliły nam na zakupno większej ilości dzieł. Na rok przyszyły przeznaczaliśmy na zakup książek 1.500 zł — jest to naturalnie tylko nasze pobożne życzenie. Pozostała suma rozchodów obejmuje prenumeratę pism do czytelników, opłata za druki, nalepki i znaczki 3. Majowe, opał, przybory kancelaryjne, aparaty radiowe itd.

Posłaliśmy także kilkanaście złotych na Macierz Polską w Gdańsku i około 20,— zł złożyliśmy na budowę Domu Ludowego w Mysłowicach.

Chcę jednak jeszcze parę słów napisać o opłatach za wypożyczanie książek, które wynoszą 1.229,70 zł. W stosunku do ilości wypożyczeń jest to suma bardzo mała. Przyczyna tego leży w tym, że bezrobotni otrzymują zupełnie darmo książki, a stanowią oni czesem ponad 25% wypożyczających. Także i młodzieży wypożyczamy książki po zniżonych cenach. Jesteśmy zdania, by nie utrudniać wypożyczania bezrobotnym i młodzieży i sądzimy, że polityka TCL-owa w tej sprawie jest zupełnie słuszna. Wskutek wzmożonej agitacji niemieckiej inaczej postępować nam nie wolno.

Towarzystwo Czytelników Ludowych w Mysłowicach cieszy się ogólną sympatią u starszych i u młodzieży. Widać z tego, że społeczeństwo myślowickie zdaje sobie sprawę z wartości książki i dobrej gazety, z którymi T. C. L. idzie w lud. Książka polska jest to cichy i niezamordowany pracownik, który ma przeorać serca i oczyścić je z naleciałości obcych.



Idzie ona i puka do wszystkich serc i do wszystkich dusz, rozpalając w nich wielki żar miłości do wszystkiego co nasze i polskie.

Dziś musimy zdwoić naszą czujność i zdwoić nasze wysiłki na zachodnich rubieżach. Stawcie się Obywatele Mysłowiccy pod sztandar TCL-owy do pracy kulturalnej na terenie naszego miasta.

Niech do serca polskiego przemawia polska książka i polska gazeta — oto nasze hasło na rok 1939.

„Idziemy w bój w szeregach T. C. L. w bój o Polskę, potężną i wielką przez ducha odrodzenie, wiarę i wiedzę, szlachetność serca, woli niezłomnej moc i wszystkich zgodny trud. Chodź z nami!”

---

## OKÓLNIK CENTRALI T. C. L.

---

### 29 SEJMIK T. C. L.

29 Sejmik T. C. L. odbędzie się w Poznaniu dnia 18 czerwca 1938 z następującym programem:

Godz. 9 Nabożeństwo w Kościele św. Marcina, przy ul. św. Marcina 6.

Godz. 10,30 Obrady Sejmiku w Sali Kina T.C.L. przy ul. Marsz. Focha 4,

1. Zagajenie przez Prezesa Zarządu Głównego T. C. L. p. Adolfa hr. Bnińskiego.
2. Wybór marszałka i dwóch sekretarzy.
3. Referat n. t. „Sprawy oświatowe w uchwałach Synodu“ wygłosi Prof. Pomykaj.
4. Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności T. C. L.:
  - a) z zakresu działalności organizacyjnej i oświatowej — refer. ks. dr Milik, Dyr. T. C. L.
  - b) z zakresu działalności gospodarczej — refer. mec. Wlazło, Przewodniczący Komisji Gospodarczej Zarządu Głównego.
5. Dyskusja nad sprawozdaniem.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu.
8. Wybór 5 członków Zarządu Głównego.
9. Wybór Komisji Rewizyjnej.

#### P r z e r w a

Godz. 15.30 Dalszy ciąg obrad:

10. Referat — Radio w służbie oświaty.

11. 60-letni jubileusz T. C. L. — refer. ks. Dr Milik

12. Dyskusja.

13. Wolne wnioski i zakończenie.

Proszę wszystkie Oddziały o wzięcie udziału w Sejmiku przez odpowiednich delegatów, którzy w naszej pracy biorą czynny udział, znają dobrze nasze życie organizacyjne i jego potrzeby. Wybieranie delegatów pod kątem widzenia: „ma czas i może do Poznania pojechać” było by karygodną lekkomyślnością. Praca oświatowa jest obok pracy i siły armii najważniejszym czynnikiem potęgi Narodu i Państwa, to też na tych odcinkach nie można cierpieć swawolnego postępowania. Sejmik winien być zebraniem zastroskanych o przyszłość Polski pracowników oświatowych, którzy wnoszą do programu naszej akcji nowe myśli i projekty.

Udział w Sejmiku nie jest rzeczą obojętną. Śledząc uważnie rozwój działalności naszych Oddziałów widzimy, że uczestnictwo w obradach sejmikowych przyczynia się bardzo do ożywienia pracy w terenie. W tym celu się przecież zbieramy, aby się uczyć jedni od drugich. To też spodziewamy się, że na Sejmiku nie zabraknie ani jednego delegata oddziałów uprawnionych do uczestniczenia w Sejmiku. Wszystkich zaś innych zapraszamy serdecznie, by w Sejmiku wzięli udział w charakterze miłych gości.

Zniżki kolejowe, o których uzyskanie się staramy, będą do odebrania razem z kartami wstępu w lokalu obrad.

Delegatów i ewentualne wnioski na Sejmik należy zgłaszać do Centrali najpóźniej do dnia 4 czerwca b. r.

#### WYKŁADY STOWARZYSZENIA ASYSTENTÓW U. P. w TCL'U.

Komunikuję Oddziałom, że Stowarzyszenie Asystentów Uniwersytetu Poznańskiego powzięło zamiar prowadzenia akcji oświatowej na pograniczu zachodnim współpracując z T. C. L. Do dyspozycji są następujący prelegenci i wykłady: 1) Mgr Orchowski Józef: Rola i znaczenie pogranicza w życiu państwa; 2) mgr Matuszewski Kazimierz: Ustrój Państwa Polskiego; 3) mgr Zielewicz Józef: Hodowla roślin uprawnych; 4) Dr Linke Antoni: Rola owadów w przyrodzie; 5) Dr Kwiek Marek: Muzyka i pieśni ludowe w Wielkopolsce; 6) Dr Jakóbczyk Witold: Wielkopolska w XIX wieku, lub: Rola Kółek Rolniczych dawniej i dziś.

Prelegenci ci są gotowi do wyjazdów w teren jedynie za zwrotem kosztów podróży.

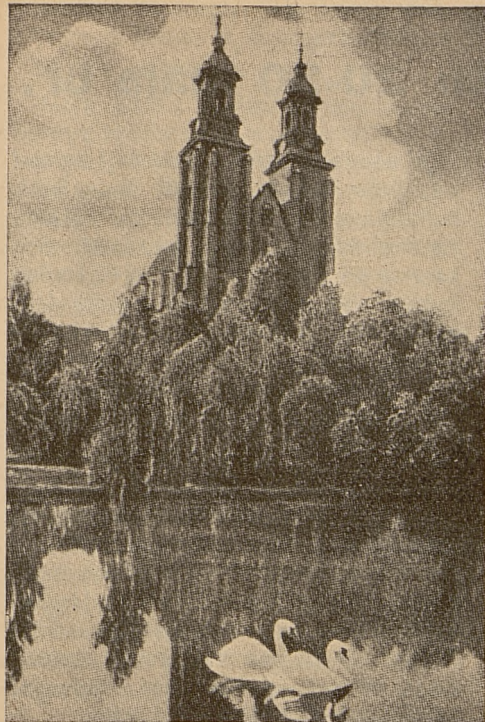
DYREKTOR T. C. L.

(—) Ks. dr Milik

---

**UNIwersytety Ludowe w Bolszewie i w Dalkach  
TO KUŹNIE Społecznego Czynu**





**Gniezno** gniazdo białego orła, liczące 33 tys. mieszkańców, jest dzięki swym zabytkom sztuki, skupionym w Bazylice i innych średniowiecza sięgających kościołom — perłą turystyki. W chwili obecnej do dnia 4 maja Gniezno szczególnie zaprasza na swoje dni, w ramach których odbędą się słynne konkursy hipiczne i targi końskie.



## Gdy czekoladę dobrą chcesz

„Goplanę” bez wahania bierz  
Ucieszy cię jej świetny smak,  
„Goplana” to dobroci znak.

Rozkoszujcie się słodyczami „Goplany”!

**Goplana**  
S.A.  
POZNAŃ

## CAFÉ SWAN

### KAWIARNIA

DLA SPOTKAŃ TOWARZYSKICH  
I MIŁEGO WYPOCZYNKU

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 5

Ciastka własnego wyrobu

Dostawa i zamówienia poza dom

**BIELIZNĘ** męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki

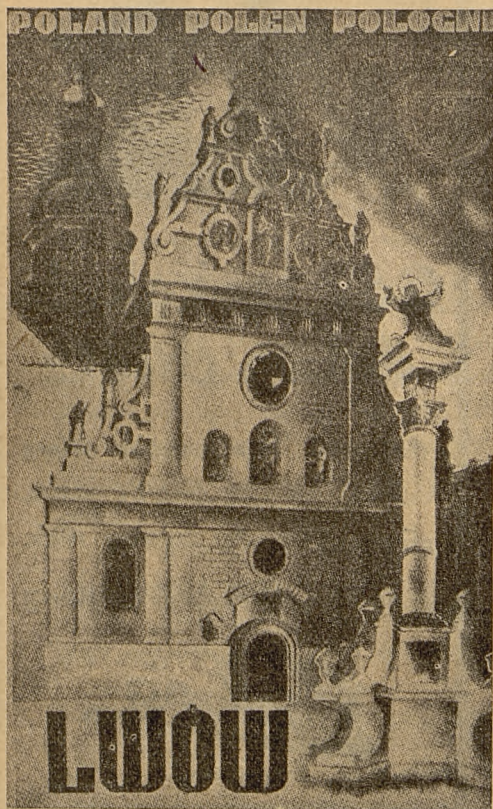
dostarcza znana chrześcijańska firma

### Czarnowski i Jezuitkowski

Warszawa, ul. Rymarska 8  
tel. 11.35-91

Polacy żądadzie tych wyrobów przy  
zakupach we wszystkich składach.





W nadchodzących latach staje kresowy Lwów przed wielkimi zadaniami kulturalnymi i gospodarczymi. Zbliża się rocznica 600-lecia przynależności Lwowa do Macierzy. W r. 1940 Lwów wykaże siłę swej tradycji i polskości, uprzytomni wszystkim, że wchodzi w skład Polski od r. 1340, w czym wyprzedził naszą stolicę dokładnie o lat 186, Warszawa bowiem weszła w skład Korony dopiero od r. 1526.

Jak bardzo godnym poznania jest to piękne miasto, o tym mówią najlepiej setki entuzjastycznych artykułów i opisów rozsianych w prasie całej Polski, a nawet Ameryki, oraz serdeczne wspomnienia tych wszystkich, którzy bawiąc choćby raz we Lwowie stwierdzają, że jest to najmiłsze, budzące najtrwalsze wspomnienia miasto.

W rozbudowie swego ruchu turystycznego dąży obecnie Lwów do stwarzania stałych, tradycyjnych imprez. Poza urządzanymi corocznie we wrześniu Targami Wschodnimi oraz gromadzącymi licznych uczestników — dniami rocznic, nie posiadał dotychczas Lwów innych okazji zjazdowych. Obecnie,

wznawiając tradycję zjazdów wiosennych urządza co roku Związek Popierania Turystyki m. Lwowa imprezę artystyczno-kulturalną, organizowaną w br. pod hasłem „Maj we Lwowie“. Impreza ta odbędzie się w dniach 20—30 maja, w obramowaniu wiosennej zieleni, wówczas bowiem Lwów jest najpiękniejszy. Miastu zaś nie brak naturalnych warunków do urządzania wielkich wystaw i imprez wiosennych. Wspaniały teren wystawowy z licznymi, nowoczesnymi pawilonami, jaki stanowią Targi Wschodnie — daje możliwość urządzania dekoracyjnych wystaw, jak to stwierdziła ostatnio Wystawa Lotnicza. Polanka na Wysokim Zamku, pod kopcem Unii Lubelskiej; stadion Sokoła czy park Kilińskiego — to dekoracyjne tło dla widowisk, urządzanych na wolnym powietrzu, nawet Ogólnopolski Festiwal Sztuki, Filmu i Sportu projektowany na rok 1940, zmieści się doskonale w tych ramach.

W tym roku jednak wybijają się w lwowskich imprezach na plan pierwszy igrzyska lotnicze oraz wielka impreza Złotowa Sokoła i najstarszego w Polsce Klubu Piłkarskiego „Pogoń“, który obchodzi swoje 35-lecie. Zjazd Wiosenny rozpocznie wielki wieczór propagandowy na który złożą się wspólne koncerty chórów i orkiestr na ulicach miasta, poprzedzone przemówieniem Prezydenta Miasta. W pierwszą niedzielę zjazdową — 21 maja, Lwów cały wyjedzie wraz z gośćmi na swe lotnisko w Skniłowie, aby przypatrywać się atrakcyjnym popisom asów



lotniczych krajowych i zagranicznych, biorących udział w Międzynarodowym Meetingu lotniczym.

Cały tydzień następny wypełnią wyborowe przedstawienia operowe, ludowe koncerty chórów w Parku Kilińskiego i na placu Targów Wschodnich, popularne widowisko na wolnym powie trzu „Sobieski pod Lwowem“ w wykonaniu Zw. Teatrów i Chórów Ludowych oraz międzymiastowy Turniej satyryczno - literacki Kraków—Lwów z udziałem najwybitniejszych pisarzy i satyryków obu stron.

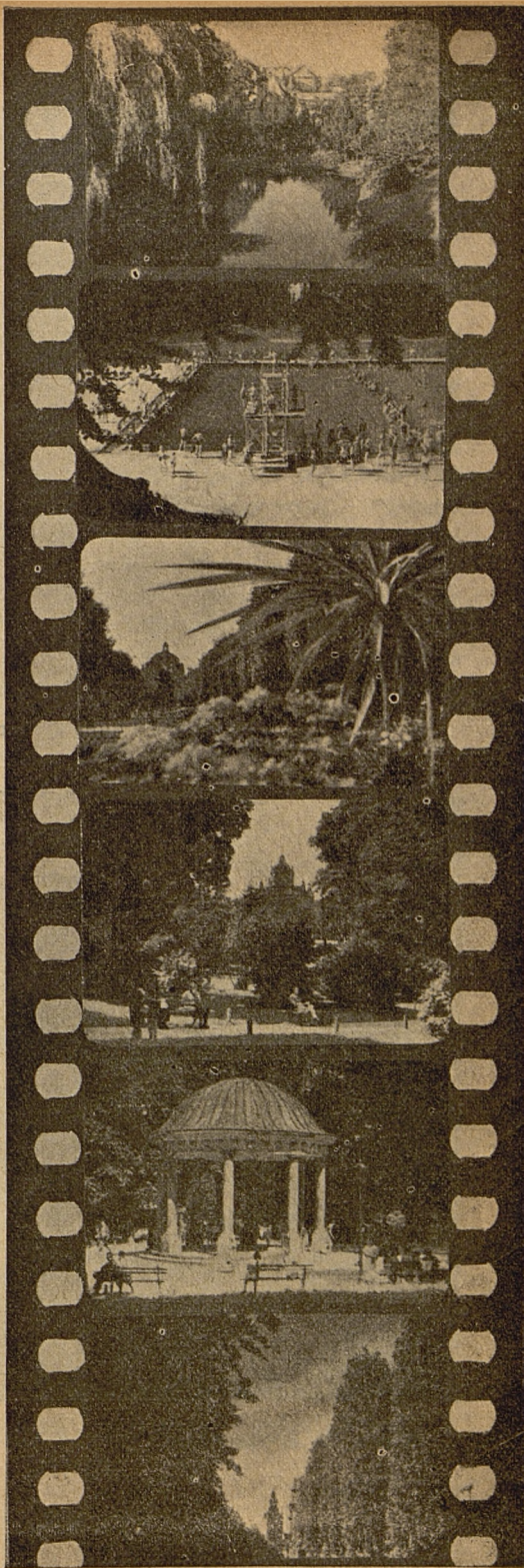
Na sobotę 27 maja projektowane są gentelmeńskie zawody samochodowe na ul. Pełczyńskiej, połączone z raidem gwiazdzistym do Lwowa a następnie z konkursem piękności samochodów na placu Targów Wschodnich.

Igrzyska Sokole oraz mecze piłkarskie międzynarodowe, urządzone przez Jubilata - „Pogoń“, ściągają do Lwowa największe tłumy w czasie 28—29 V. tj. w okresie Zielonych Świąt które zakończą Wiosenne Święto Lwowa.

Maj Lwowski poprzedzi szeroka propaganda ulotkowa z samolotów, z imprezą zaś samą związano wiele konkursów, jak np. Konkurs na nową piosenkę lwowską z nagrodami 250.—, 150.— i 100.— zł, której termin rozstrzygnięcia wypada już 1 maja, dalej dla szkół ogłoszono konkurs na najlepsze wypracowanie szkolne na temat „Co mi się we Lwowie najlepiej podobało?“ z cennymi nagrodami książkowymi oraz konkurs fotograficzny pod h. „Kto najpiękniej widzi Lwów“.

Poważne zniżki zjazdowe związane z imprezą, wynoszące 50 % na karty uczestnictwa, powinni do Lwowa ściągnąć jak najliczniejsze rzesze jego przyjaciół i tych wszystkich, którzy jeszcze nie mieli sposobności poznania najmiłszego miasta, opromienionego sławą Orłąt, siedziby wspaniałego dzieła malarskiego — Panoramy Raclawickiej i tyłu zabytków swej 600-letniej przeszłości.

Tadeusz Krzyżewski





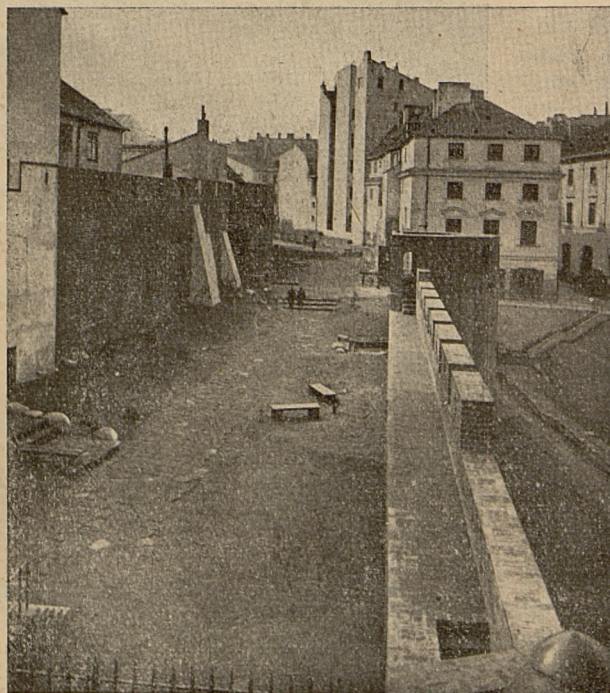
# MURY OBRONNE WARSZAWY

Warszawa, jak wszystkie miasta średniowieczne, posiadała miejskie mury obronne, które ją otaczały pojedynczym pierścieniem od obronniejszej z natury skarpy wiślanej i podwójnym od stron równinnych.

Na wysokim brzegu Wisły, na terenie obecnego Zamku Królewskiego, książęta Mazowieccy — jeszcze w XIII wieku — zbudowali zamek warowny i przenieśli doń z Czerska siedzibę książęcą i dwór, pozostawiając dawny myśliwski zameczek ujazdowski na uboczu, a stwarzając tu nową



Stara Warszawa z początkiem wieku XVII-go i okalające ją mury obronne.



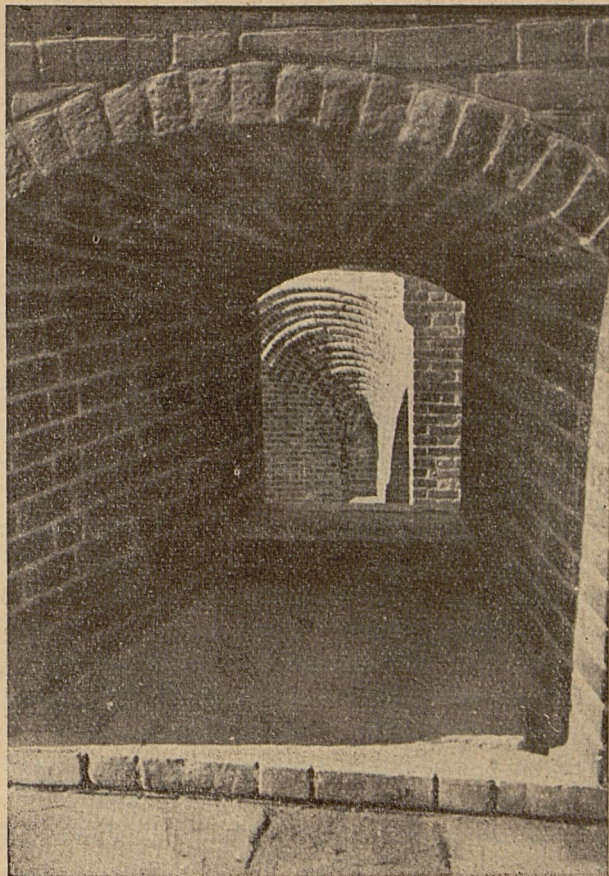
Widok na międzymurze i mury z XIII i XIV w.

rezydencję. Przy zamku, pod osłoną murów, szybko wzrosło podgrodzie, które w niedługim czasie przekształca się w miasto o regularnej sieci ulic i wielkim rynkiem po środku, otoczone już w końcu XIII wieku linią murów obronnych.

Już z początkiem wieku XIV pojedyncza linia murów staje się niewystarczająca i miasto otrzymuje drugą linię obwarowań — od zamku lub bramy Krakowskiej do wieży Marszałkowskiej.

Wykopanie fosy wymagało przebudowy wjazdów do bram; wjazd musiał się odbywać po specjalnie wy-





Widok przez strzelnicę na most barbakanu

budowanych mostach. Most przy bramie Nowomiejskiej rozbudowano, tworząc barbakan wysunięty poza obręb fortyfikacji. Barbakan ten o bardzo ciekawej konstrukcji tworzył wielką półokrągłą, bardzo szeroką obronną basztę, do której wjazd odbywał się po moście zwodzonym.

Gdy jeszcze w początkach XVII wieku powstaje daleko poza obrębem średniowiecznych murów nowa linia zimnych bastionowych fortyfikacji, mury tracą bardzo na znaczeniu wojennym. Najazd szwedzki, tak tragiczny dla całej Warszawy, zniszczył zupełnie ich obronność, której nie mogły wskrzesić późniejsze naprawy i uzupełnienia.

Ze stanu zupełnego zapomnienia i odbudowy, z której tylko było widać niewielkie ich fragmenty wychodzące na tyły zapadłych podwórek, wydobyły część obwarowań ostatnio przeprowadzone prace.

Jest to zarazem pierwsza próba racjonalnego uzdrowienia tej dzielnicy, przy której rozluźnianie zabudowania nie tylko nie powoduje niszczenia zabytkowych obiektów, lecz przeciwnie przyczynia się do wydobycia zapomnianych zabytków o wysokiej wartości historycznej i artystycznej.

# Rewia dorobku gospodarczego i kulturalnego Wielkiego Pomorza w Bydgoszczy w roku 1941

Rok 1940 zamyka okres 20-letniego niepodległego bytu Pomorza, ogniwa wiążącego się z morzem polskim, najcenniejszym skarbem, z którym myśl polska, polska mowa i praca **sprzęgła się już nieodwołalnie.**

Dwadzieścia lat, to w skali wielkiego rapsodu historii od Mieszków i Chrobrych, poprzez Jagiellonów, Wazów, Batorych i Sobieskich — w klepsydrze dziejów — okres niedługi.

Ale z perspektywy dni niewoli, z tych tragicznych lat prześladowań zaborcy, w świetle dramatycznych wysiłków narodu by siłą wyzwolić się z pod opieki mocnego zaborcy, to lata niezwykle, lata o wielkim ciężarze gatunkowym faktów i dokonań.

Spoglądając w głąb naszego życia na Pomorzu stwierdzamy namacalnie, że obok zmiany stanu ludnościowego pod względem etnicznym **do stosunku istniejącego nieomal w przededniu zaboru, osiągnięcia nasze, mierzone skalą trudności i możliwości są doprawdy wielkie.**

Bo nie tylko że budowaliśmy rzeczy nowe, o wiele większy trud został spełniony w kierunku **unifikacji i pełnego zespolenia wszystkich elementów z dawnej trój-zaborczości powstałych.**

**Symbolem tych dzieł twórczych wspólnych dla całego Państwa, to budowa Portu Polskiego w Gdyni.**

Osiągnięcia nasze w ubiegłym dwudziestolecu nie powinny nas jednak ukołysać do snu na laurach, do zmniejszenia dynamizmu zbiorowego wysiłku. Historia bowiem naszej państwowości dała nam wiele przykładów, że po dniach chwały i potęgi, po złotym wieku XVI, przyszły dni i lata XVII i XVIII wieku.

Jeżeli więc mijamy szczęśliwie pierwsze 20-lecie Wolności, to mamy przed sobą nowy okres ważny i wymagający wysiłków **w dalszym tworzeniu rzetelnych podstaw do zapewnienia sobie i naszym pokoleniom nieskrępowanego bytu nad Polskim Bałtykiem.**

Okres miniony zamykamy więc sprawdzianem co zrobiono dawniej, co wykonać mamy w chwili przełomowej i co wypadnie nam zrealizować w przyszłości.

**Zwierzciadłem tego będzie Wystawa Ogólnopomorska w roku 1941 w Bydgoszczy, największym mieście na Pomorzu, stanowiącym pozycję kluczową na drogach lądowych i wodnych, łączących bliższe i dalsze zaplecze z naszą bramą wypadową na świat.**



# Pomorska Fabryka Maszyn

Sp. z ogr. odp.

**W BYDGOSZCZY — ul. Generała Bema 19**

Telefon nr 34-61

Adres telegraf.: „Pofama“ Bydgoszcz

Własna bocznica kolejowa

## Program fabrykacji:

### ODDZIAŁ I. Maszyny i urządzenia cukrownicze

Podnośniki, płuczki i krajalnice do buraków, przenośniki, krajanki, baterie dyfuzyjne, prasy do krajanki buraczanej, saturatory, wyparki i warniki, ogrzewacze soku, błotniarki, przenośniki drgawkowe, odsiewacze, sortowniki, wirówki, młynki do mączki, piece do wypalania wapna, aparaty do gaszenia wapna, piecyki do siarki, mieszadła i wszelkie inne maszyny używane przy fabrykacji cukru.

### ODDZIAŁ II. Maszyny i urządzenia do kruszenia i pomiału materiałów twardych i aparaty pomocnicze

Łamacze do kruszenia kamieni, rudy, węgla i innych minerałów i to szczękowe, ślimakowe, walcowe, obrotowe. Młyny wszelkiego rodzaju do pomiału na grys lub mączkę kamieni, węgla, minerałów, chemikalii, a więc młyny kulowe, sitowe i bezsitowe, młyny rurowe o jednej i więcej komórach, bębnowe, młyny pierścieniowo-walcowe t.z. Kenta, młyny szybko obrotowe, t.z. uniwersalne, młyny młotowe, desintegratory. Wszelkie maszyny pomocnicze jak nadawcze, sortowniki bębnowe i płaskie, odsiewacze, sita i przenośniki drgawkowe, separator obrotowe.

### ODDZIAŁ III. Urządzenia transportowe wszelkiego rodzaju

a więc przenośniki ślimakowe, taśmowe i inne, podnośniki kubelkowe, talerzowe, podnośniki do worków i skrzyń — stałe i przevożne, wózki normalne i wąskotorowe, platformowe i kolebowe.

### ODDZIAŁ IV. Urządzenia i maszyny do wyrobu cegieł

a więc walcowniki do gliny, mieszadła, prasy do cegieł, ucina-cze, przenośniki i t. d.

### ODDZIAŁ V. Maszyny i urządzenia do gazowni

### ODDZIAŁ VI. Wszystkie maszyny i urządzenia do cementowni.

### ODDZIAŁ VII. Motory z silnikami na ropę i benzynę

normalno- i wąskotorowe.

### ODDZIAŁ VIII.

Kotły parowe stojące, leżące, kotły do parowozu. Zbiorniki wszelkiego rodzaju i wyroby z blachy. Konstrukcje żelazne wszelkiego rodzaju. Odlewy żelazne z modeli własnych i obcych do wagi ję-ciej sztuki 10 ton. Naprawa maszyn, kotłów parowych etc.

**Fabryka Konserw**  
i Przetworów Mięsnych  
**Bracia Schulz**

Bydgoszcz, Śniadeckich 55  
Telefon 14-46

Zał. 1843 r.

Zał. 1843 r.

**C. SIEBERT**

właśc. W. JARINOWA  
Bydgoszcz — ul. Gdańska 1-3  
Telefon 12-26  
najstarszy magazyn na miejscu.  
poleca: Bieliznę damską i męską  
trykotaże — artykuły dziecięce  
i towary galanteryjne.

Magazyn wytwornych ma-  
teriałów jedwabnych, weł-  
nianych i wyrobów bielskich  
na ubiory męskie.

**L. UJMA**

Bydgoszcz - Gdańska nr 1  
Telefon 20-16

Pierwszorządny Magazyn  
Zegarmistrzowsko-Jubilerski

**Edw. Kozłowski**

Zegarmistrz i Jubiler  
Bydgoszcz — Gdańska 3

**A. Nozdrzykowski**

Bydgoszcz — Mostowa 6 - Tel. 3192  
Największy specjalny magazyn  
wykwintnej galanterii męskiej,  
kapeluszy — płaszczy

**Feliks Dolczewski**

dawn. Ludwig Buchholz

Handel skór przybory szweskie  
Hurt. i siodlarskie. Detal.  
Własna wytwórnia wiarów szweskich.  
Bydgoszcz, Przyrzeczce (obok Fary) - Tel. 31-17

**Marian Susała**

Bydgoszcz — Stary Rynek 19

poleca  
pończochy — rękawiczki,  
bieliznę damską oraz  
nowości.

Przyjmuje asygnaty »Kredyt«

Cukiernia i Kawiarnia

„BRISTOL“

wł. S. Lubieńska

poleca codziennie świeże ciastka  
i specjalność kawę Bristol

**WIELKOPOLSKA**  
**PAPIERNIA S. A.**  
Bydgoszcz

dostarcza wszelkie papiery: **pakowe — kar-  
tony i tektury**, matowe, jednostronnie i dwu-  
stronnie satynowane oraz **krepowane**.



## **NOWOCZESNE**

urządzenia tartaczne i obrabiarki do drzewa

dostarcza

**Fabryka Traków i Maszyn**

**do obróbki drzewa**

dawn. C. Blumwe i Syn S. A.

Bydgoszcz — ul. Nakielska nr 53

Telefon 30-21 i 30-18.

Wystawiamy na Międzynar. Targach w Poznaniu - Pawilon XIII.

## **NOWOŚCI WIOSENNE**

Jedwabie — wełny i wszelkie materiały bawełniane na suknie — kostiumy i płaszcze w wyborze imponującym i cenach niskich — poleca

**Reprezentacyjny Dom Mody - W. i S. Schubert**

Poznań — Katowice

Centrala Stary Rynek nr 86 — Kramarska nr 15

Oddział Sprzed. Al. Marcinkowskiego 10 (Bazar)

**Szczególną uwagę zwracamy**  
Szan. Paniom na nasz dział eleganckiej bielizny damskiej — pończoszek — rękawiczek — szali swetrów i t. d.

**Międzynarodowi Ekspedytorzy**  
**C. HARTWIG Sp. Akc.**

Poznań — ul. Towarowa 20 — Tel. zb. 43-71

ekspedycja morska i lądowa — transporty samochodowe — cłenie — inkaso — przeprowadzki  
wszelkie przewozy

**Oddziały:** Bydgoszcz — Gdynia — Katowice — Kraków — Lwów  
Łódź — Poznań — Warszawa — Wilno — Zbąszyń. —

# G D Y N I A

## Wycieczki morskie

Zwiedzanie portu  
Gdyńskiego i Gdańskiego

**R. Wilke**

Przystań motorówek przy base-  
nie Prezydenta — Telefon 20-93

**P. B. P. „ORBIS“** - Oddział w Gdyni,  
ul. Świętojańska 38

Placówki sezonowe w Orłowie —  
Jastarni i Juracie.

**Sprzedaje do cenach taryfowych:**  
krajowe i zagraniczne bilety kolejowe, lot-  
nicze i miejsca sypialne w pociągach, karty  
okrętowe, czeki podróżnicze, bilety autobu-  
sowe M. T. K.

**Organizuje:** wycieczki w kraju i zagranicą  
indywidualne i zbiorowe.

**Informuje bezpłatnie:** we wszelkich sprawach  
związanych z podróżami i wycieczkami.

## ZAKŁADY GRAFICZNE

**Alfons Szczuka — Gdynia**

Druk na maszynach pospiesznych i rotacyj-  
nych - stereotypia - linotypy- introligatornia

ul. św. Piotra nr 12

TELEFON NR 36-36

KONTA BANKOWE:

Kom. Kasa Oszczędn. m. Gdyni

Bank Handl. S. A. w Warszawie

ODDZIAŁ W GDYNI

Bank Zw. Sp. Zarobkowych S. A.

ODDZIAŁ W GDYNI

# WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

Sp. Z. O. O.

**Gdynia** — ul. Derdowskiego 7

Telefon nr 2946-9

Adres tel. „WARTRANS“

**Gdańsk** — ul. Hundegasse 117

Telefon nr 229-51

Adres tel. „WARTRANS“

**Oddział w Katowicach** — ul. Kopernika nr 13

**Ekspozytura w Boguminie**

**Ekspedycja Międzynarodowa — Magazynowanie**

**Clenie — Frachtowanie — Asekuracja.**

**Specjalność: Masowe transporty.**

**Fachowy dział ekspedycji bawełny.**



# Wojciech Mikołajczyk

Gdynia — ul. Świętojańska nr 32

Telefon nr 15-59

## POLECA:

Płaszcze — suknie — materiały wełniane — jedwabie — płótna — bieliznę — pończochy — włóczki — na sezon kąpielowy wielki wybór płaszczy i kostiumów kąpielowych.

Specjalny dział firan i dywanów.

Ceny niskie lecz ściśle stałe.

# „WARTA“

Towarzystwo Ekspedycyjne Sp. z o.o.

Gdynia

nab. Francuskie nr 6

Warszawa

Zgoda 12

Katowice

Szopena 4

Gdańsk

Langermarkt 19

Łódź

Kościuszki 39

Bogumin

Sobieskiego 93

Własny magazyn portowy

Ekspedycja — magazynowanie — frachtowanie  
inkaso — asekuracja

Transporty masowe

Wagony zbiorowe

Clenie.

**Komunalna  
Kasa Oszczędności**

**miasta Gdyni**

ul. Świętojańska nr 17

**Oddziały :**

**Orłowo i Chylonia**

**Zbiornice :**

**Dworzec Kolejowy i ul. Portowa 4**

**TEODOR ROŻKOWSKI**

**Zaopatrywanie okrętów  
Fabryka Konserw  
i Przetworów Mięsnych**

**GDYNIA**

ul. Świętojańska 13a

dostarcza pierwszorzędne wędliny — przetwory mięsne i konserwy tak w kraju jak i zagranicę

posiada skład wolnocłowy dla zaopatrywania statków i placówek dyplomatycznych.

Telefony: 13-15, 33-16, 33-17,  
48-28 i 19-49.

Adres telegraficzny: „Roskow“.

Konfekcja damska

Płótna białe i kolorowe

Bielizna pościelowa  
i stołowa

Wełny damskie i męskie

Jedwabie gładkie  
i drukowane

Dywany — firany —  
materiały meblowe.

Polski  
Przemysł Włókienniczy

**Apolinary Schmalhofer**

**GDYNIA**

ul. 10 Lutego nr 24

**K. TURZYŃSKI**

**GDYNIA**

Świętojańska 32 — Tel. 15-93

**Poleca**

**w wielkim wyborze**

Płaszczki — ubrania — kapelusze — krawaty — czapki oraz wszelka bielizna i galanteria męska

**Ceny niskie, lecz ściśle stałe.**

**CHŁODNIA I SKŁADY PORTOWE  
w Gdyni**

Sp. z ogr. odp.

**Prowadzi chłodnie w Gdyni,  
w Warszawie i w Łodzi.**

Gdynia — Nabrzeże Polskie  
Warszawa — ul. Wolska nr 90  
Łódź — ul. Rokicińska nr 28.



# „PANTAREI“

## **Powszechne Zakłady Magazynowe i Transportowe**

Spółka Akcyjna w Gdyni  
Kapitał zakładowy zł 1.000 000

Nabrzeże Polskie.

Adres telegr. : „PANTAREI“

Telefon Centrala: 29-77

### **Maklerstwo okrętowe - Frachtowanie**

**Przetładunek  
wszelkiego rodzaju towarów**

**Międzynarodowa Ekspedycja  
Morska — Lądowa i ładunki  
zbiorowe.**

### **Clenie — Ubezpieczenie — Inkaso**

**Własne magazyny w porcie  
o powierzchni 15.000 m<sup>2</sup>**

**Oddział z ogrzewaniem centralnym  
dla owoców itp.**

### **KONCESJE:**

**Publiczny Dom Składowy, Warranty**

**Składy wyładunkowe tranzytowe  
i wolnocłowe.**

### **Konta bankowe:**

Bank Polski — Oddział w Gdyni

Bank Gospodarstwa Krajowego — Oddział w Gdyni.

Powszechny Bank Związkowy S. A. — Oddział w Gdyni

Bank Cukrownictwa S. A. — Oddział w Gdyni

P. K. O. — Gdynia nr 802.636.

## Nowo otwarty



poleca towary najlepsze, po cenach najtańszych, udzielając 10% skonta kasowego  
na

**Konfekcję - Artykuły - Materiały**  
◆ **damskie - męskie - dziecięce.** ◆

### Materiały Bielskiej Fabryki Sukna Gustaw Molenda i Syn

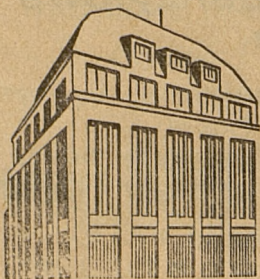
w jakości i cenie niedoścignione  
stałe wielki wybór w własnych składach fabrycznych:  
Bydgoszcz Grudziądz Toruń  
ul. Gdańska 11 ul. Mickiewicza 7 ul. Szeroka 19  
Poznań **GDYNIA** Gdańsk  
Pl. św. Krzyski 1 Świętojańska 18 Kohlenmarkt 12  
27 Grudnia 12 Tel. 12-84 Istn. od r. 1850

### Wielkopolski Skład Kawy **WESKA**

Spółka z ogranicz. odpow.  
**Centrala w Gdyni**  
ulica Świętojańska nr 118  
**75 oddziałów**  
Telefon 10-22

## Dom Towarowy W. Korzeniewski, Sp. Akc. w Grudziądzu - Rynek nr 22/24

Telefon 18-98



Polecamy w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych: Ostatnie kreacje sukien, kompletów, kostiumów, bluzek, płaszczy wełnianych i deszczochronnych.

Na wyjazd kuracyjny narzutki i palta z białej wełny, kurtki futrzane i lisy.

Ostatnie nowości w jedwabiach gładkich i deseniowych, płótnach i organdach na sukienki i komplety.

Pończoszki jedwabne w znanych dobrych gatunk. Kostiumy kąpielowe! Żaboty apaszki! Rękawiczki! Torebki!  
Bielizna jedwabna!



# GRUDZIĄDZ

— Konfekcja — Bławaty — Galanteria —  
Dywany — Firany — Okrycia na meble  
Dodatki krawieckie — Bogaty wybór  
jedwabi oraz welen

## Jan Sadowski

**Grudziądz — ul. Pańska 18**

Obsługa rzetelna

Ceny stałe

## Lepsze jutro przez oszczędność

Wkłady przyjmuje  
Komunalna Kasa Oszczędności  
miasta Grudziądza  
w Grudziądzu — Mickiewicza 23

## A. RUCHNIEWICZ

**GRUDZIĄDZ**

Fabryka wódek  
i likierów

## Elegancka konfekcja

damska, męska, uczniowska i dla dzieci

## Modne artykuły męskie

bielizna damska, apaszki, pończoszki, rękawiczki w olbrzymim wyborze i najtaniej. Największy specjalny magazyn konfekcji w Grudziądzu

## Dom Konfekcyjny

St. Nowicki i E. Jędrzejczak

Parter ul. Wybickiego 2/4. Piętro

## HOTEL „KRÓLEWSKI DWÓR“

Tel. 2076 Grudziądz Tel. 2076

Pierwszorzędny lokal, restauracja  
winiarnia i kawiarnia

## KAWIARNIA-CUKIERNIA „EUROPA“

Tel. 1150 Grudziądz Tel. 1150

Codziennie koncert artystyczny.

Poleca pierwszorzędny skład towarów kolonialnych  
delikatesów win i wódek

## J. ŻBIKOWSKI - GRUDZIĄDZ

ul. Mościckiego

P O Z N A Ń

# BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

SP. AKC.  
ROK ZAŁOŻENIA 1886

Instytucja centralna:  
P O Z N A Ń, PLAC WOLNOŚCI 15

ODDZIAŁY WE WSZYSTKICH  
WIĘKSZYCH MIASTACH

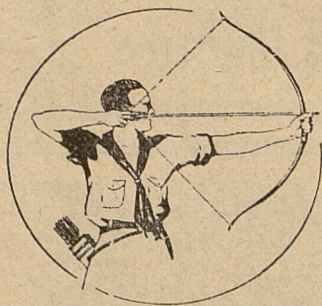
---

---

**Złatwia wszelkie czynności  
wchodzące  
w zakres bankowości**

---

---



*Każdy, kto na sporcie się zna,  
Kupuje tylko w „Ka-De-Ha“*

P O Z N A Ń

Podgórna 10 — Tel. 21-27

B Y D G O S Z C Z

Gdańska 26 — Tel. 24-08

**Pasy - Węże - Szczeliwa**

oraz wszelkie artykuły techniczne i laboratoryjne  
poleca

**SKŁADNICA POZN. SPÓŁKI OKOWICIANEJ**

Przybory techniczne dla gorzelń, rolnictwa i przemysłu.

POZNAŃ, Al. Marcinkowskiego 20 Tel. 11-62



Do pierwszej Komunii Świętej  
książki do nabożeństwa, różańce itd.

O B R A Z Y

**Jan Józwiak**

Poznań — Stary Rynek nr 50  
Gustowna o p r a w a obrazów.

**E. GABCZYŃSKI**

Frędzle, artykuły tapicerskie, hamaki  
i leżaki po cenach konkurencyjnych.

Poznań — św. Marcin 16/17

**Bank Ludowy**

Spółdzielnia z odpow. ogranicz.  
w Poznaniu

Jeżyce, ul. Dąbrowskiego 53/55

DOM WŁASNY

Przyjmuje

wkłady oszczędnościowe

Udziela członkom pożyczki

wekslowe.

## NOWOŚCI SEZONU

*Modne tkaniny wełniane, jedwabie w pięknych barwach  
i wzorach na suknie, kostiumy i płaszcze damskie.*

*Wybór olbrzymi. Znane przystępne ceny*

*Materiały na garnitury dla panów*

**J. KAŻMIERSKI** Poznań, St. Rynek 38/39  
Specjalny skład bławatów



**ODZIEŻ**  
OCHRONNA o ZAWODOWA  
ZNAJĄCA ZE SWOJĄ TRWAŁOŚCIĄ  
**B. HILDEBRANDT**  
Poznań  
St. Rynek 75/76  
Gdynia  
Świętoleśka 71

**PIJCIE**

dobre polskie piwo

z Browaru Związkowego

Związku Restauratorów

w Poznaniu, ul. Półwiejska 25

Tel. 30-37 i 80-47

**Wina**  
SZLACHETNE  
STOŁOWE  
MSZALNE  
polecają  
**NYKA i POŚLUSZNY**  
ZAŁ. 1868 POZNAŃ-WROCŁAWSKA 33/34

**POŃCZOCHY**

**BIFLIZNA ESTE TRYKOTARZE**

Edward Sterczewski i Ska

POZNAŃ — ul. Br. Pierackiego 18. Al. M. Piłsudskiego 4

BYDGOSZCZ — ul. Gdańska 1

**Specjalność: PASY - GORSETY**

Polecamy nasz dział miarowy.

Stale nowości!

Wielki wybór!

Niskie ceny!

**N O W O Ś C I W I O S E N N E**

Materiały wełniane i jedwabne na suknie,  
płaszczce i kostiumy

Materiały męskie na palta i ubrania

Płaszczce damskie i dla dziewcząt

Mundurki szkolne dla dziewcząt i chłopców

Palta i ubrania męskie

Artykuły damskie i męskie

Płótna, firany, kapy, obrusy etc.

poleca w wielkim wyborze i po bardzo niskich STAŁYCH cenach

**DOM KONFEKCYJNY R. i C. KACZMAREK**  
Poznań, Stary Rynek 98/100

**GRAND - CAFÉ  
RESTAURANT**

Poznań, Plac Wolności 18 - Tel. 52-44

Największa i najstarsza restauracja  
i kawiarnia w Wielkopolsce

PIĘKNY OGRÓD — CODZIENNIE  
KONCERT ARTYSTYCZNY — CENY  
PRZYSTĘPNE

Oryginalny bufet à la Hawełka

Pij codziennie płynny owoc

*Vi-Cola*

a zaopatrzysz Twój organizm  
w konieczne dla zdrowia  
witaminy.

POZNAŃ, ul. Sienkiewicza 10  
Tel. 70-11

Wytwórnia Wyrobów Tkackich

**Inż. Witold Izdebski i S-ka „Iwis” S.A.**

Warszawa, Marszałkowska 129

Telefony: Zarząd 608-86  
Skład 599-77

poleca własnej produkcji:

**WĘŻE POŻARNICZE TŁOCZNE  
LNIANE**

surowe i wewnątrz gumowane  
węże nasycone solami przeciw  
gnilnym

**WYROBY KOKOSOWE**

chodniki, wycieraczki i maty (dy-  
wany)

**SIECI RYBACKIE**

wszelkich rozmiarów

**NICI RYBACKIE**

do cerowania i zestawiania sieci

**MAGAZYN WYPRAW**

**E. Kruszczyński**

dawn. Karl Kurtz nast.

Bydgoszcz

ul. Poznańska 8 - tel. 12-10

poleca:

**Pierze - Puch - Koldry  
Czyszczalnia pierza**

**Nowożeńcy**

**MEBLE**

nabyć to kwestia zaufania  
rzetelnie kupisz we firmie

**M. Rosowska** Skład mebli

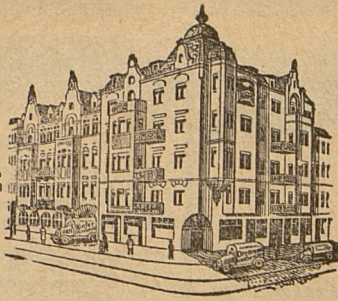
ul. Poznańska 8 obok Dzien. Bydg.  
U w a g a : Dogodne warunki spłaty

**Polskie Biuro Podróży Orbis**

Oddział w Poznaniu

Plac Wolności - tel. 52-18, 52-33





WYDAWNICTWA  
**DRUKARNI POLSKIEJ**  
SPÓŁKI AKCYJNEJ  
**POZNAN, ŚW. MARCIN 70**

TELEFONY: 44-61, 14-76  
33-07, 35-24  
35-25, 40-72

P. K. O. Nr. 200149

AGENTURY W MIASTACH I MIASTECZKACH  
ZACHODNIEJ i ŚRODKOWEJ POLSKI

**KURIER POZNAŃSKI**  
**ORĘDOWNIK**  
**WIELKOPOLANIN**  
**POMORZANIN**  
**ILUSTRACJA POLSKA**  
**NOWINY POŚWIĄTECZNE**

są czołowymi organami prasy polskiej

posiadają najobszerniejsze działy ogłoszeń  
handlowych wśród wszystkich gazet polskich

# MAŁY DZIENNIK

5  
KROKÓW

**katolickie ilustrowane  
pismo codzienne**



Podaje najświeższe wiadomości  
z kraju i ze świata



**Prenumerata miesięczna  
1 złoty**



Z a m a w i a ć

Adm. Małego Dziennika  
Niepokalanów, p. Teresin k. Sochaczewa

## KURIER BYDGOSKI

*pismo rozpowszechnione  
we wszystkich miejsco-  
wościach*

**CAŁEGO  
WIELKIEGO POMORZA**

*Ogłoszenia tam czytają  
wszyscy !!*

**Administracja**

**Bydgoszcz,  
ul. Marsz. Focha nr 18**

## CZYTAJCIE I OGŁASZAJCIE SIĘ

w najpoczytniejszych  
dziennikach Śląska

### „POLONIA”

abon. mies. zł 3.— PKO 302.510

### „SIEDEM GROSZY”

abon. mies. zł 2.31 PKO 301.746

### „KURIER WIECZORNY”

cena pojed. egzemplarza 10 gr

### DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „POLONII”

wykonuje wszelkie druki  
i klisze drukarskie szyb-  
ko, tanio i solidnie  
NA ŻĄDANIE OFERTY.

Śląskie Zakłady Graficzne  
i Wydawnicze „POLONIA” S. A  
Katowice, Sobieskiego 11. Tel. 349.81

## Spółka Wydawnicza Czasopism

Sp. z o. o.

WARSZAWA, SZPITALNA 12

Telefony: Zarząd: 327-12  
Redakcja: 630-54, 277-88, 643-33  
(nocny)  
Administracja: 649-04, 284-86, 630-51  
Drukarnia: 272-06, 587-98  
Konto w P.K.O. Nr 29 126 (Czas)

**Czas** rok założenia 1848  
ogólnopolski dziennik  
polityczno - gospodarczy

**Czas** — 7 wieczór popularny  
wieczorowy dziennik in-  
formacyjny

**Czas** — 7 rano popularny po-  
ranny dziennik inform.

**PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY**  
miesięcznik poświęcony zagadnieniom  
kultury intelektualnej, politycznej i gosp.

Korzystne rezultaty ogło-  
szeń zamieszczanych w  
wydawnictwach CZASU



# DZIENNIK BYDGOSKI

przoduje

na obszarze Wielkiego Pomorza pod względem nakładu, poczytności i wysokiej wartości propagandowej działu ogłoszeń.

Bydgoszcz, ul. Poznańska 12/14 — — Telefon zbiorowy 26-50

**Więś czyta — „Polską Niwę“**

**Drukarnia Toruńska S. A. — Toruń, ul. Św. Katarzyny 4.**

Telefony: 11-08 i 11-09. Konto P. K. O. 200.695

Wydawnictwa:

„SŁOWO POMORSKIE“

Najpoczytniejszy dziennik informacyjno-polityczny Wielkiego Pomorza. Zasięgiem swoim dociera do wszystkich miast i wiosek na obszarze województwa pomorskiego. Informuje szybko i sprawnie o wszystkich wydarzeniach w Polsce i na całym świecie.

**Prenumerata miesięczna zł 2.50**

„BIBLIOTEKA POWIEŚCI“

Jedynego tego rodzaju i najtańsze czasopismo powieściowe w Polsce. Wychodzi 3 razy w tygodniu.

Przynosi stale 2 powieści przeważnie autorów polskich. Jedną z powieści drukuje się stale w formie książkowej.

Prenumerata miesięczna z dostawą pocztową **tylko 1.— zł**

Koncern Wydawnictw Drukarni

**DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO S. A.**

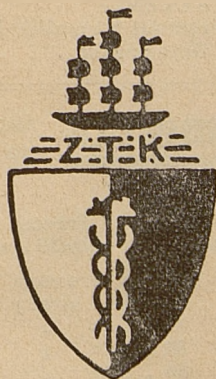
**POZNAŃ — UL. POCZTOWA 9**

ze swoimi organami

Dziennik Poznański, Przyjaciół Wszystkich i Doskonały Informator, Rolnik Polski, Przyjaciół wsi - rozchodzący się na terenie całej Polski.

Oraz gazety regionalne

Dziennik Poranny, Gazeta Powszechna, Kurier Wielkopolski, Dziennik Ostrowski, Ilustrowany Kurier Zach. Gazeta Kujawska, Głos Rzemieślnika



Pamiętaj, że skład żydowski nigdy nie może mieć takiego godła, gdyż jest ono symbolem kupca-Polaka-chrześcijanina.

# Każda Polka i każdy Polak żąda w sklepach polskich **POCZTÓWEK**

oraz telegramów Towarzystwa Czytelni Ludowych!!!

## **Kino Oświatowe**

T. C. L. w Poznaniu, ul. Marsz. Focha 4, wyświetla najaktualniejsze i najwięcej dostosowane do chwili obecnej filmy.

**Czerwcowy numer „Ruchu Społ.-Ośw.” będzie poświęcony Sejmikowi Oświatowemu, Młodzieży Akademickiej, oraz propagandzie polskiego handlu.**

### **T r e ś ć :**

	str.		str.
Dar Narodowy 3-go Maja . . . . .	1	Żywe słowo w naszej pracy:	
Ks. dr Karol Milik: Narody które żyją tylko samym chlebem — umierają . . . . .	2	Mgr Antoni Nowak: Radio w służbie oświaty . . . . .	42
Józef Stemler: Rola P.M.S. w chwili obecnej . . . . .	3	Dla życia naszych bibliotek:	
Antoni Nowak: Twierdzą nam będzie każdy próg (wiersz) . . . . .	5	Wit Jagodziński: Z książką w pracy i w boju . . . . .	43
Józef Kisielewski: Dwie mniejszości . . . . .	5	Piotr Stasiak: 48 lat w służbie książki . . . . .	45
Henryk Gross: Potrzeba oświaty gospodarczej . . . . .	13	Ocena książek . . . . .	51
Stanisław Sawicki: Cudze chwalicie . . . . .	17	Czyśmy o tym wiedzieli? . . . . .	53
Mgr T. Kołodziej: Kilka podstawowych wiadomości o przemyśle polskim . . . . .	22	Pracujemy . . . . .	56
Zew 3-go Maja . . . . .	33	Echo z naszych placówek . . . . .	67
Praca w naszych świetlicach:		Okólnik Centrali T. C. L. . . . .	73
Krystyna Murawska: Jak prowadzić nasze wieczory świetlicowe . . . . .	34	Lwowski Maj . . . . .	76
Dział literacki:		Mury Warszawy . . . . .	78
Ks. Prał. Zygmunt Kaczyński: Mowa o Adolfie Dygańskim . . . . .	39	Rewia dorobku gospodarczego i kulturalnego Wielkiego Pomorza . . . . .	80
		Ogłoszenia . . . . .	81

## **Prenumerata**

roczna zł 3,—, półroczna zł 1,50 Cena pojedynczego numeru 40 gr. Redakcja nie zwraca rękopisów.

### **CENY OGŁOSZEŃ:**

Okładki str. drugiej i czwartej:		Trzecia strona okładki i w tekście		Ogłoszenia poza tekstem:		Rabaty przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście:	
1/1 strona	175 zł	1/1 strona	150 zł	1/1 strona	120 zł	przy 3 raz. powt.	5%
1/2 strony	90 "	1/2 strony	80 "	1/2 strony	65 "	" 6 "	10%
1/3 " "	70 "	1/3 " "	55 "	1/3 " "	45 "	" 12 "	20%
1/4 " "	50 "	1/4 " "	45 "	1/4 " "	35 "		
1/8 " "	30 "	1/8 " "	25 "	1/8 " "	20 "		

**UWAGA:** W razie zapełnienia okładek ogłoszenia umieszczamy w dziale ogłoszeń zwykłych. Ogłoszenia muszą być nadesłane do 20 każdego miesiąca.

Redaktor: Ks. dr Karol Milik — Kierownik Redakcji i Administracji: Mgr Antoni Nowak  
Adres Red. i Adm.: Centr. T.C.L. — Poznań — Al. M. Piłsudskiego 1. Konto P.K.O. 200 504  
Drukarnia Chojnackiego — Poznań.



Magazyn gorsetów

**MARIA KASPROWICZ**

dawn. W. G. Neuman

**BYDGOSZCZ, Gdańska 27**

poleca gorsety, pasy, biustonosze  
bieliznę i pończochy

Specjalność: gorsety na miarę.

**CUKIER**

FRUKTOZA I GLUKOZA

KWASY OWOCOWE

SOLE MINERALNE

*witaminy  
zawiera*

**SANA**  
PŁYNNY OWOC



**WYTWÓRNIA W. CZAJKA, KOŚCIAN - POZNAŃ**

Oszczędność wyrabia charakter,  
jest dźwignią moralności i kultury.

**K. K. O.**

**MIASTA BYDGOSZCZY**

**ULICA JAGIELLOŃSKA NR 4**

Przyjmuje oszczędności  
już od jednego złotego

## **Poznański Koncern Tow. Ubezpieczeń**

„Vesta“

Bank Wzajemnych Ubezpieczeń  
w Poznaniu  
rok załóż. 1873

„Vesta“

T-wo Wzaj. Ubezpieczeń od Ognia  
i Gradobicia w Poznaniu  
rok załóż. 1910

### **Poznańsko-Warszawskie T-wo Ubezpieczeń**

Spółka Akcyjna w Poznaniu  
rok załóż. 1919

zawiera ubezpieczenia w następujących działach ubezpieczeń:

na życie, od ognia, od kradzieży z włamaniem, od gradu, od odpowiedzialności prawno-cywilnej,  
od nieszczęśliwych wypadków, szyb od rozbicia, samochodowych, samolotowych i transportowych.

Wszystkie trzy należące do Koncernu Towarzystwa są czysto-polskie.

Koncern posiada poważne rezerwy w kapitałach i papierach  
wartościowych oraz 38-śmiu wartościowych nieruchomościach

Centrala Koncernu: Poznań, Św. Marcin 61, tel. 14-87, 14-98, 15-78.

Oddziały: w Poznaniu, w Bydgoszczy, w Grudziądzu, w Katowicach, w Krakowie, w Lublinie, we Lwowie, w Łodzi, w Warszawie, w Wilnie. Generalne Reprezentacje w Gdańsku, w Gdyni, w Kaliszu, w Rybniku, w Toruniu. Reprezentacje i agentury we wszystkich miastach Polski.

Roztropność i doświadczenie  
życiowe wskazują

że spokojny byt zapewnia  
jedynie ubezpieczenie  
w

# Zakładzie Ubezpieczeń Na Życie

w Poznaniu

instytucji polskiej, publiczno-prawnej

Ubezpieczenia

dorostych  
młodzieży  
związków społecznych  
i zawodowych

Teren działalności obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

**S. KAŁAMAJSKI**

Towary krótkie i galanteryjne

Modne artykuły damskie

Własne gmachy handlowe  
w Poznaniu i Toruniu

**1934**

**1939**

5 lat P. A. S. T. pracuje  
w Bydgoszczy ku całko-  
witemu zadowoleniu  
abonentów

**Za 11 zł miesięcznie**

a więc za 36 gr dziennie  
możesz posiadać  
w domu telefon

**Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna**  
**Bydgoszcz**  
ul. Pomorska 6

*Hurtownia kolonialna*

**ST. BAREŁKOWSKI**

POZNAŃ, WOŻNA 18

Tel. 56-56      Tel. 39-00

*Specjalność:*

*Śledzie - Ryż - Krupy*

Nowoczesna Palarnia Kawy!!